

POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

Resortowy Program Badań Podstawowych 03.5
„Wyludnianie się wsi polskiej”

*Biuletyn
Informacyjny
Zeszyt 1*

**WYLUDNIANIE SIĘ WSI LUBELSKIEJ
UWARUNKOWANIA, NASTĘPSTWA, ŚRODKI ZARADCZE**

Warszawa 1990

135874

POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
WARSZAWA

Mieczysław Miazga

WYLUDNIANIE SIĘ WSI LUBELSKIEJ UWARUNKOWANIA, NASTĘPSTWA, ŚRODKI ZARADCZE

Współpraca: Wanda Borchulska
(oprac. rozdz. 1)

Elżbieta Gołębiowska
(oprac. graficzne)

Praca Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej
(Zakład w Lublinie) nr 3.05.05.76.00 — etap III, wykonana
na zlecenie IGiPZ PAN w ramach RPBP 03.5; Kierownik
Programu: prof. dr hab. Andrzej STASIAK

WPROWADZENIE - Andrzej Stasiak	I
WSTĘP.....	3
1. SYTUACJA DEMOGRAFICZNA BADANYCH WIEJSKICH OBSZARÓW ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ POLSKI /oprac.: Wanda Borchulska/.....	8
2. ZRÓŻNICOWANIE PRZESTRZENNE I SPOŁECZNO-GOSPODARCZE. UWARUNKOWANIA PROCESÓW MIGRACYJNYCH	28
3. WYLUDNIANIE SIĘ WSI I ROLNICTWA W ŚWIETLE SOCJOLO- GICZNYCH BADAŃ TERENOWYCH Z 1989 ROKU.....	45
3.1. Charakterystyka badanych miejscowości.....	45
3.2. Struktura próby badawczej.....	54
3.3. Procesy społeczno-demograficzne - ich uwarunko- wania i następstwa	56
3.4. Środki zaradcze postulowane przez mieszkańców wsi.....	77
4. PRZEKSZTAŁCENIA PRAWNO-USTROJOWE A POSTAWY I ZACHOWANIA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ /NA PODSTAWIE WYWIADÓW PRZEPROWADZO- NYCH Z DZIAŁACZAMI SPOŁECZNYMI W 1990 ROKU/.....	82
4.1. Zagadnienia wstępne	82
4.2. Aspiracje indywidualne i grupowe.....	85
4.3. Nowe formy społecznych zachowań.....	90
4.4. Obawy i nadzieje związane ze zmianami w skali ogólnokrajowej i lokalnej.....	99
5. UWARUNKOWANIA I BARIERY AKTYWIZACJI WYLUDNIAJĄCYCH SIĘ OBSZARÓW LUBELSZCZYZNY	104
LITERATURA	123

WPROWADZENIE

Niniejszy tom Biuletynu RPEP Nr 03.5. pt. "Wyludnianie się wsi polskiej" zawiera podsumowanie i wyniki badań prowadzonych w ośrodku lubelskim pod kierunkiem dr Mieczysława Miazgi.

Pierwszy etap prac, prowadzonych głównie w 1988 r. i częściowo w 1989 r., miał za zadanie identyfikację obszarów wiejskich cechujących się stosunkowo największym natężeniem procesów migracyjnych. Obejmował on obszary wiejskie trzech województw: bialsko-podlaskiego, chełmskiego i zamojskiego oraz przylegające do ich granic obszary 6 gmin woj. siedleckiego, 3 gminy woj. tarnobrzeskiego i 12 gmin woj. przemyskiego. Procesy migracyjne doprowadziły w końcowym efekcie do znacznego spadku ogólnej liczby ludności wiejskiej i znacznych zaburzeń w strukturze wieku i płci. Znalazło to odbicie w nadmiernym udziale ludności starszej /powyżej 60 lat/, stosunkowo niskim ludności młodej /0-14 lat/, a w wyniku selektywnej migracji kobiet w wieku małżeńskim i najwyższej płodności /rodności/-spadku stopy przyrostu naturalnego. Te wyraźne zmiany w strukturze wieku i płci, nawet przy zahamowaniu obecnie procesów migracyjnych o kierunku wieś-miasto, nie wróżą niczego dobrego dla rozwoju zdrowej struktury demograficznej obszarów wiejskich tej części Polski. Świadczy o tym tzw. "współczynnik wymiany pokoleń, mierzony proporcją liczby ludności w wieku do 14 lat w stosunku do liczby ludności w wieku emerytalnym", który w wielu badanych gminach jest niższy od 1,0. W sposób syntetyczny zostały wyróżnione objęte badaniami obszary wyludniające się wsi na mapie nr 7 w oparciu o 5 kryteriów:

- a. Spadek liczby ludności gminy powyżej 20% w latach 1950-86 *
/1950=100/.

- b. Przyrost naturalny poniżej 5‰ w latach 1976-87 w danej gminie.
- c. Współczynnik starości tzn. udział ludności w wieku emerytalnym wynoszący ponad 20% ludności gminy w 1986 r.
- d. Współczynnik wymiany pokoleń w danej gminie, określony wartością niższą od 1,0 w 1986 r.
- e. Ujemne saldo migracji dwukrotnie większe od przyrostu naturalnego, liczone w liczbach bezwzględnych dla okresu 1980-86.

Z mapki tej wynika, iż obszary wyludniające koncentrują się w woj. zamojskim, bialsko-podlaskim, chełmskim i siedleckim. Wg autorów najbardziej syntetycznym wskaźnikiem charakteryzującym sytuację demograficzną gmin jest współczynnik wymiany pokoleń /str. 29/.

Opisowi przemian demograficznych poświęcone są rozdziały 1 i 2 Biuletynu. Natomiast obszerny rozdział 3 poświęcony jest "wyludnianiu się wsi i rolnictwa w świetle socjologicznych badań terenowych przeprowadzonych w 1989 r." Tego rodzaju badania, w oparciu o jednolite kryteria, opracowane przez doc. dr hab. Wł. Mirowskiego na zlecenie zespołu koordynacyjnego Problemu w Warszawie, przeprowadziły wszystkie zespoły badawcze regionalne /9/. W tym zespole objęto badaniami 5 miejscowości. Z tego 4 wytypowane jako przykłady wsi szczególnie się wyludniających: Rokitów gm. Turcubin, Chełmiec gm. Kraśniczyn, Giełczew Doły gm. Wysokie i Laskowice gm. Korczew. Jako miejscowość "kontrolną" tzn. niewyludniającą się wytypowano wieś Maciejów Nowy gm. Wysokie. Badaniami objęto ok. 300 respondentów. Otóż, ze względu na długotrwałe procesy wyludniania ok. 1/3 respondentów stanowili ludzie w wieku powyżej 60 lat, a zaledwie niespełna 1/4 stanowili respondenci w wieku poniżej 40 lat. Jedynie w kontrolnej miejscowości

Naciejów, większość ankietowanych znajdowała się w grupie wieku poniżej 40 lat. Toteż ponad połowa ogółu respondentów zamieszkuje bądź samotnie, bądź jedynie ze współmałżonkiem, ale bez żadnego z dzieci. Toteż i migracyjne zamierzenia tej populacji, z wyjątkiem wsi kontrolnej, są nikłe, gdyż praktycznie niewielu jest potencjalnych migrantów. Ponad 80% badanych to rolnicy indywidualni. Groźbą dla dalszego rozwoju rolnictwa indywidualnego stanowi fakt, iż około połowa właścicieli gospodarstwa rolnego jednoznacznie stwierdza, że następcy nie ma. Zdecydowanych następców posiada jedynie 1/4 badanych gospodarstw rolnych.

Z badań wynika, iż na wsiach istnieje wielka pustynia kulturalna i istotne zaniedbanie w rozwoju infrastruktury technicznej i społecznej. Miejscem najczęstszych spotkań społecznych jest sklep, w którym bądź się oczekuje na towar, bądź w kolejce go kupuje. Respondenci wskazują, że dotychczasowa polityka doprowadziła do zaniedbań obszarów wiejskich a preferencje miejskich, co powodowało nadmierne emigracje młodego pokolenia. Natomiast zbyt mało aktywna była polityka rolna m.in. odpowiednie kredyty celowe, ulgi podatkowe, które ułatwiałyby przemiany struktury gospodarstw rolnych w oparciu o zachodzące procesy migracyjne. Również nie-
stety nie widzą lepszej przyszłości wsi w najbliższej przyszłości

Rozdział 5 dotyczy wyników badań przeprowadzonych w maju/czerwcu 1990 r. z działaczami społecznymi tuż przed wyborami samorządowymi. Objęły one te same gminy, w których robiono sondaże socjologiczne w 1989 r. Wywiady i rozmowy przeprowadzono z 53 osobami, z czego 24 stanowią wywiady zaprotokołowane i kompletne. Połowa odpowiadających składała się jakby z dawnej "elity władzy lokalnej" /starej nomenklatury lokalnej - członkowie PZPR i PSL/, druga część z członków Gminnych Komitetów Obywatelskich i "nowego" PSL.

Otóż z wypowiedzi tych przebija duże poczucie frustracji w stosunku do polityki rolnej obecnego rządu, postawy roszczeniowe, duże wzajemne animozje lokalnych działaczy i brak postaw konstruktywnych. Z pewnością odbija się w tym duże poczucie niepewności, zarówno w odniesieniu do polityki makro jak np. zapewnienie odpowiedniej dochodowości dobrym gospodarstwom rolnym, ochronę przed bezrobociem tzw. chłopo-robotników, zwłaszcza właścicieli małych gospodarstw rolnych o powierzchni 2 - 3 ha. Także niejasna jest sytuacja w skali polityki mikro, zwłaszcza sytuacja finansowa samorządów gmin rolniczych. To wszystko nie sprzyja aktywności społeczności wiejskich.

Myślę, iż o tych trudnych problemach należy pamiętać przystępując do programów aktywizacji obszarów zaniedbanych. Myślę, że badania zespołu lubelskiego rzucą wiele nowego światła na to zagadnienie.

Kierownik Programu 03.5.

Prof. dr hab. Andrzej Stasiak

WSTĘP

Obszar środkowo-wschodniej Polski charakteryzuje się systematycznym ubytkiem ludności wiejskiej /Eberhardt 1989, Barwińska 1973, 1974, Eberhardt, Herman 1989 i inni/, będącym skutkiem przede wszystkim intensywnego jej odpływu /Jerczyński, Gawryszewski 1984/; poważnymi tego następstwami są niekorzystne przekształcenia struktury demograficznej: Lubelszczyzna zaliczana jest do obszarów charakteryzujących się starością demograficzną /Rosset 1980/ oraz deformacjami w strukturze płci /Miazga, Borchulska, Gołębiowska 1985, Stasiak 1983/. Wiadomo, że procesy depopulacyjne i w ogóle tzw. rozwój ludnościowy sprzężony jest ściśle z całokształtem warunków społeczno-gospodarczych i cywilizacyjnych /Stasiak 1980/; a Lubelszczyzna charakteryzuje się niskim poziomem szeroko pojętej urbanizacji i głębokim - mającym podłoże historyczne i kulturowe - niedorozwojem, określonym licznymi, różnorodnymi wskaźnikami /Pawłczyńska 1966/. Region ten już u progu XX wieku stał się przedmiotem naukowego zainteresowania /Wierciński 1901/, natomiast szczególnie liczne studia - zwłaszcza dotyczące wsi i rolnictwa /głównio rejonu Kanału Wieprz-Krzna/ prowadzono począwszy od lat sześćdziesiątych /Woś 1967, 1973; Szemberg 1978; Turowski 1964, 1970, 1978 i Bornus 1970; Rakowski 1982/. Ponadto szereg badań i studiów dotyczyło - w większym lub mniejszym zakresie - zachodzących w regionie zjawisk i procesów społeczno-demograficznych /Miękus 1964; Chmielewski 1966; Barwińska 1973, 1976, Chme 1973; Lewiński 1979, Maciejewska 1979; Wolicka-Nawrocka 1980,

Mirowski 1985; Miazga 1980, 1986, 1987 oraz wspólnie z Borchulską, Gołębiowską i Margol 1985, 1987/.

Niniejsza praca jest swego rodzaju kontynuacją rozpoczętych w 1983 roku studiów społeczno-przestrzennych nad obszarami tzw. "Ściany Wschodniej" prowadzonych przez lubelski Zakład Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej na zlecenie Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Stanowi ona podsumowanie badań wykonanych w latach 1988-1990 w ramach zakrojonego na szeroką skalę przedsięwzięcia badawczego, koordynowanego przez Profesora Andrzeja Stasiaka. Obok Lublina podobne studia prowadzone były w ośmiu innych ośrodkach regionalnych /w: Krakowie, Opolu, Wrocławiu, Szczecinie, Koszalinie, Olsztynie, Białymstoku i Łodzi/, składając się na kompleks prac Resortowego Programu Badań Podstawowych Nr 03.5 pt. "Wyludnianie się wsi polskiej", którego celem było uchwycenie skali, przebiegu, uwarunkowań i następstw depopulacji obszarów wiejskich w poszczególnych regionach, a następnie podjęcie próby określenia środków zaradczych i sposobów zahamowania nadmiernego wyludniania się wsi.

Prezentowana praca zawiera próbę realizacji wytyczonych powyżej zadań.

Dwa pierwsze rozdziały, oparte na studiach regionalnych w układzie gmin, przedstawiają najważniejsze wyniki pierwszego etapu prac, których przestrzenny zakres obejmował w całości wiejskie obszary trzech województw: białkopodlaskiego, chełmskiego i zamojskiego oraz przylegające do ich granic obszary

sześciu gmin woj. siedleckiego /Korczew, Przesmyki, Mordy, Zbuczyn Poduchowny, Trzebieszów i Łuków/ i trzech gmin woj. tarnobrzeskiego /Chrzanów, Dzwola, Harasiuki/, a następnie dwunastu gmin woj. przemyskiego położonych na północ od rzeki San. Rozdział pierwszy zawiera charakterystykę sytuacji demograficznej badanego obszaru, w drugim natomiast określone jest zróżnicowanie przestrzenne pod względem stopnia wyludnienia /określonego pięcioma wskaźnikami: współczynnikiem wymiany pokoleń, procentowym udziałem ludności w wieku emerytalnym, procentowym ubytkiem liczby mieszkańców, wielkością przyrostu naturalnego i wreszcie różnicą pomiędzy wielkością ujemnego salda migracji a przyrostem naturalnym/. Ponadto na podstawie korelacji pomiędzy 33 demograficznymi i społeczno-gospodarczymi cechami gmin określono czynniki współwystępujące ze zjawiskami demograficznymi i wpływające na ich przebieg.

W trzecim rozdziale zaprezentowane są wyniki terenowych badań socjologicznych przeprowadzonych w drugim etapie prac w 1989 roku w pięciu miejscowościach położonych w gminach określonych wcześniej jako depopulacyjne. Stanowiły je cztery wsie szczególnie wyludniające się: Chełmiec /gm. Krańczyn/, Rokitów /gm. Turobin/, Giełczew Doły /gm. Wysokie/ i Laskowice /gm. Korczew/ oraz jedna wieś "kontrolna" - Maciejów Nowy /gm. Wysokie/, w której odnotowano przyrost liczby mieszkańców.

Badania przeprowadzona za pomocą kilku zunifikowanych narzędzi badawczych przygotowanych przez zespół doc. W. Mirowskiego /obserwacja wsi, wywiady z kompetentnymi informatorami,

ankiety z dorosłymi członkami gospodarstw domowych i wywiady kwestionariuszowe z głowami rodzin lub ich współmałżonkami/. Informacje, opinie, oceny itp. uzyskane w tych ostatnich wywiadach poddano kodowaniu, a następnie obliczeniom komputerowym, uzyskując w efekcie zależności pomiędzy zmiennymi /w obliczeniach stosowano test χ^2 oraz oparty na nim współczynnik zbieżności V Cramera/. Rozdział trzeci, obok charakterystyki badanych miejscowości oraz próby badawczej, prezentuje uchwycone prawidłowości i konstatacje dotyczące uwarunkowań procesów demograficznych. Na zakończenie przedstawiono się propozycje, wnioski i postulaty zgłaszane przez mieszkańców oraz kompetentnych informatorów.

Czwarty rozdział zawiera omówienie wyników najnowszych badań terenowych, wykonanych w maju i czerwcu 1990, które miały na celu uchwycenie najbardziej aktualnej - w nowych warunkach politycznych i prawno-ustrojowych - sytuacji psychospołecznej na wsi. Przeprowadzono je wśród osób wskazywanych przez współmieszkańców gmin /będących przedmiotem wcześniejszych badań/ jako ludzi szczególnie aktywnych, liderów życia społecznego, działaczy zarówno dawnych, jak i nowych struktur organizacyjnych. Zastosowano technikę swobodnego wywiadu, którego problematyka obejmowała zagadnienia systemów wartości, aspiracji osobistych i grupowych, nowych form społecznych zachowań - zarówno mających charakter kreacyjny, jak i kontestacyjny, a następnie stosunku do zachodzących przekształceń prawno-ustrojowych.

W rozdziale piątym podsumowane są wszystkie uzyskane wyniki, które składają się na podstawę empiryczną do wysnucia konkretnych wniosków oraz podjęcia wstępnej próby sformułowania koncepcji aktywizacji wyludniających się gmin. Wykorzystano przy tym proponowane rozwiązania i postulaty zgłaszane przez respondentów pod adresem zarówno państwa i samorządu terytorialnego, jak i do siebie samych jako obywateli - rzeczywistych podmiotów życia społecznego.

1. SYTUACJA DEMOGRAFICZNA BADANYCH WIEJSKICH OBSZARÓW ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ POLSKI

Charakterystyka sytuacji demograficznej obejmuje zagadnienia zmian liczby ludności, ruchów migracyjnych, przyrostu naturalnego i struktury wieku. Podstawę analizy stanowią materiały Wojewódzkich Urzędów Statystycznych /karty statystyczne gmin, roczne sprawozdania o rozwoju społeczno-gospodarczym gmin i inne/. Analizy obejmują w zasadzie okres lat 1975-1986, wyjątek stanowią zmiany liczby ludności przedstawione w latach 1950-1960-1970-1986. Oprócz zmian struktury demograficznej ludności wiejskiej przedmiotem analizy są tendencje zmian liczby ludności rolniczej, czyli takiej, w skład której wchodzi użytkownik indywidualnego gospodarstwa rolnego. W tym przypadku podstawą analizy są materiały statystyczne ze spisów powszechnych z lat 1970, 1978 oraz Spisu Rolnego z 1986 r.

W latach 1950-1960 liczba ludności analizowanego obszaru wzrosła z 836,9 tys. do 905,8 tys., przy czym największy wzrost odnotowano w części wschodniej /w gminach przygranicznych, co związane było z niskim zaludnieniem tych terenów w czasie wojny, a następnie ich zasiedleniem w latach 50-tych. Potwierdza to wysoki odsetek ludności urodzonej poza miejscem aktualnego zamieszkania /w niektórych gminach woj. chełmskiego sięgający nawet 60 % mieszkańców/.

W latach 1950-1960 największy wzrost liczby ludności wystąpił w gminach woj. przemyskiego. O ile w okresie ^{liczba} tym ludności całego badanego obszaru wzrosła o 8 %, to w woj. przemyskim o 21%, przy czym największy wzrost liczby mieszkańców odnotowano w gmi-

nach miejskich.

Ogólnie można stwierdzić, iż lata 1950-1960 stanowiły okres przyrostu liczby ludności w gminach badanego obszaru, co spowodowane było wysokim przyrostem naturalnym przypadającym zwłaszcza na lata 1951 i 1955, jak również zasiedlaniem terenów przygranicznych. Jedynie w siedmiu gminach zaznaczył się spadek liczby ludności od 2 do 7 %. Warto przy tym podkreślić, iż zapoczątkowany wówczas ubytek ludności w tych gminach utrzymuje się przez cały badany okres do chwili obecnej a zmienia się tylko jego natężenie. Systematyczny ubytek ludności doprowadził, rzecz jasna, do znacznego wyludnienia się tych obszarów. Polega ono przede wszystkim na deformacji struktury demograficznej wywołanej nadmiernym odpływem młodej ludności, ujemnym przyrostem naturalnym i wysokim udziałem ludności "starej", która stanowi 1/4 ogólnej liczby mieszkańców.

Następny analizowany okres obejmujący lata 1960-1970 charakteryzuje się już zmniejszaniem się liczby ludności na całym badanym obszarze wiejskim. Należy jednak zwrócić uwagę na dość znaczne zróżnicowanie przestrzenne tych procesów bowiem gminy woj. przemyskiego charakteryzują się niewielkim wzrostem liczby ludności /w granicach 5 %/, podczas, gdy na pozostałym obszarze liczba ludności zmniejszyła się od 2,5 % w woj. siedleckim do 3,8 % w woj. chełmskim, jednakże w niektórych gminach tych województw liczba mieszkańców zmniejszyła się o 10 do 15 %. Były to gminy, w których spadek liczby ludności zaznaczył się już w latach 1950, 1960. Przyrosty liczby mieszkańców notowano natomiast w gminach miejskich, a także charakteryzujących się wysokim stopniem uspołecznienia rolnictwa.

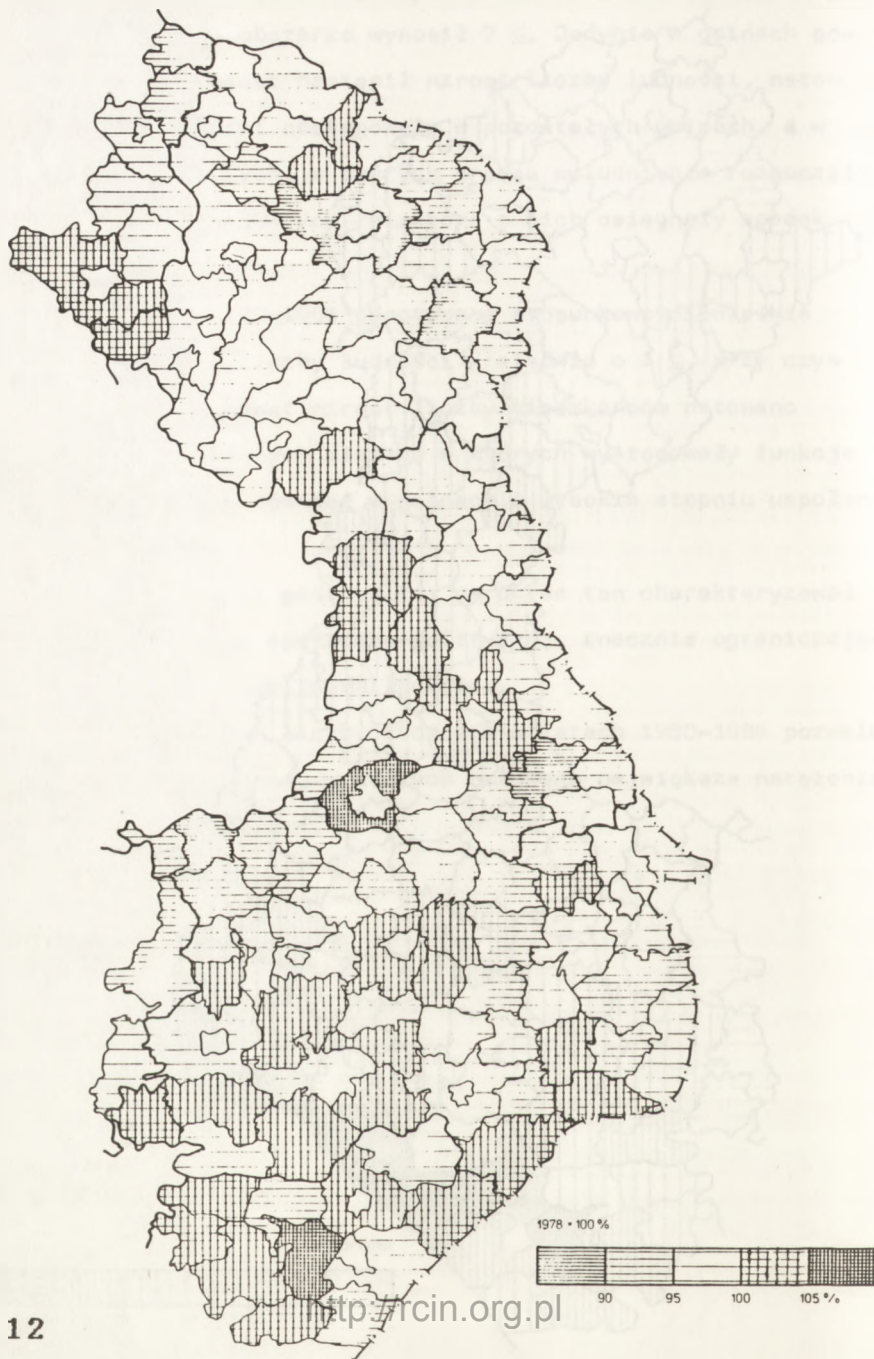
Kolejny analizowany okres obejmujący lata 1970-1980 charakteryzował się dalszym spadkiem liczby ludności, który średnio na całym obszarze wynosił 7 %. Jedyne w gminach położonych wokoło miast nastąpił wzrost liczby ludności, natomiast dalsze ubytki następowały w pozostałych gminach, a w szczególności w tych, w których proces wyludnienia rozpoczął się już w latach 50-tych /niektóre z nich osiągnęły spadek 16 - 17 %/.

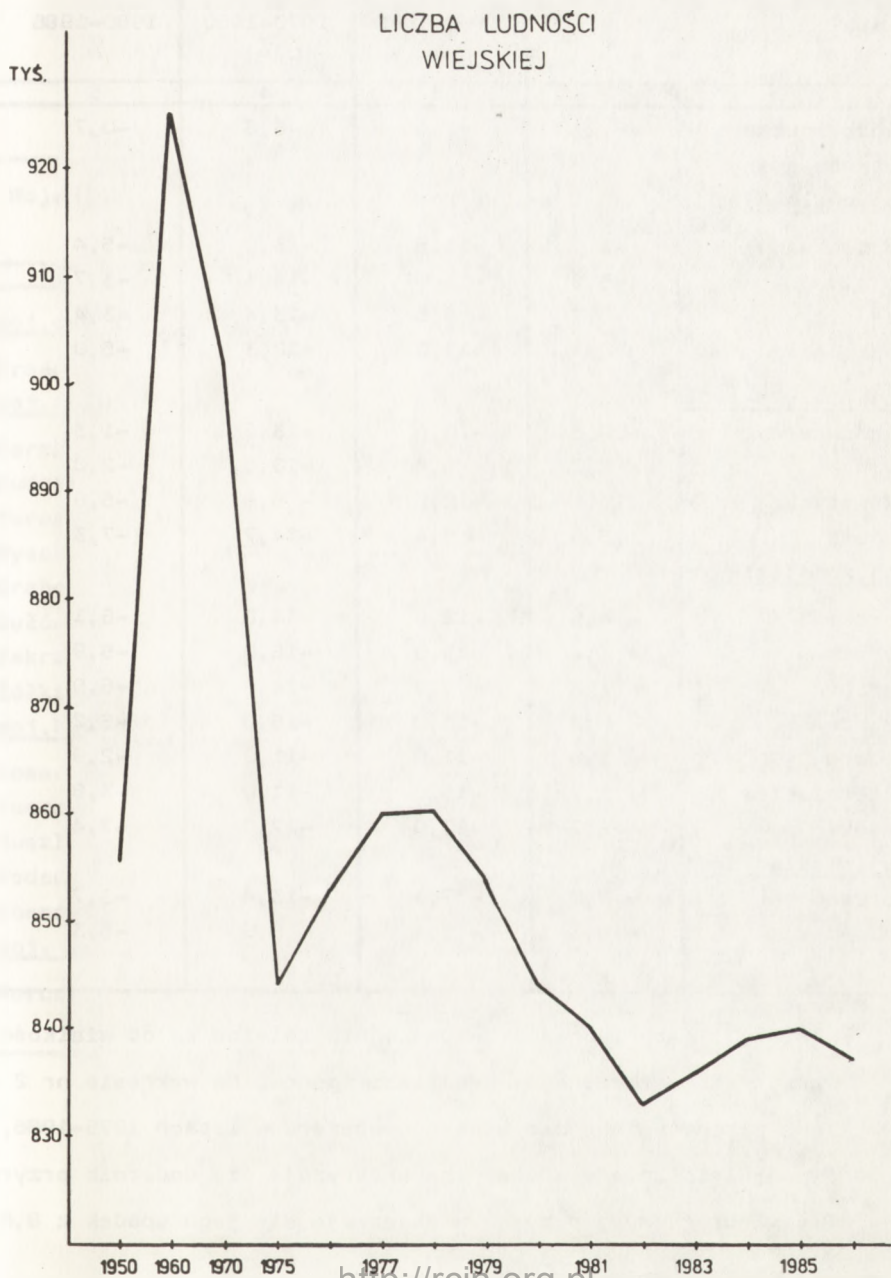
W latach 1980-1986 odnotowano stosunkowo niewielkie zmniejszenie się liczby ludności /zaledwie o 1 %, przy czym stabilizacja, a nawet wzrost liczby mieszkańców notowano w gminach otaczających miasta, w których występowały funkcje pozarolnicze, jak również w gminach o wysokim stopniu uspołecznienia rolnictwa.

Należy jednak podkreślić, że okres ten charakteryzował się destabilizacją społeczno-polityczną, znacznie ograniczającą przestrzenną ruchliwość ludności.

Analiza zmian liczby ludności w latach 1950-1986 pozwala na wyodrębnienie gmin, w których notowano największe natężenie ubytku liczby ludności.







Zmiany liczby ludności

Lata	1950-1960 %	1960-1970 %	1970-1980 %	1980-1986 %
1	2	3	4	5
badany obszar	+8,2	-2,6	-6,5	-0,7
wybrane gminy:				
<u>woj.chełmskie:</u>				
Dubienka	-1	-13,5	-13,0	-5,4
Wojśławice	-3,6	-13,0	-14,3	-3,7
Kraśniczyn	+0,7	- 9,6	-13,4	-3,4
topiennik	0	-11,0	-10,3	-5,0
<u>woj.białsko-podl.</u>				
Sosnówka	+20,6	-11,6	-13,6	-1,3
Sarnaki	- 2,0	- 5,4	-10,5	-2,0
Sławatycze	+19,1	-12,0	- 9,6	-5,6
Tuczna	+18,8	- 8,4	-14,7	-7,3
<u>woj.zamojskie</u>				
Gorzków	- 4,5	-12,0	-14,0	-6,1
Rudnik	- 3,4	-15,0	-16,0	-5,9
Turobin	- 1,2	- 9,0	-14,0	-6,9
Zakrzew	- 5,4	-13,0	-16,0	-5,2
Komarów	- 3,0	-11,0	-11,0	-2,9
Skierbieszów	+ 1,7	-11,0	-11,0	-3,8
Wysokie	+ 2,7	-10,0	-17,0	-7,4
<u>woj.siedleckie</u>				
Korczew	- 7,0	- 7,3	-13,4	-3,7
Przesmyki	- 0,3	- 5,1	- 9,9	-5,3

Zmiany liczby ludności bezpośrednio zależne są od wielkości przyrostu naturalnego: urodzeń i zgonów. Na wykresie nr 2 są one przedstawione dla badanego obszaru w latach 1975-1986. Generalnie badany obszar charakteryzuje się dodatnim przyrostem naturalnym, przy czym obserwuje się jego spadek z 8,6

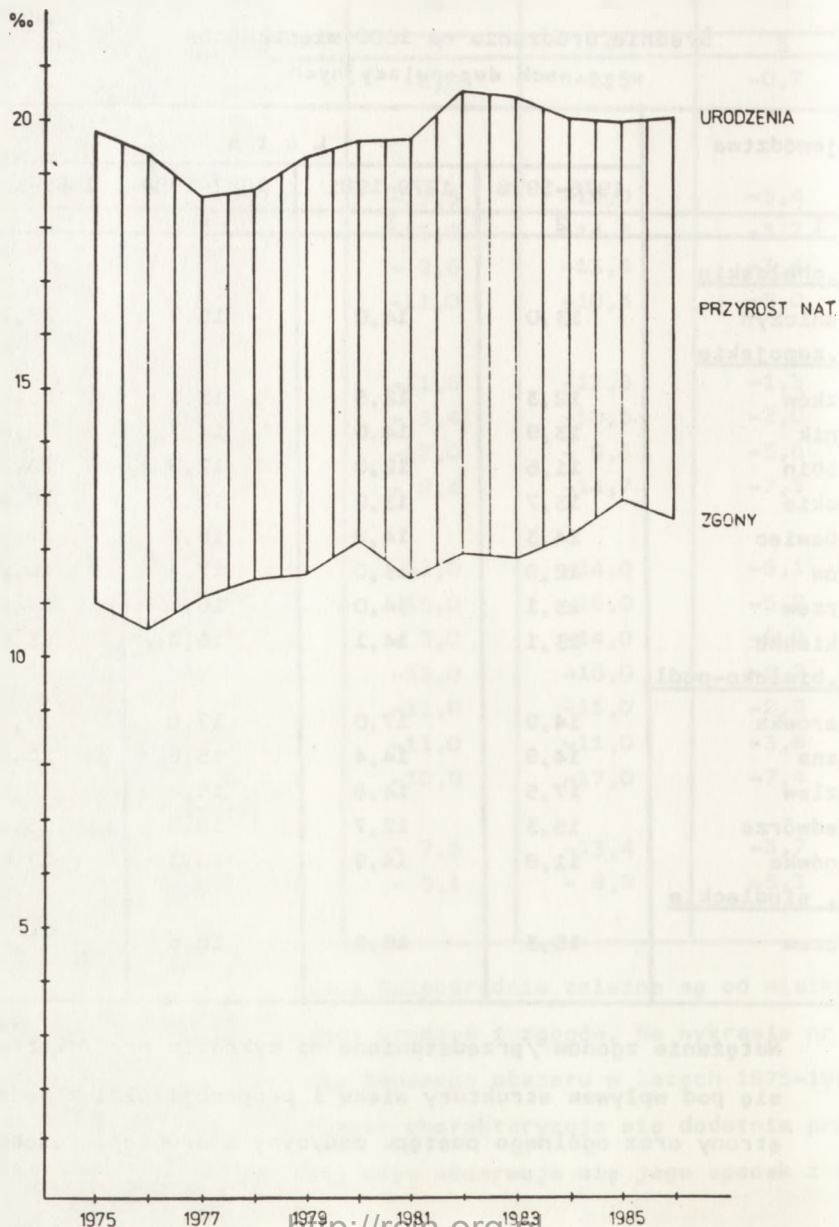
w 1975 r. do 5,8 ‰ w 1986 r., co spowodowane było niewielkim spadkiem współczynnika urodzeń, przy jednoczesnym wysokim wzroście zgonów przypadających na 1000 mieszkańców.

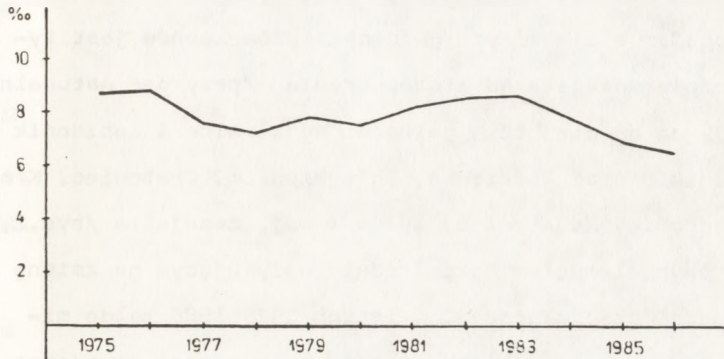
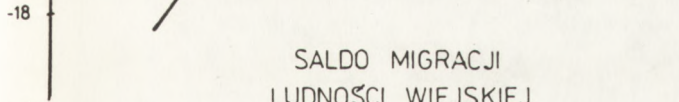
Srednie urodzenia na 1000 mieszkańców
w gminach depopulacyjnych

Województwa	L a t a			
	1976-1978	1979-1981	1982-1984	1985-1986
1	2	3	4	5
<u>woj.chełmskie</u>				
Kraśniczyn	13,0	14,0	15,0	13,7
<u>woj.zamojskie</u>				
Gorzków	12,3	12,5	13,1	13,4
Rudnik	13,9	14,0	14,7	12,8
Turobin	11,6	12,0	12,9	13,2
Wysokie	13,7	13,0	12,2	10,4
Grabowiec	14,3	14,8	16,9	18,0
Sułów	12,9	13,0	17,4	16,9
Zakrzew	13,1	14,0	16,1	14,8
Zółkiewka	13,1	14,1	16,0	13,6
<u>woj.bialsko-podl</u>				
Komarówka	14,9	17,0	17,8	17,9
Tuczna	14,9	14,4	15,6	20,6
Huszlew	17,5	14,8	15,4	16,6
Podedwórze	15,3	12,7	18,0	15,4
Sosnówka	11,8	14,9	19,3	17,0
<u>woj. siedleckie</u>				
Korczew	15,3	16,6	16,6	13,8

Natężenie zgonów /przedstawione na wykresie nr 2/ kształtuje się pod wpływem struktury wieku i proporcji płci z jednej strony oraz ogólnego postępu medycyny z drugiej. Podobnie jak

RUCH NATURALNY LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

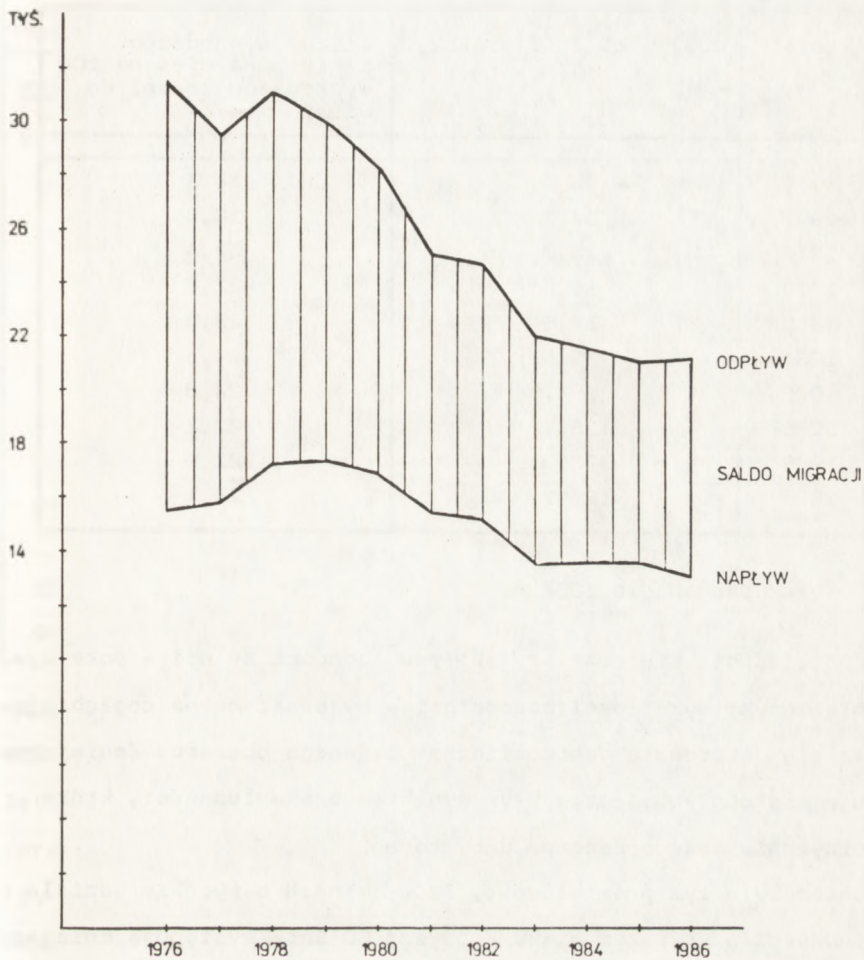


PRZYRÓST NATURALNY
LUDNOŚCI WIEJSKIEJSALDO MIGRACJI
LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

w kraju, w badanym obszarze liczba zgonów mężczyzn jest większa niż kobiet a ogólny wskaźnik zgonów na 1000 mieszkańców kształtuje się od 9 ‰ do 17 ‰, największe rozmiary osiągając w gminach o największym ubytku ludności, najniższych urodzeniach i najwyższym udziale ludności w starszym wieku. W niektórych gminach liczba zgonów przewyższa liczbę urodzeń, wówczas mamy do czynienia z ujemnym przyrostem naturalnym, co ma miejsce w gminach: Kraśniczyn w woj. chełmskim, Gorzków, Rudnik, Turobin, Zakrzew, Wysokie w woj. zamojskim, ponadto w niektórych gminach liczba zgonów jest tylko nieznacznie mniejsza od liczby urodzeń /przyrost naturalny poniżej 5 ‰, co ma miejsce w gminach: Wojsławice i Łopiennik w woj. chełmskim oraz Żółkiewka, Skierbieszów, Grabowiec, Kraśnobród, Rachanie, Radecznicza, Sułów w woj. zamojskim /rys.2,3/.

Następnym elementem bezpośrednio wpływającym na zmianę liczby ludności jest migracja. W latach 1976-1986 saldo migracji dla badanego wiejskiego obszaru było ujemne, wynosząc 118 tys. 519, przy czym obserwuje się obniżenie ujemnego salda /z - 18,5 ‰ do - 9,6 ‰/, co spowodowane było zmniejszonym odpływem ludności ze wsi przy jednoczesnym nieznacznie zwiększonym napływem z miast do wsi.

RUCH WĘDRÓWKOWY LUDNOŚCI WIEJSKIEJ



Zamieszczona poniżej tablica obrazuje wielkość odpływu ludności wiejskiej na 1000 mieszkańców w latach 1976-1986 oraz wskaźnik migracji między miastem a wsią.

Lata ^x	Odpływ na 1000 mieszk.	Liczba wychodźców z miast na wieś na 100 wychodźców ze wsi do miast
1	2	3
1976	34,6	14,3
1977	34,3	18,8
1978	36,0	22,4
1979	35,0	22,8
1980	33,5	23,0
1981	29,8	24,5
1982	29,7	24,8
1983	26,4	22,2
1985	25,0	22,9
1986	25,2	23,1

x/ brak danych dla 1984 r.

Zmniejszenie się rozmiaru odpływu ludności ze wsi - poza wymienionymi wyżej okolicznościami - wyjaśnić można pogłębiającą się "starością demograficzną" badanego obszaru. Zmniejszanie się odpływu jest zwykłym wynikiem braku ludności, która fizycznie może opuszczać dany teren.

Świadczy o tym prawidłowość, iż w gminach o wysokim udziale ludności w starszym wieku /powyżej 60 lat/ występują mniejsze rozmiary odpływu ludności, co ilustruje poniższa tabela i rys. nr 4.

Tablica 4

Województwa	Współczynnik starości 1986	Odływ ludności na 100 mieszk. 1986
1	2	3
<u>woj. zamojskie</u>		
gm. Gorzków	25,0	18,8
Izbica	20,2	20,2
Radecznica	23,1	15,6
Stary Zamość	20,1	19,3
Sułów	22,4	18,9
Turobin	22,7	12,2
Wysokie	23,1	20,1
Zakrzew	21,7	20,8
Żółkiewka	23,3	20,0
<u>woj. białsko-podl.</u>		
gm. Hanna	20,9	20,3
Milanów	20,8	16,7
<u>woj. siedleckie</u>		
gm. Korczew	21,4	23,0

Ważnym elementem struktury demograficznej, zwłaszcza z punktu widzenia wpływu na kształtowania się zasobów pracy jest wiek. Istotny jest tutaj podział na grupy wieku przedprodukcyjnego /przyjęto 0-17 lat/ produkcyjnego /Mężczyzn w wieku 18-64 lata, kobiet w wieku 18-59 lat/ oraz wieku poprodukcyjnego /Mężczyźni - w wieku 65 i więcej, kobiety - 60 lat i więcej/.

Analizie poddano zmiany struktury wieku w latach 1970-1978-1985 w odniesieniu do ludności wiejskiej.

W latach 1970-1978 odnotowano:

- zmniejszenie się odsetka u osób w wieku przedprodukcyjnym z 34,4 ‰ do 29,0 ‰,
- wzrost odsetka ludności w wieku produkcyjnym z 52,4 ‰ do 54,8 ‰,
- wzrost odsetka ludności w wieku emerytalnym z 13,1 ‰ do 16,1 ‰.

Zmiany te były analogiczne pod względem kierunku do zmian zachodzących w strukturze ogółu ludności wiejskiej w kraju, jednak większe było ich natężenie, zwłaszcza w odniesieniu do ludności w wieku emerytalnym.

Ujmując najogólniej, lata 1970–1978 stanowiły okres "starzenia" się ludności. Potwierdzeniem tej tendencji jest wartość współczynnika wymiany najstarszych pokoleń przez najmłodsze czyli ludności w wieku od 0–14 lat do ludności w wieku 60 i więcej lat, który dla całego badanego obszaru wynosi 1,5, jednakże w niektórych gminach, charakteryzujących się wysokim udziałem ludności w wieku emerytalnym i niskim przyrostem naturalnym, współczynnik ten jest mniejszy od 1,0.

W okresie późniejszym obejmującym lata 1978–1985 odsetek ludności w wieku przedprodukcyjnym zmniejszył się z 29,0 ‰ do 27,9 ‰, udział ludności w wieku produkcyjnym pozostał na niezmienionym poziomie 54,8 ‰, natomiast nastąpił dalszy wzrost udziału ludności w wieku emerytalnym z 16,1 ‰ do 17,2 ‰, co świadczy o dalszym pogłębianiu się procesu "starzenia się" ludności badanego obszaru. Nastąpiło to pomimo zmniejszenia się wpływu ludności z terenów wiejskich.

Można więc stwierdzić, że ruch migracyjny odegrał rolę drugorzędą, natomiast głównym czynnikiem starzenia się ludności

wiejskiej był jej własny ruch naturalny. Zmniejszenie się udziału ludności młodej w wieku przedprodukcyjnym i wzrost odsetka ludności w wieku poprodukcyjnym nastąpiłyby nawet wówczas, gdyby nikt z badanego obszaru nie wyemigrował.^{x/} /mapa 3/.

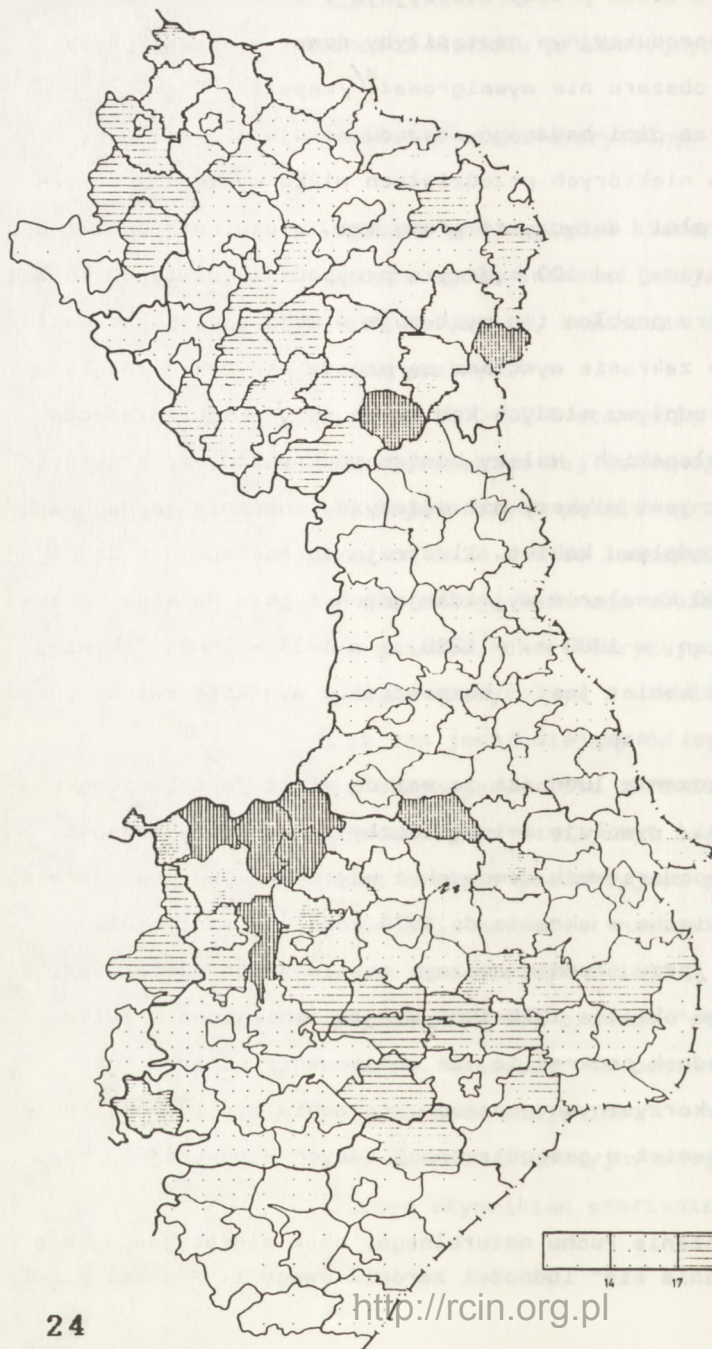
w strukturze płci badanego obszaru notuje się przewagę kobiet, jednak w niektórych przedziałach wieku występują deformacje struktury płci; dotyczy to grupy tzw. wieku matrymonialnego /20-29 lat/, w której na 100 mężczyzn przypada zaledwie 80 kobiet. /Szczególnie ostro problem ten występuje w woj. białkopodlaskim/. Zakłócenia w tym zakresie wywołane są przede wszystkim zwiększonym natężeniem odpływu młodych kobiet ze wsi, w tym zwłaszcza z gospodarstw chłopskich. Należy bowiem podkreślić, że przyrost naturalny kobiet jest większy niż mężczyzn, znacznie jednak większe są rozmiary odpływu kobiet. Ilustrują to następujące dane: w 1975 r. na 1000 kawalerów wyjeżdżających z gmin do miast przypadało 1405 panien, w 1980 r. - 1258, a w 1985 - 1082. Tak więc niedobór młodych kobiet jest bezpośrednim wynikiem zwiększonego ich odpływu ze wsi /mapy 4 i 5/.

Przemieszczenia ludności ze wsi do miast /a częściowo również wewnątrz wsi/ wywołują zmiany liczby i struktury ludności rolniczej /w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego/. Jej liczba w okresie do 1978 roku systematycznie zmniejszała się /przy średnim rocznym tempie zmian około 3 %/, natomiast w całym okresie 1978-1986 uległa zmniejszeniu tylko o 2 %; należy jednak podkreślić, że zahamowanie odpływu nie powstrzymało niekorzystnych procesów starzenia się ludności rolniczej /w tym również w gospodarstwach dużych - powyżej 10 ha/.

x/ Na takie znaczenie ruchu naturalnego, obok migracyjnego, w procesie "starzenia się" ludności zwrócił uwagę I. Frenkel /1985/.

WSPÓLCZYNNIK STAROŚCI
LUDNOŚCI WIEJSKIEJ 1986 R.

mapa 3



WSPÓLCZYNNIK FEMINIZACJI
LUDNOŚCI WIEJSKIEJ 1986 R.

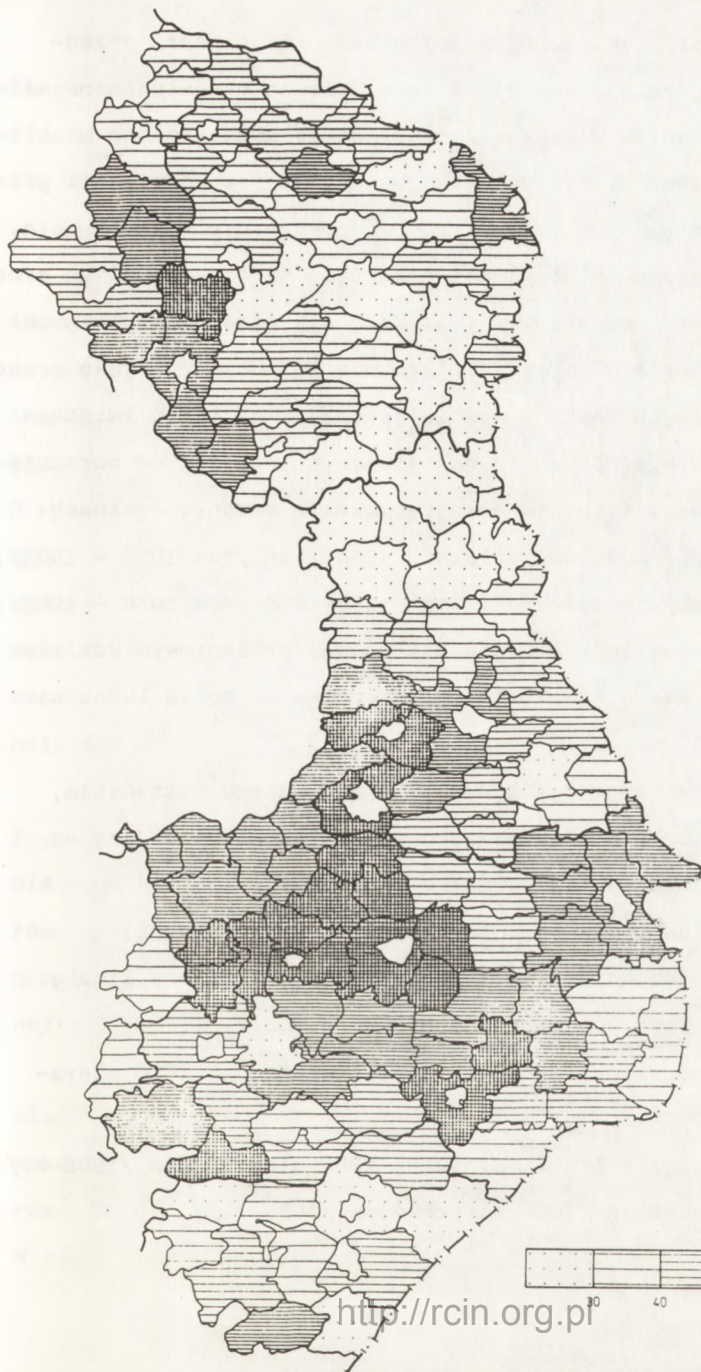
mapa 4



WSPÓLCZYNNIK FEMINIZACJI LUDNOŚCI WIEJSKIEJ
W WIEKU 20-29 LAT. 1978 R.

mapa 5





<http://rcin.org.pl>

osob.
na 100 km²

2. ZRÓŻNICOWANIE PRZESTRZENNE I SPOŁECZNO-GOSPODARCZE UWARUNKOWANIA PROCESÓW MIGRACYJNYCH

Charakterystyka demograficzna badanego obszaru przedstawiona w poprzednim rozdziale pozwoliła na określenie najważniejszych elementów demograficznych, które uwzględniono w obliczeniach związków statystycznych zarówno wzajemnych, jak i przede wszystkim z różnymi cechami społeczno-demograficznymi gmin. Uchwycenie wzajemnych korelacji zmierzało między innymi do sformułowania kryteriów, którymi posłużono się następnie dla wyodrębnienia obszarów o najwyższym stopniu wyludnienia /jako przedmiotu późniejszych badań wyjaśniających/. Z obliczeń związków statystycznych wytypowano 13 następujących wskaźników obrazujących procesy oraz sytuację demograficzną w badanych gminach:

1. Zmiany liczby ludności w latach 1950-1986 /rok 1950 - 100%/;
2. Zmiany liczby ludności w latach 1978-1986 /rok 1978 - 100%/;
3. Ogólny współczynnik starości określony procentowym udziałem ludności w wieku emerytalnym w stosunku do ogółu ludności w gminie /1986 r./;
4. Współczynnik femizacji ludności w tzw. wieku małżeńskim, mierzony liczbą kobiet w wieku 20-29 lat przypadającą na 100 mężczyzn w tym samym wieku /1978 r./;
5. Gęstość zaludnienia na 1 km² /1986 r./ - mapa nr 6;
6. Ogólny współczynnik femizacji ludności - mierzony liczbą kobiet przypadającą na 100 mężczyzn /1986 r./;
7. Przyrost naturalny ludności w przeliczeniu na 1000 mieszkańców /1986 r./;
8. Saldo migracji w przeliczeniu na 1000 mieszkańców /1986 r./;
9. Odpływ ludności na 1000 mieszkańców /1986 r./;

10. Współczynnik wymiany pokoleń mierzony proporcją liczby ludności w wieku do 14 lat w stosunku do liczby ludności w wieku emerytalnym /1986 r./;
11. Wyjeżdżający do pracy poza gminę w przeliczeniu na 1000 mieszkańców /1986 r./;
12. Stopień dwuzawodowości, czyli odsetek ludności posiadającej rolnicze i pozarolnicze źródło utrzymania w stosunku do ogółu czynnych zawodowo w gminie /1986 r./;
13. Czynni zawodowo w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych.

W stosunku do 133 gmin, stanowiących jednostkę pomiaru i analizy obliczono korelacje metodą Pearsona pomiędzy wszystkimi powyższymi wskaźnikami.

W wyniku tych obliczeń okazało się, że wśród poszczególnych demograficznych cech gmin szczególna rola przypada współczynnikowi wymiany pokoleń. Wykazuje on bowiem najsilniejsze związki z innymi elementami demograficznymi jak: ogólny współczynnik starości, zmiany liczby ludności w latach 1950-1986, czy wskaźnik przyrostu naturalnego.

Można powiedzieć, że wskaźniki te współkreślają korzystną lub niekorzystną sytuację demograficzną w gminach. Dla wyodrębnienia obszarów o różnym stopniu wyludnienia należało również zastosować bezpośrednio jakiś miernik nadmiernej emigracji. Uznano, że może go wyrażać znaczna przewaga /np. dwukrotna/ ujemnego salda migracji nad przyrostem naturalnym.

Reasumując - na podstawie przeprowadzonej analizy zmian elementów demograficznych wyznaczono wartości pięciu powyższych wskaźników, których przekroczenie stanowi znaczne zachwianie równowagi demograficznej.

W rezultacie posłużono się więc następującymi kryteriami:

1. współczynnik wymiany pokoleń wynoszący w 1986 r. poniżej 1,0;
2. udział ludności w wieku emerytalnym /powyżej 60 lat kobiet i 65 mężczyzn/ przekraczający w 1986 r. 20 %.
3. ubytek liczby ludności w latach 1950-1986 w wysokości ponad 20 % /i utrzymanie się spadku liczby ludności w latach 1978-1986/;
4. przyrost naturalny w latach 1975-1986 wynoszący poniżej 5‰;
5. ponad dwukrotna przewaga ujemnego salda migracji nad przyrostem naturalnym w latach 1980-1986 /wyrażona w liczbach bezwzględnych/.

Występowanie powyższych cech gmin przedstawia załączona mapa nr 7 obrazująca stopień wyludnienia się wsi na badanym obszarze. Szczególne zainteresowanie budzą te gminy, w których występuje jednocześnie nakładanie się co najmniej czterech przyjętych kryteriów. Takie obszary o najwyższym stopniu wyludnienia stanowią następujące gminy: Gorzków, Grabowiec, Radecznicza, Rudnik, Skierbieszów, Turobin, Wysokie, Zakrzew - w woj. zamojskim;

Krańcuzyn, Łopiennik, Wojsławice - w woj. chełmskim;

Podędwórze i Sławatycze - w woj. białkopodlaskim;

Korczew - w woj. siedleckim.

W celu wstępnego uchwycenia uwarunkowań /lub ewentualnych następstw/ to znaczy takich cech gmin, z którymi współwystępują różne sytuacje demograficzne, dokonano dalszych obliczeń związków statystycznych pomiędzy 13 wskaźnikami demograficznymi, które przedstawiono w poprzednim rozdziale z dalszymi dwudziestoma cechami gmin.

Pięć kolejnych wskaźników określało agroekologiczne i technicz-

ne warunki gospodarowania:

14. Poziom warunków agroekologicznych wyrażający na 110-punktowanej skali, w sposób syntetyczny, poziom takich elementów przyrodniczych jak: gleba, klimat, rzeźba i warunki wodne terenu w aspekcie ich przydatności dla rolnictwa. Wskaźnik ten opracowany został w 1981 roku przez IUNG w Puławach^{x/}.

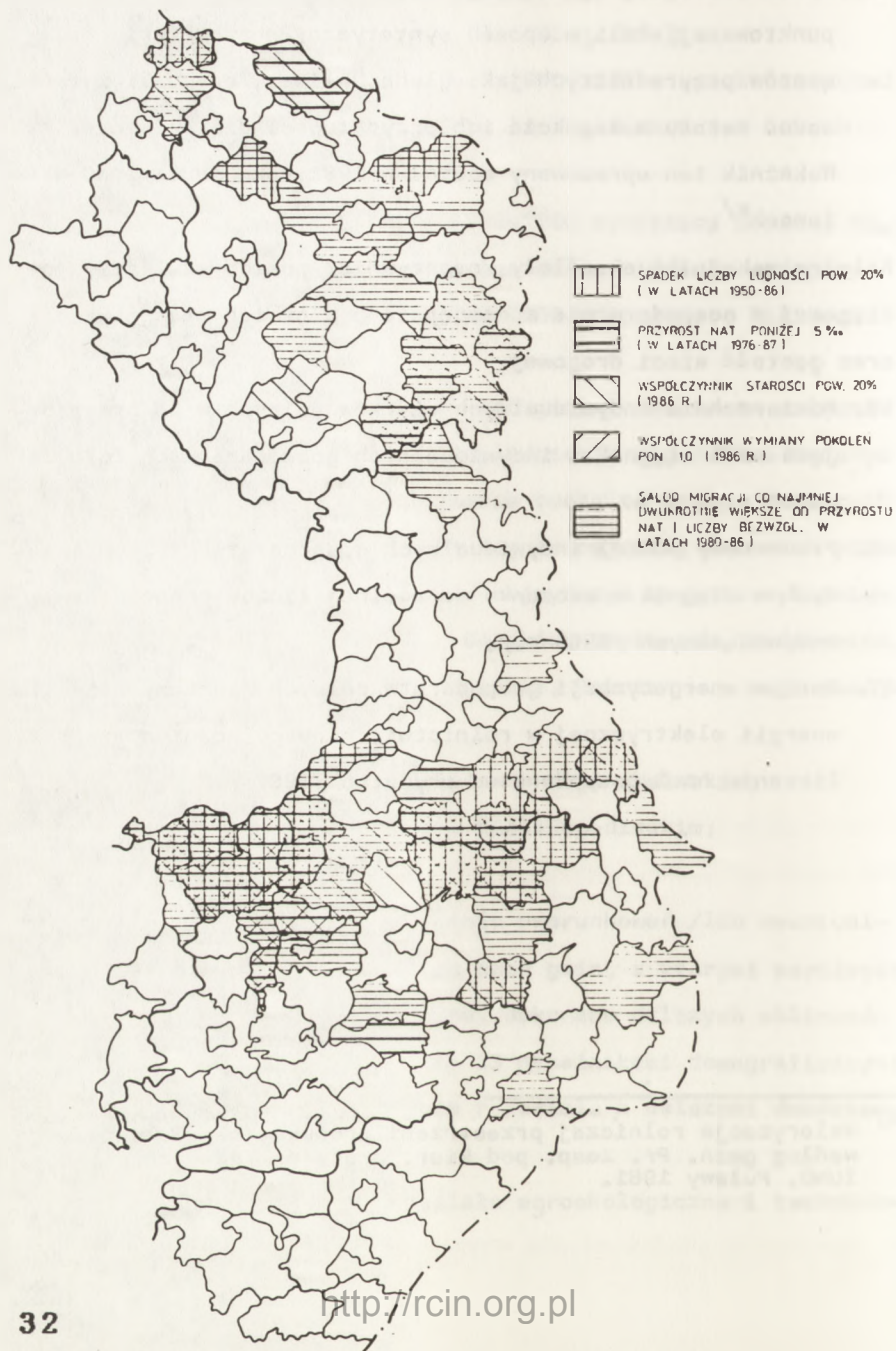
Kolejne wskaźniki określały /negatywnie/ poziom tzw. siły pociągowej w gospodarstwie a następnie poziom ich energetyzacji oraz gęstość sieci drogowej.

15. Powierzchnia indywidualnych użytków rolnych w ha przypadająca na 1 ciągnik w indywidualnych gospodarstwach rolnych /1986 r./;

16. Procentowy udział indywidualnych gospodarstw nie wyposażonych w ciągnik w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw indywidualnych /1986 r./;

17. Poziom energetyzacji gospodarstw rolnych mierzony zużyciem energii elektrycznej w rolnictwie nieuspołecznionym w przeliczeniu na 1 gospodarstwo prywatne /1987 r./.

^{x/} Waloryzacja rolniczej przestrzeni produkcyjnej Polski według gmin. Pr. zesp. pod kier. prof. dr Tadeusza Witka, IUNG, Puławy 1981.



18. Gęstość sieci dróg krajowych i wojewódzkich ulepszonych na 100 km² /1987 r./;

Następne wskaźniki dotyczyły struktury rolnictwa w gminie.

19. Stopień uspołecznienia rolnictwa, czyli procentowy udział uspołecznionych użytków rolnych w stosunku do ogółu użytków rolnych w gminie /1986 r./;

20. Średnia powierzchnia indywidualnego gospodarstwa rolnego w gminie w ha użytków rolnych /1986 r./;

21. Procentowy udział indywidualnych gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 10 ha w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw indywidualnych /1986 r./

Kolejne bardzo ważne cechy gmin obejmowały zagadnienie występowania i poziomu produkcji towarowej indywidualnego rolnictwa.

22. Wartość sprzedaży płodów rolnych przypadająca na 1 ha indywidualnych użytków rolnych w tys. zł /1987 r./;

23. Procentowy udział gospodarstw nie sprzedających płodów rolnych w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw indywidualnych /1987 r./;

Z powyższymi wskaźnikami, określającymi nie tylko efektywność gospodarowania, ale także - w sposób pośredni wysokość dochodów wiąże się następna grupa cech gmin, które obrazują różne aspekty warunków i poziomu życia - mieszkania i jego wyposażenia, także społecznej infrastruktury.

24. Liczba osób przypadająca na 1 izbę mieszkalną /1986 r./;

25. Zużycie energii elektrycznej w gospodarstwach domowych w przeliczeniu na 1 mieszkańca /1987 r./;

26. Wartość sprzedaży w uspołecznionym handlu rynkowym w przeliczeniu na 1 mieszkańca w tys. zł /1986 r./;

27. Liczba ludności przypadająca na 1 placówkę biblioteczną /1986 r./;
28. Liczba ludności przypadająca na 1 miejsce w kinach /1986 r./;
29. Liczba lekarzy przypadająca na 10 tys. mieszkańców /1986r./
Cztery ostatnie wskaźniki, obrazujące dość odmienne zjawiska, łączy posiadanie ważnego znaczenia symptomatycznego dla pewnych społecznych procesów bądź negatywnych - jak pozbywanie się ziemi, bądź społecznie pożądanym - jak poczucie stabilizacji na wsi i w rolnictwie wyrażone inicjatywą, gotowością do inwestowania i aktywnością;
30. Procentowy udział ziemi znajdującej się we władaniu Państwowego Funduszu Ziemi w stosunku do całkowitej powierzchni gminy /w 1987 r./;
31. Zapotrzebowanie na materiały budowlane, mierzone liczbą jednostek ceramicznych /w tysiącach/, o przydział których złożono w urzędach gmin podania - w przeliczeniu na 1000 mieszkańców /1987 r./;
32. Zapotrzebowanie na ciągniki rolnicze, mierzone liczbą zarejestrowanych podań o ich przydział - w przeliczeniu na 1000 gospodarstw nie wyposażonych w ciągnik /1987 r./;
33. Poziom społecznej aktywności określony wielkością wkładu ludności w wartości czynów społecznych /po odliczeniu dotacji /w przeliczeniu na 1 mieszkańca w tys. zł./ /1987r./.

Pomiędzy powyższymi 33 wskaźnikami obliczono korelacje metodą Pearsoana. Na podstawie analizy macierzy korelacji sformułowano następujące stwierdzenia.

Ważną cechą nie-demograficzną okazał się stopień uspołecznienia rolnictwa, z którym współwystępuje odmienny charakter procesów i zjawisk demograficznych. Mówiąc ściśle - w gminach środkowo-wschodniej Polski ogólnie korzystniejsza struktura ludności występuje tam, gdzie wyższy jest stopień uspołecznienia rolnictwa /mapa nr 8/ i odwrotnie - procesy wyludniania się wsi w dotychczasowym przebiegu, intensywności, a zwłaszcza skutkach, związane były przede wszystkim z indywidualnym rolnictwem. Należy jednak dodać, że obecna sytuacja demograficzna na wsi stanowi efekt procesów dokonujących się w okresach wieloletnich, stąd też ważna jest konstatacja iż z wysokim stopniem uspołecznienia rolnictwa w gminach skorelowane są obecnie rozmiary emigracji. W gminach, w których rolnictwo cechuje się znacznym udziałem sektora uspołecznionego jak: Sosnowica, Lubycza Królewska, Dołhobyczów, Ulchówek, notuje się jednocześnie najwyższe wskaźniki odpływu ludności. Jak dotąd, w większości tych gmin /zwłaszcza w Lubyczy Królewskiej/ ubytek emigracyjny niwelowany był przez zwiększony napływ ludności.

Innymi uchwyconymi związkami statystycznymi wartymi odnotowania są korelacje pomiędzy wartością sprzedaży produktów rolnych z ha indywidualnych użytków rolnych z poziomem warunków agroekologicznych i technicznych /wyposażenie w ciągnik/ a także przewagą ludności monozawodowej - rolniczej wśród ogółu mieszkańców.



Z lepszymi z kolei warunkami agroekologicznymi współwystępują takie cechy jak: większa gęstość zaludnienia, aktywność zawodowa w rolnictwie oraz relatywnie mniejsza powierzchnia indywidualnych gospodarstw rolnych - mniejsze są również zasoby Państwowego Funduszu Ziemi. Z drugiej natomiast strony wielkości produkcji towarowej sprzyja rolniczy charakter gminy - o niskim stopniu dwuzawodowości i relatywnie mniejszych rozmiarach dojazdów do pracy.

O ile - jak wykazano wcześniej - szczególnie trafnym wskaźnikiem obrazującym syntetycznie sytuację demograficzną był współczynnik wymiany pokoleń, o tyle dla cech społeczno-gospodarczych, składających się na obraz funkcjonowania rolnictwa, centralnym elementem okazała się wartość sprzedaży produktów rolnych przypadająca na 1 ha użytków rolnych. W obliczeniach statystycznych oczekiwano potwierdzenia hipotezy o występowaniu istotnego związku między tymi dwoma wskaźnikami. Wyrażałby on - jak się spodziewano - zależność sytuacji demograficznej od dobrego funkcjonowania indywidualnego rolnictwa w gminie. Niestety, okazało się, że tak sformułowanej zależności nie ma. Ponadto takie wskaźniki jak: zmiany liczby ludności, współczynniki feminizacji /zarówno ogólny jak i w przedziale wieku 20-29 lat, współczynnik starości, współczynniki przyrostu naturalnego, saldo migracji i odpływ ludności na 1000 mieszkańców wraz z uznanym za najważniejszym współczynnikiem wymiany pokoleń - będąc silnie skorelowane między sobą - nie wykazały znaczących zależności z poszczególnymi 20 innymi, uwzględnionymi w obliczeniach cechami gmin. Jedyne, obok wspomnianego wcześniej stopnia

uspołecznienia rolnictwa w gminie, istotny związek wskaźników demograficznych uzyskano ze wskaźnikiem poziomu dwuzawodowości w gminie. Należy więc stwierdzić, że głównym czynnikiem wpływającym na ograniczenie wyróżnionych wyżej procesów, składających się na wyludnienie się wiejskich obszarów środkowo-wschodniej Polski, jest możliwość zatrudnienia poza własnym gospodarstwem rolnym. W szczególności dotyczy to gmin o słabych warunkach agroekologicznych i rozdrobnionych gospodarstwach, z dochodów, z których rolnik nie jest w stanie utrzymać rodziny. Szczególną rolę odgrywa w tych warunkach dostępność do miast; w gminach otaczających miasto istotnie wyższe są na przykład współczynniki feminizacji w wieku „matrymonialnym”. Miasta bowiem obok możliwości dodatkowego zatrudnienia - oferują szereg innych dóbr, ułatwień i korzyści, niedostępnych na wsi. Należy bowiem dodać, że stopień wyludnienia wsi nie wykazuje związków z poziomem wyposażenia gminy w infrastrukturę.

Prawdopodobnie zróżnicowanie w tym zakresie jest na tyle niewielkie, że - wykazując na całym badanym obszarze podobnie niski poziom ^{wyposażenie to} - nie było w stanie wpływać na związane poczucie stabilizacji i zahamowania nadmiernej emigracji.

Teza o zbyt niskim poziomie czynników mogących oddziaływać na przebieg procesów demograficznych dotyczy nie tylko wyposażenia w infrastrukturę społeczną.

W jeszcze większym stopniu odnosi się do takich ważnych cech gmin jak występujące w nich warunki agroekologiczne oraz poziom mechanizacji prywatnych gospodarstw rolnych. Czynniki te zdają się nie odgrywać żadnej roli aż do osiągnięcia pewnego poziomu, natomiast silnie pozytywnie oddziałują na funkcjonowanie gospodarstw - a poprzez to na sytuację demograficzną na wsi - dopie-

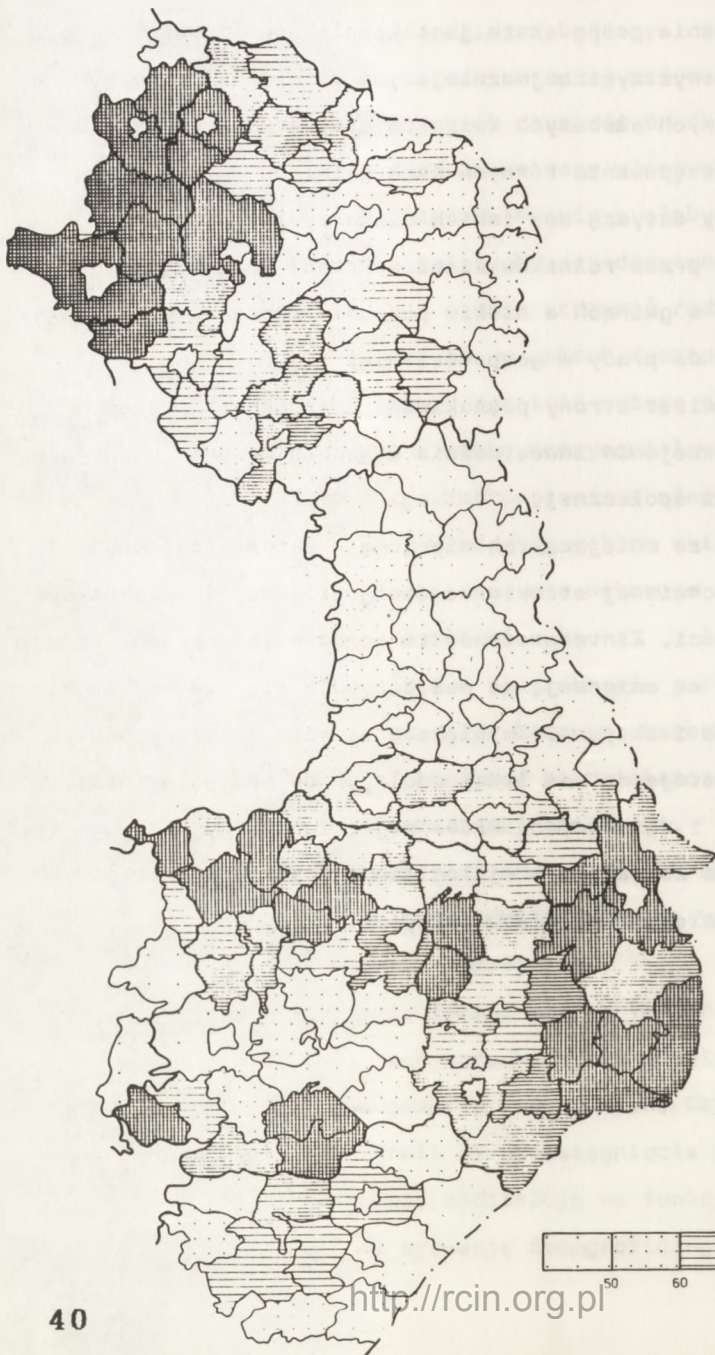
ro wówczas, gdy ich poziom jest bardzo wysoki /gdy warunki agroekologiczne osiągają 100 na 110-punktowanej skali, a techniczne wyposażenie gospodarstw jest kompleksowe i nowoczesne/.

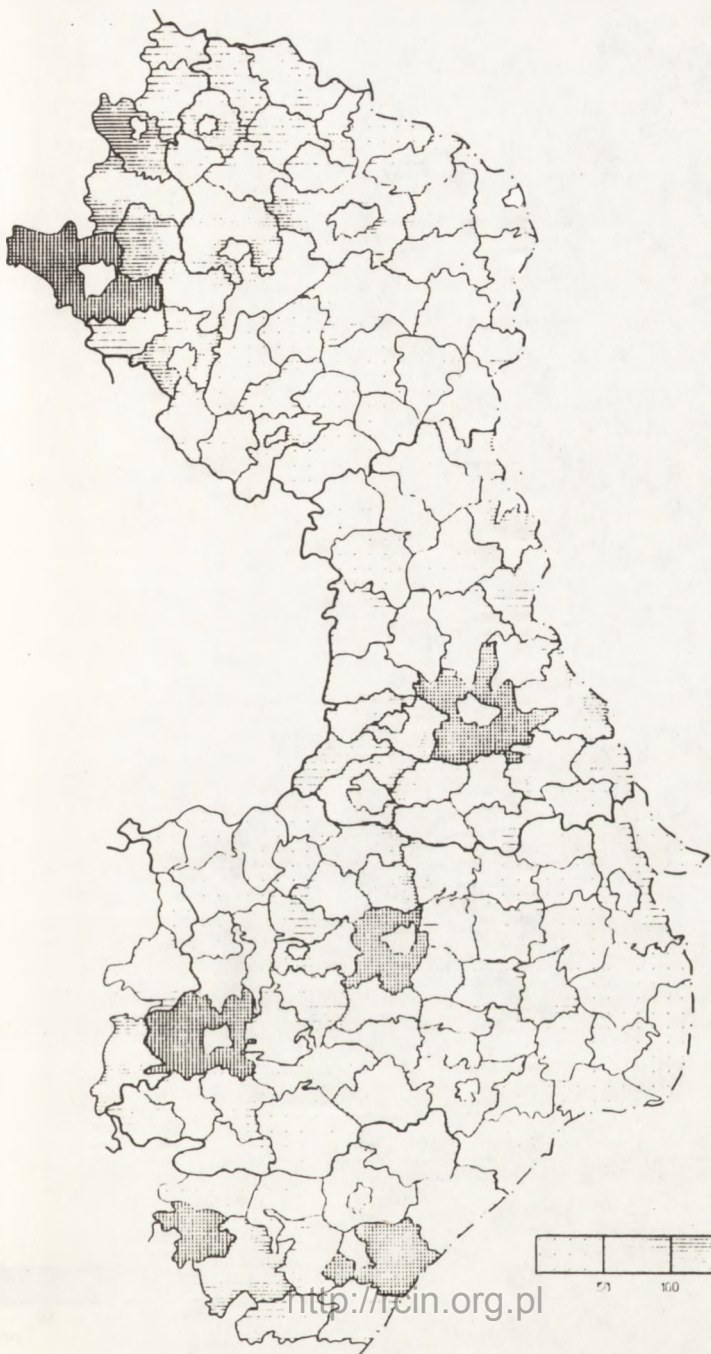
Poza powyższymi najważniejszymi ustaleniami, uchwycono kilkanaście innych słabszych związków statystycznych określających współwystępowanie różnych cech gmin.

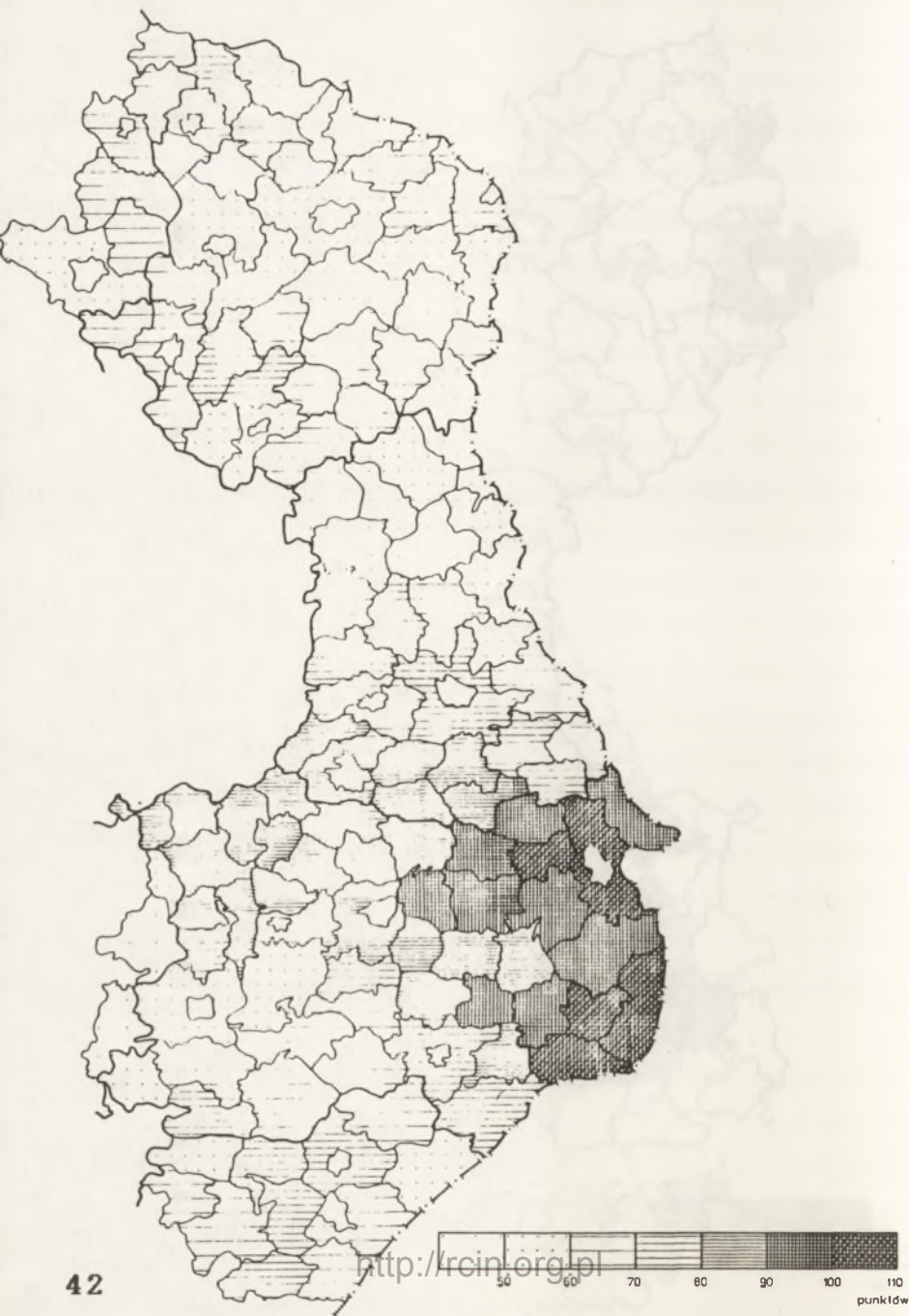
Z jednej strony dotyczą one takich niekorzystnych zjawisk jak pozbywanie się przez rolników ziemi na rzecz PFZ, który to proces nasila się w gminach o niskim poziomie mechanizacji w sytuacji braku rąk do pracy w gospodarstwie.

Z drugiej natomiast strony poszukiwano uwarunkowań procesów pożądanых - przejawów inwestowania i mechanizowania gospodarstw oraz aktywności społecznej.

Skonstatowano, że mniejszą-tak mierzoną - aktywnością cechują się gminy o zachwianej strukturze demograficznej i zwiększonym odpływie ludności. Zinterpretować to można w ten sposób, iż prawdopodobnie na emigrację ze wsi decydują się jednostki najbardziej prężne i aktywne. Im większe są więc rozmiary odpływu, tym mniej pozostaje na wsi ludzi zdolnych do podjęcia inicjatyw indywidualnych i zbiorowych. Próba pogłębionego wyjaśnienia tych zjawisk podjęta została w socjologicznych badaniach terenowych, omawianych w dalszych partiach pracy.

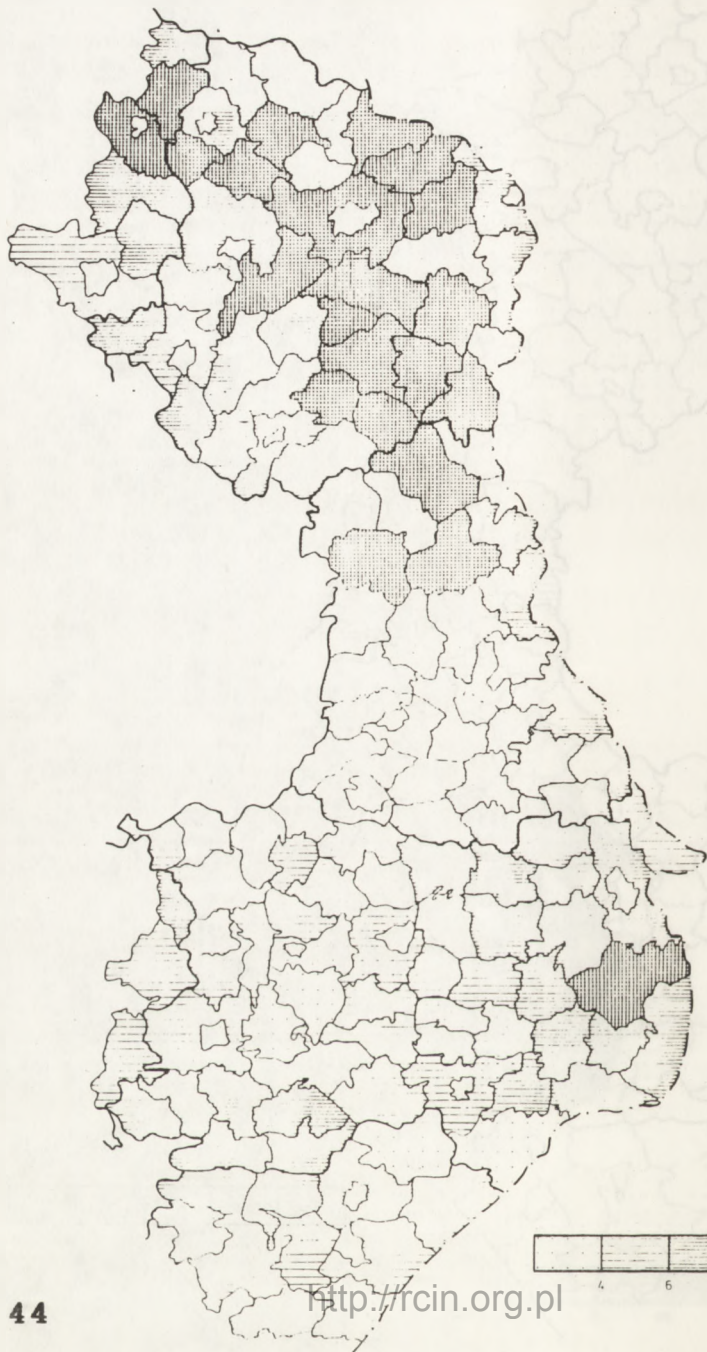








ŚREDNIA POWIERZCHNIA GOSPODARSTW INDYWIDUALNYCH mapa 13
1986 R.



4 6 8

ha użytków
rolnych

3. WYLUDNIANIE SIĘ WSI I ROLNICTWA W ŚWIETLE SOCJOLOGICZNYCH BADAŃ TERENOWYCH Z 1989 ROKU.

Przedmiot terenowych badań socjologicznych stanowiło pięć miejscowości; cztery wytypowane jako przykłady wsi szczególnie wyludniających się: Rokitów /gm. Turobin/, Chełmiec /gm. Kraśniczyn/, Giełczew Doły /gm. Wysokie/ i Laskowice /gm. Korczew/; ponadto jako przykład "miejscowości kontrolnej" wytypowano wieś Maciejów Nowy / gm. Wysokie/.

Badania przeprowadzono w 1989 r. za pomocą kilku, wzajemnie uzupełniających się technik socjologicznych /obserwacja wsi, wywiady z osobami uznanymi za kompetentne z racji pełnionych funkcji lub zajmowanych stanowisk we wsi lub gminie, ankiety z dorosłymi osobami nie będącymi głowami rodzin, wywiad kwestionariuszowy z głowami rodzin lub ich współmałżonkami. Materiał uzyskany za pomocą tego ostatniego narzędzia badawczego uznać można za główną podstawę empiryczną niniejszego rozdziału.

3.1. Charakterystyka badanych miejscowości

Wszystkie badane miejscowości mają charakter tzw. ulicówek, czyli miejscowości położonych wzdłuż dróg. Drogi te przeważnie są pokryte asfaltem, przy czym w Maciejowie - tylko częściowo, natomiast w Laskowicach droga jest tylko utwardzona brukiem, liczącym już ponad 60 lat.

We wszystkich badanych wsiach boczne, dojazdowe drogi nie są utwardzone, będąc niekiedy w tak złym stanie, że nie tylko w okresie roztopów, ale dłużej trwającego deszczu są zupełnie nieprzejezdne.

Przeważa zabudowa drewniana, często z zastosowaniem szalowania ścian; budynki pokryte są najczęściej eternitem, rzadziej

blachą, jednakże w każdej z obserwowanych wsi spotyka się po kilka domostw popadających w ruinę z budynkami pokrytymi strzechą, bez szyb w oknach /aczkolwiek nie są one wcale opuszczone, ale zamieszkiwane przez najuboższych często bardzo starych ludzi/:

Również w każdej z badanych miejscowości odnotowano występowanie 6-10 domostw murowanych z przeważnie piętrowymi domami mieszkalnymi, wyposażonymi we wszelkie wygody. Zróżnicowana, choć generalnie słaba jest sytuacja w zakresie aktualnego rozwoju budownictwa wiejskiego. Najkorzystniej prezentuje się ona w Chełmcu /gm. Kraśniczyn/, gdzie trwa budowa trzech budynków mieszkalnych /piętrowych o dużej powierzchni/, jednego obiektu gospodarczego, a także kaplicy /z cegły krytej blachą/. W Rokitowie /gm. Turobin/ rozpoczęta jest budowa dwóch, a w Łaskowicach /gm. Korczew/ - jednego domu mieszkalnego. W dwóch pozostałych wsiach /Maciejów i Giełczew z gminy Wysokie/ od kilku już lat nikt nie rozpoczyna budowy - nawet w sytuacji zgromadzenia materiałów budowlanych, bo - jak twierdzi jeden z ich właścicieli - "rozpocząć teraz roboty budowlane, to prawie samobójstwo". Szczególnie trudną do pokonania barierą jest we wsi Maciejów brak wody, która występuje na znacznych głębokościach w większości studni okresowo zanika.

Objęte badaniem wsie położone są w znacznych odległościach od linii kolejowej /w trzech przypadkach powyżej 40 km/. Jedynie Łaskowice /gm. Korczew/ znajdują się w bliższej odległości /12 km/ od stacji Niemojki, położonej przy linii

kolejowej Siedlce - Hajnówka. Nie odgrywa to jednak istotnej roli w funkcjonowaniu wsi, w której - podobnie jak w innych badanych miejscowościach - komunikacja jest niemal wyłączną domeną PKS. Każda z wsi posiada 3-5 dziennych połączeń autobusowych z najbliższym miastem oraz po kilka, a nawet kilkanaście /właśnie w Laskowicach/ z ośrodkiem gminnym. Interesujące jest wszakże, iż trzy miejscowości, położone w peryferyjnych gminach woj. zamojskiego, mają znacznie lepsze połączenia komunikacyjne z Lublinem niż z własnym ośrodkiem wojewódzkim.

Autobusy na ogół kursują regularnie, o czym świadczą zarówno bezpośrednie obserwacje, jak i opinie mieszkańców. Niedobór w tym zakresie jest natomiast wyraźnie odczuwalny w końcowe dni tygodnia, kiedy to we wszystkich badanych wsiach ma miejsce wzmożony ruch uczącej się w mieście młodzieży oraz przyjazdy na wieś krewnych z bliższych i dalszych miejscowości. Wzmoczone korzystanie z PKS trwa od piątkowego popołudnia aż do poniedziałku rano. Trzeba zaznaczyć, że przyjazdami rodzin z miasta związana jest ważna wymiana świadczeń. Spokrewnieni z rolnikami mieszkańcy miast zaopatrują się na wsi w produkty żywnościowe, natomiast niebagatelną rolę dla odwiedzanych rolników odgrywa bezpośrednia pomoc rodziny z miasta w okresie nasilania prac w gospodarstwie. Nie mniej również ważne jest zaspokojenie potrzeb mieszkańców wsi w zakresie zaopatrzenia przez przyjeżdżających z miasta we wszelkie dobra niedostępne na wsi /zakupione, a także naprawiane w mieście/. Zdarzają się również sytuacje, że krewni z miasta uprawiają specjalnie wydzieloną działkę, co stanowi dla nich źródło niekiedy dość wysokiego dochodu.

Tylko jedna z pięciu poddanych obserwacji wsi /Laskowice - gm. Korczew/ wyposażona jest w sieć wodociągową, a w jednej /Chełmiec - gm. Kraśniczyn/ podjęto jej budowę. W pozostałych wsiach jest to nadzwyczaj pilną potrzebą, bowiem jedynie w Giełczwi /gm. Wysokie/ w trzech - zaledwie - głębinowych studniach we wsi w zasadzie nie brakuje wody, natomiast w Rokitowie /gm. Turobin/, a zwłaszcza Maciejowie Nowym /gm. Wysokie/ z głębinowych, niekiedy prawie 100 metrowych studni - jak to określają mieszkańcy - "woda ucieka" i konieczny się staje 2-3 kilometrowy jej transport beczkowozami.

We wszystkich miejscowościach poddanych obserwacji, oprócz jednego słabo zaopatrzonego sklepu spożywczo-przemysłowego, nie ma żadnych innych placówek handlowo-usługowych. W okresach obserwacji wsi wielkość dostaw do wiejskich sklepów była najczęściej niewystarczająca, tym bardziej, że - jak twierdzili mieszkańcy - rozprowadzenie bardziej atrakcyjnego towaru, zanim trafiło na lady sklepowe, dokonywane było wśród pracowników GS i ich znajomych.

Sklepy wiejskie stały się w ostatnich latach miejscami, w których - w oczekiwaniu na to, że "Coś rzucą" - spędzało się czas na wymianie poglądów i plotek. Była to, obok oglądania telewizji, najbardziej rozpowszechniona forma spędzania czasu wolnego na wsi.

Jedynie w okresie największego natężenia prac polowych zamierał ruch w sklepach ze względu na powszechny brak czasu, jak również dlatego, że rolnicy w tym okresie miewają stosunkowo mało pieniędzy, dokonując jedynie najbardziej nie-

zbędnych zakupów - głównie żywnościowych. Warto dodać, że sprzedawcy sklepów wiejskich dostosowują w okresie letnim czasich otwarcia /przeważnie rano i po przerwie - wieczorem/ do potrzeb rolników. Chodzi tu oczywiście, jak to określali chłopci - o tak zwane godziny urzędowe, bowiem, jeśli zachodzi potrzeba, dla znajomych - a do nich zalicza się większość mieszkańców wsi - sklep wiejski jest dostępny niemal o każdej porze.

Na terenie badanych wsi nie ma prawie żadnych możliwości korzystania z jakichkolwiek usług. Wśród pięciu badanych miejscowości w dwóch przypadkach skonstatowano istnienie warsztatu kowalско-ślusarskiego oraz stolarskiego. W tej sytuacji mieszkańcy zmuszeni są radzić sobie sami, zwłaszcza w zakresie najważniejszych spraw z punktu widzenia gospodarstwa rolnego, to znaczy obsługi i naprawy ciągników i sprzętu rolniczego. Niemal w każdej wsi lub bliskiej okolicy są ludzie posiadający nie tyle formalne kwalifikacje, co dostateczne umiejętności pozwalające - na zasadzie sąsiedzkiej przysługi lub wymiany świadczeń /rzadziej zapłaty/ - wykonywać naprawy sprzętu, samochodów, ciągników, świadczyć usługi masarskie, fryzjerskie, krawieckie i inne. Oczywiście w stosunku do potrzeb jest ich zbyt mało, a ponadto nie dysponują niezbędnymi częściami zamiennymi, narzędziami, aparaturą diagnostyczną itp., dlatego w sprawach "poważniejszych" niezbędne jest korzystanie z POM lub placówek usługowych zlokalizowanych w większym mieście /rzadziej - w ośrodku gminnym/. Rolnicy korzystają z nich - jak to określają - "w ostateczności", odstrasza ich bowiem wysokie ceny, odległe terminy wykonania usługi, a przede wszystkim koniecz-

ność – jak to wyrażają "zmarnowania czasu". Stąd też w tych dziedzinach, w których jest to możliwe, następuje rozkwit sąsiedzkiej pomocy; gdy jest to praca poważniejsza /przekracza "pół dniówki" przeważnie jest odpracowywana w gospodarstwie świadczącego usługę, natomiast w sprawach drobniejszych jako wyraz wdzięczności przeważnie stawiana jest wódka.

W żadnej z badanych wsi nie ma poczty, a do jednej z nich /Maciejów w gm. Wysokie/ nie jest nawet doprowadzona linia telefoniczna. Zresztą w pozostałych wsiach również dostępność do telefonu jest ograniczona /przeważnie czynny jest on w szkole do godz. 14-15/.

We wsi Chełmiec /gm. Kraśniczyn/ zlokalizowany jest kościół rzymsko-katolicki, we wsi Giełczew Doły /gm. Wysokie/ tymczasowo przyjmuje w prowizorycznym ośrodku zdrowia lekarz ogólny, a we wsi Maciejów Nowy /gm. Wysokie/ znajduje się punkt biblioteczny. Ponadto w trzech wsiach /Chełmiec, Giełczew i Rokitów/ istnieją jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej oraz 3-klasowe punkty filialne szkół podstawowych.

I to są wszystkie działające w badanych wsiach instytucje lub ich filie; w żadnej nie ma żłobków, przedszkoli, punktów aptecznych, czy jakichkolwiek placówek kulturalnych.

Jak wspomniano wcześniej, jedynym publicznym miejscem, w którym spotykać się mogą mieszkańcy, są miejscowe sklepy.

To w nich w wolnych chwilach gromadzą się różne kategorie ludności, godząc przyjemne pogawędki z pożytecznym oczekiwaniem na ewentualną dostawę jakiegoś towaru. Jednakże tego rodzaju zajęcia mieszkańców wsi tylko w pewnym sensie można określić jako czas wolny; jest on bowiem nie tylko "rozproszony" pomiędzy koniecznymi obowiązkami, ale zależny od

wielu czynników zewnętrznych - od pory roku, a nade wszystko od pogody. W okresach nasilenia prac w gospodarstwie przerwy występują wyłącznie na "obrządek" i - jak to określają rolnicy - "na przegryzienie czegośkolwiek". Tylko niepogoda jest w stanie oderwać rolników od pracy w okresie żniw. Jednakże część właścicieli gospodarstw usiłuje stosować takie kierunki produkcji, które pozwalają na rozkładanie wysiłku na okresy dłuższe, np. przy decydowaniu się na uprawę roślin włóknistych brana jest pod uwagę nie tylko opłacalność, ale również fakt, że pracochłonne zajęcia /międlenie i trzepanie/ mogą być wykonane w okresie zimowym.

Brak placówek kulturalnych i jakiegokolwiek lokalnej działalności w tym zakresie sprawia, że dominującą formą uczestnictwa w kulturze jest oglądanie telewizji / w okresie zimowym często od początku do końca programu/. Prawie zanika czytelnictwo książek /a także prasy/, przy czym oficjalne dane statystyczne niewiele mają wspólnego z faktycznym tego rodzaju uczestnictwem w kulturze, bowiem - jak się okazało w jednej z wsi - wypożyczenia książek przez jedną osobę /przeważnie młodą, pobierającą naukę/ z reguły rozpisywane jest na innych członków rodziny czytelnika - właśnie w celu "poprawy" statystyki.

Znacznie większą popularnością wśród mieszkańców wsi cieszą się takie sposoby spędzania czasu jak gra w karty, a przede wszystkim picie alkoholu przy niemal każdej nadarzającej się okazji /zakończenia pracy, pomyślnego lub nieudanego przeprowadzenia jakiejś sprawy, wyrażenia wdzięczności za pomoc, czy po prostu spotkania się. Szczególną -

zwłaszcza w ostatnim roku - okazję do tzw. oblewania stonowi "świniobicie", w którym z reguły uczestniczą cztery rodziny, dokonujące kolejno co jakiś czas uboju do podziału na cztery części. Z tego rodzaju świętowania towarzyszącego ubojowi zwierząt rezygnuje się jedynie w okresie nasilania prac zniwnych.

Jedyną zorganizowaną formą rozrywki dla młodzieży są dyskoteki organizowane w soboty przemiennie w jednej z kilku sąsiadujących ze sobą wsi, posiadających jednak odpowiednie lokale - przeważnie remizy strażackie, a także aparaturę; we wsi Giełczew Doły /gm. Wysokie/ istnieje nawet zespół muzyczny. Szczególnym jednak świętem, w którym uczestniczy cała lub prawie cała społeczność wioskowa, bywa wesele, trwające co najmniej trzy, a w Rokitowie /gm. Turobin/ nawet do sześciu dni, przeważnie w dwóch domach weselnych. Zarówno w samym przyjęciu, jak i w pracach przygotowawczych, uczestniczą niemal wszyscy mieszkańcy wsi. Obok funkcji rozrywki i świętowania, wesela spełniają więc przede wszystkim rolę czynnika integrującego całą społeczność wioskową.

Ponadto stanowią one główne wydarzenia "ściągające" do wsi osoby zamieszkałe w innych miejscowościach.

Tylko jedna z pięciu poddanych obserwacji wsi, posiadająca kościół, chlubi się organizowaniem uroczystości przyciągającej ludzi z terenu całej gminy; jest to odpust. Natomiast w pozostałych badanych miejscowościach organizuje się pielgrzymki odpustowe do różnych pobliskich sanktuariów, co również stanowi jeden z przejawów oddolnej samoorganizacji.

W okresach obserwacji życia społecznego w pięciu wsiach środkowo-wschodniej Polski - zarówno zimowo-wiosennym jak i wczesnoletnim - dominowały wśród mieszkańców nastroje społecznego rozgoryczenia sytuacją gospodarczą oraz efektami polityki rolnej. Występowało bowiem nakładanie się na siebie przejawów kryzysu w skali ogólnokrajowej /wysokie ceny, inflacja i deficyt wszelkich pożądaných dóbr/ z nie mniej uciążliwymi trudnościami lokalnymi. Były to przede wszystkim prawie codzienne wyłączenia prądu, całkowicie dezorganizujące pracę w gospodarstwie, zakłócenia w funkcjonowaniu skupu żywca i włókna, a zwłaszcza długotrwałe oczekiwanie na należność z tytułu sprzedaży produktów rolnych, co przy postępującej dewaluacji pieniądza, brakach rynkowych i pokątnym rozprowadzaniu pożądaných dóbr przed ich wyłożeniem na półki sklepowe, wywoływało nastroje bądź przygnębienia i poczucia krzywdy, bądź nieukrywanego buntu w trosce o przyszłość rolnictwa i wsi.

Żadna z badanych wsi nie wyróżniała się szczególnie wzmożoną aktywnością na jakimkolwiek polu, bowiem - według opinii informatorów - już od wprowadzenia stanu wojennego zupełnemu rozkładowi uległy /podobno niegdyś prężne organizacje młodzieżowe, a obecnie brakuje już nie tylko liderów życia społecznego, ale w ogóle młodych ludzi zdolnych do prowadzenia jakiejś działalności. Należy jednak podkreślić, że w rozmowach na temat strajków w mieście, a następnie na temat Okrągłego Stołu, dyskutowano zastanawiając się nad brakiem sposobów takiego wyrażenia protestu przez rolników, które nie szkodziłyby gospodarstwu. Taka metoda pod-

sunięta została z zewnątrz; do poszczególnych badanych wsi już od wiosny docierały informacje o zorganizowanych odmowach przyjmowania nakazów płatniczych /podatków i opłat PZU/.

Warto jeszcze dodać, że wynik czerwcowych wyborów przyjęty był w badanych społecznościach z niemal powszechną satysfakcją i często nieukrywaną nadzieją, aczkolwiek nie wywołał widocznej na zewnątrz eksplozji entuzjazmu, raczej zaciekawienie i dość sceptyczne oczekiwanie, żaden z rozmówców nie przewidywał wówczas ani tempa ani zakresu zmian i przekształceń.

3.2. Struktura próby badawczej

W strukturze²⁹⁸ respondentów poddanych badani ankwestionariuszowym przeważają kobiety /55 %/. Prawie co trzeci badany przekroczył 60 rok życia, a zaledwie niespełna co czwarty znajdował się w wieku przed "czterdziestką"; wyraźnie różni się pod tym względem od pozostałych, kontrolna miejscowość Maciejów, w której większość rozmówców plasowała się w tej ostatniej kategorii wieku.

Ze strukturą wieku związane są istotne różnice w stanie rodzin poszczególnych badanych miejscowości. We wsi Maciejów relatywnie więcej respondentów jest głowami rodzin wielodzietnych i wieloosobowych, podczas gdy ponad połowa ogółu respondentów zamieszkuje bądź samotnie, bądź jedynie ze współmałżonkiem, ale bez żadnego z dzieci.

Troje lub więcej dzieci zamieszkuje zaledwie z co dziesiątym badanym mieszkańcem wsi.

W strukturze zawodowej zdecydowanie dominują rolnicy

indywidualni stanowiący od 88 % w Maciejowie do 98 % w Laskowicach. Po kilku /powyżej trzech osób/ przedstawiciele inteligencji napotkano wśród respondentów w Maciejowie, rzemieślników w Rokitolu, a robotników wykwalifikowanych - w Chełmcu. W tych samych trzech miejscowościach odnotowano najwyższe odsetki legitymujących się średnim lub wyższym wykształceniem, przy czym generalnie ponad dwie trzecie respondentów posiada jedynie wykształcenie podstawowe lub niższe.

Dla zdecydowanej większości badanych, głównym źródłem utrzymania jest własne gospodarstwo rolne /następnym w kolejności źródłem są emerytury i renty, z których utrzymuje się co czwarty respondent/.

Pracę poza własnym gospodarstwem podejmuje nie więcej niż 6-7 % badanych głów rodzin, jedynie w kontrolnej wsi Maciejów - 13 %. Szczególnie jest więc interesujące, że w tej właśnie wsi stosunkowo najmniej rolników ma następcę w swoim gospodarstwie rolnym. Wynika to z faktu, że z gospodarstw, których właścicielami są jeszcze ludzie w "sile wieku", dorastający synowie, będący potencjalnymi spadkobiercami relatywnie częściej niż synowie rolników starszych decydują się na ucieczkę do miast, odrzucając nazbyt dla nich odległą perspektywę przejęcia gospodarstw po wieloletniej niesamodzielności i terminowaniu u boku ojca.

Ogółem co czwarty właściciel gospodarstwa rolnego ma następcę gotowego je dziedziczyć, natomiast nieco ponad połowa jednoznacznie stwierdza, że następcy nie ma.

3.3. Procesy społeczno-demograficzne - ich uwarunkowania i następstwa

Podstawowym wskaźnikiem określającym tendencje migracyjne, bądź poczucie stabilizacji w miejscu swojego zamieszkania jest odpowiedź na pytanie o chęć przeniesienia się do innej miejscowości. Okazało się, że ponad trzy czwarte badanych głów rodzin lub ich współmałżonków nie chce zmieniać miejsca swojego zamieszkania, natomiast chęć taką wyraża co piąty respondent /pozostali nie mają jednoznacznego poglądu w tej sprawie/. Powyższe deklaracje zróżnicowane są w poszczególnych badanych wsiach; najmniejsze poczucie stabilizacji wykazują mieszkańcy kontrolnej wsi Ilaciejów /około połowy/, co związane jest ze strukturą wieku, im bowiem młodszy wiek, tym częstsze występowanie deklaracji chęci opuszczenia na stałe zamieszkiwanej wsi. Podobnie kształtuje się zależność od poziomu posiadanego wykształcenia; pragnienie opuszczenia wsi wyrażane jest tym częściej, im wyższy jest poziom wykształcenia.

Inną ważną cechą demograficzną, istotnie różnicującą ujawnione tendencje migracyjne, jest miejsce zatrudnienia. Niechęć do wyprowadzenia się ze swojej wsi w największych odsetkach jest deklarowana przez trzy kategorie: pracujących we własnym gospodarstwie rolnym, zatrudnionych dodatkowo lub wyłącznie w rolnictwie uspołecznionym, stwierdzających, że nigdzie nie pracują /przeważnie emeryci i renciści/. Natomiast większość osób zatrudnionych poza rolnictwem /dodatkowo, a przede wszystkim wyłącznie/ wyraża pragnienie zmiany miejsca zamieszkania. Ponadto największe poczucie

stabilizacji wykazują te osoby, dla których głównym źródłem utrzymania rodziny są emerytury i renty, a następnie gospodarstwa rolne, najniższe - członkowie rodzin pracowniczych.

Szczególnie interesującym czynnikiem wpływającym istotnie na poczucie stabilizacji jest posiadanie własnego domu. O ile pragnienie zmiany miejsca zamieszkania wykazuje prawie połowa respondentów mieszkających przy rodzinie, o tyle właściciele domów wyrażają je prawie trzykrotnie rzadziej. Własny dom stanowi więc ważny czynnik wzmagający przywiązanie do miejsca, w którym się znajduje.

Chęci i deklarowane pragnienia respondentów dotyczące własnej osoby w omawianych sprawach związane są istotnie z poglądami na temat tendencji migracyjnych innych członków gospodarstwa domowego. Inaczej mówiąc, pragnienie opuszczenia wsi na stałe obejmuje niekiedy całe rodziny, częściej jednak z deklarowaniem chęci emigracji ze wsi respondenta nie współwystępują podobne zamiary innych członków rodziny. Prawdopodobnie to właśnie w dużym stopniu wpływa na skuteczne zahamowanie ewentualnych prób realizacji deklarowanych pragnień.

Czynnikami najsilniej oddziałującymi na tendencje migracyjne lub poczucie stabilizacji okazały się jednak ogólne postawy wobec wsi /wartości V Cramera ponad 0,4/. Chodzi tu o deklarowane zadowolenie z faktu zamieszkiwania na wsi, dostrzeganie wielu /więcej niż jednej/ "dobrych stron" wiejskiego życia oraz od opinii na temat wsi w ogóle - bez odnoszenia ich do konkretnej miejscowości oraz regionu.

Zadowolenie z tych ostatnich powodów, to znaczy zamieszkiwania w tej, a nie innej wsi oraz w konkretnym regionie kraju wykazuje wprawdzie istotne, ale znacznie słabsze związki statystyczne ze stopniem poczucia stabilizacji.

Kolejnym czynnikiem determinującym pragnienie pozostania na wsi lub jej opuszczenia okazał się stopień zadowolenia z wykonywanej pracy /przeważnie we własnym gospodarstwie/. Wśród zadowolonych zdecydowana większość pragnie na zawsze pozostać w zamieszkiwanej wsi, natomiast z niezadowoleniem z pracy częściej współwystępują tendencje migracyjne.

Okazuje się więc, że przywiązanie do wsi określone wysokim stopniem zadowolenia z życia i pracy na wsi stanowiło bodaj najważniejszy czynnik oddziałujący na decyzje o pozostawianiu na wsi i wiązania swoich losów z rolnictwem.

Nie skonstatowano natomiast statystycznych zależności w tym zakresie ani od wielkości posiadanych gospodarstw i ich wyposażenia technicznego, ani od poziomu zamożności mierzonego liczbą posiadanych urządzeń domowych i dóbr trwałego użytku.

Warto natomiast dodać, że kategoria osób wykazujących tendencje migracyjne w zdecydowanej większości /ponad 80 %/ podziela opinię, że migracja ze wsi do miasta jest warunkiem osiągnięcia sukcesu i szczęścia w życiu, a także odwołuje się do pozytywnych doświadczeń w tym zakresie "urządzonych w mieście" bliższych lub dalszych krewnych.

Ujawnione w badaniach pragnienie zmiany wykonywanej dotąd pracy, w zdecydowanej większości równoznaczne z chęcią porzucenia gospodarstwa rolnego, jest dość różne w poszczególnych badanych wsiach. W niewielkim zakresie występuje

ono w miejscowościach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie ośrodka gminnego /poniżej 10 proc./ w Laskowicach /gm. Korczew/ i Rokitowie /gm. Turobin/, znacznie częściej pragnienie to jest wyrażane przez mieszkańców pozostałych badanych wsi. Nie jest to związane z możliwością zatrudnienia poza rolnictwem samych respondentów, bowiem korzystający z tych możliwości wykazują w stopniu zbliżonym do rolników, a nawet nieco częściej, zamiary czy pragnienia zmiany wykonywanego zajęcia.

Interesujące jest natomiast zróżnicowanie powyższych pragnień wśród samych rolników w zależności od wielkości gospodarstwa. Chęć porzucenia gospodarstw prawie nie występuje w sytuacji, gdy jego powierzchnia nie przekracza 2 ha, natomiast relatywnie najczęściej /przez 30 proc./ deklarowana jest w kategorii posiadających gospodarstwa o powierzchni 5-7 ha, a następnie większych. Prawdopodobnie jest to związane z problemem mechanizacji gospodarstw, który raczej nie występuje w sytuacji małej ich powierzchni, a najdotkliwiej odczuwany jest w gospodarstwach średnich.

Stopień wyposażenia gospodarstwa w siłę pociągową, maszyny i narzędzia okazał się czynnikiem, który do pewnego poziomu w ogóle nie wpływa na omawiane zamiary porzucenia gospodarstw; dopiero bardzo wysoki poziom wyposażenia gospodarstw rolnych, to znaczy posiadanie prawie wszystkich ważnych dla produkcji rolniczej maszyn i urządzeń wywołuje trwałe przywiązanie do pracy w gospodarstwie. W kategorii rolników posiadających tak wyposażone gospodarstwa nie odnotowano ani jednego przypadku deklarowanej chęci porzucenia pracy.

Innymi ważnymi determinantami powyższych postaw są odczuwane przez respondentów braki: rąk do pracy w gospodarstwie, a następnie mogącego je dziedziczyć następcy. Obie te sytuacje istotnie wpływają na stopień przywiązania do gospodarstwa rolnego, a ściślej na chęć ich pozbycia się. Chodzi tu zresztą nie tylko o psychiczne odczuwanie braku pomocy, ale także o rzeczywistą liczbę osób pracujących w gospodarstwie.

Innym jeszcze czynnikiem istotnie wzmagającym pragnienie porzucenia gospodarstwa rolnego jest nieposiadanie samodzielnego, własnego domu, interesujące jest natomiast, że nie wywierają takiego wpływu ani stopień wyposażenia budynku w tzw. wygody, ani posiadanie przedmiotów trwałego użytku w mieszkaniu i gospodarstwie domowym /które były tak ważne dla poczucia stabilizacji na wsi/. Uzyskano natomiast ciekawą zależność od subiektywnej oceny własnej sytuacji materialnej, okazało się, że relatywnie większe przywiązanie do wykonywanego zajęcia wykazują te osoby, które skłaniają się do ocen skrajnych i określają swoją sytuację bądź jako lepszą, bądź jako gorszą niż umiejscowione pomiędzy nimi uznawanie swego położenia jako "oszczędne życie, żeby odłożyć na poważniejsze zakupy". Wybierający tę ostatnią odpowiedź istotnie częściej wykazują skłonność do porzucenia gospodarstwa.

Ponadto istotnie częściej tendencje takie zdradzają ludzie zbliżający się do średniego wieku /kategoria 30-39 lat/, a także legitymujący się wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym. Nie stwierdzono natomiast różnicowania ze względu na płeć, co oznacza, że chęć zmiany dotych-

czasowego zajęcia występuje w takim samym stopniu u mężczyzn i kobiet.

Podobnie jak w przypadku tendencji migracyjnych ważną okazała się grupa czynników określających stosunek do miejskiego stylu życia oraz faktyczne związki z miastem. Chęć zmiany zajęcia i porzucenia gospodarstw rolnych występuje tym częściej, im większa jest częstotliwość wyjazdów do miasta któregośkolwiek z członków rodziny respondenta. Prawdopodobnie częste kontakty z miastem utwierdzają stereotyp lepszego, miejskiego sposobu życia, a jego uznawanie z kolei istotnie skorelowane jest ze skłonnością do zmiany dotychczasowej pracy. Skłonności te występują ponadto tym częściej, im gorsze są subiektywne oceny warunków życia w zamieszkiwanej wsi w porównaniu z miastem.

W tej sytuacji zrozumiałe się stało, że w kategorii wyrażających chęć porzucenia gospodarstw istotnie zmniejsza się udział osób zamierzających w najbliższym czasie podejmować jakiegokolwiek inwestycje. Brak poczucia trwałego wiązania swoich losów z wsią i rolnictwem skutecznie odstrasza od inwestowania w gospodarstwo, natomiast w strukturze wydatków dominują zakupy o charakterze konsumpcyjnym.

Deklarowana gotowość zmiany wykonywanego zajęcia szczególnie nasila się w sytuacji nieukrywanego niezadowolenia z dotychczasowej pracy, kiedy to odsetek wykazujących powyższe pragnienie jest ponad trzykrotnie wyższy niż w kategorii zadowolonych ze swojego zajęcia. Zależność ta, najsilniejsza spośród dotychczas omawianych, świadczy o tym, iż głównym motywem pozostawiania na wsi i w rolnictwie zdaje się być nadal "umiłowanie ziemi" i chęć wykonywania pracy,

którą się lubi.

Z uwagi na wykazane wyżej znaczenie stopnia zadowolenia z wykonywanej pracy starano się określić jego korelaty, czyli okoliczności i warunki, z którymi współwystępuje. Ogólnie ponad połowa respondentów stwierdzała, że jest zadowolona ze swej pracy, z czego większość podkreślała to zdecydowanie, aczkolwiek odsetki "zadowolonych" były różne w poszczególnych badanych wsiach - od 35 proc. we wsi Giełczew /gm. Wysokie/ do blisko 66 proc. we wsi Rokitów /gm. Turobin/. Należy jednak przy tym dodać, że najwyższe odsetki zadowolonych ze swej pracy odnotowano w kategoriach zatrudnionych poza rolnictwem indywidualnym - bądź dodatkowo, bądź wyłącznie. Natomiast wśród indywidualnych rolników najczęściej /36-38 proc./ niezadowolonych z wykonywanego zajęcia występuje w kategorii właścicieli gospodarstw średniej wielkości 2-7 ha. Prawdopodobnie wynika to ze wspomnianego wcześniej słabszego technicznego wyposażenia takich gospodarstw, a także silniejszym odczuwaniem braku rąk do pracy. Należy bowiem stwierdzić, że niezadowolenie z pracy istotnie współwystępuje z deklarowaniem tego rodzaju kłopotów, natomiast wykazuje raczej odwrotne związki z faktycznym stanem zatrudnienia w gospodarstwie rolnym. Przeciążenie pracą zdaje się więc uniemożliwiać występowanie zadowolenia z jej wykonywania. Równie ważne jest nadawanie jej głębszego sensu w sytuacji posiadania następcy. Jego istnienie lub brak wywołuje postawy zdecydowane, skrajne - bądź zadowolenia, bądź niezadowolenia z pracy.

Nie bez znaczenia okazały się jednak konkretne, materialne podstawy owego zadowolenia. Jego stopień jest bowiem tym wyższy, im bogatsze jest wyposażenie mieszkań i lepsza jest ogólna ocena własnej sytuacji materialnej. Utrwalone konkretnymi pomyślnymi okolicznościami postawy zadowolenia z wykonywanej pracy zdają się stanowić jeden z aspektów, czy przejawów szerszego kompleksu postaw wobec życia i pracy, jak również wobec przyszłości. Przemawia za tym m.in. związek omawianego poczucia zadowolenia z występowaniem zamierzeń inwestycyjnych, a także deklarowaniem satysfakcji z zamieszkiwania na terenie wiejskim, w tym a nie innym regionie, jak również w danej miejscowości. Obok owej identyfikacji z wsią i regionem postawy powyższe współwystępują ze specyficznymi systemami wartości, na które składa się wyostrowany krytycyzm wobec "miejskiego" stylu życia, a także uznawanie zasady, że powodzenie w życiu zależy przede wszystkim od własnych zdolności i rzetelnej pracy.

Stopień zadowolenia z wykonywanej pracy wykazał jeszcze istotne związki z dwiema cechami demograficznymi: płcią i wiekiem. Relatywnie więcej niezadowolonych występuje wśród mężczyzn niż wśród kobiet, a następnie w przedziale wieku 30-50 lat. Ta właśnie kategoria zdaje się najsilniej przeżywać niezaspokojenie swoich aspiracji i rozczarowanie prowadzące do zachwiania opisanej wyżej wiary w osiągnięcie powodzenia wyłącznie zwiększaniem bez końca nakładami własnej pracy.

Omówione wyżej deklarowane chęci zmiany miejsca zamieszkania, czy też dotychczasowego zajęcia wyrażają preferencje i poglądy, które nie muszą wiązać się, a tym bardziej bezpośrednio wywoływać konkretnego zgodnego z nimi postępowania w praktyce. Inaczej mówiąc, głoszeniu poglądów na temat lepszego życia w mieście, a ciężkiej pracy na wsi i, w związku z tym, pojawiającej się chęci opuszczenia wsi i rolnictwa niekoniecznie musi towarzyszyć zachowanie zmierzające do realizacji owych pragnień.

Oczywiście nie należy również umniejszać roli tych stanów świadomości dla podejmowania konkretnych życiowych decyzji, ale trzeba rozróżnić jako przedmiot badań opinie i poglądy z jednej strony, a z drugiej symptomy konkretnych ludzkich zachowań i postaw.

W przeprowadzonych badaniach kwestionariuszowych w odniesieniu do tej drugiej sfery zastosowano dwa wskaźniki, które dotyczą ważnego przejawu aktywności silnie związanej ze stabilizacją w miejscu zamieszkania i pracy, mianowicie - inwestowania, podejmowania budowy. Jeden ze wskaźników odnosi się do minionych 10 lat, drugi natomiast obejmuje najbardziej aktualne zamierzenia - na najbliższych 5 lat.

W wyniku obliczeń statystycznych uzyskano bardzo doniosłe ustalenie, iż oba te wskaźniki są ze sobą zbieżne. Polega to na tym, że wśród tych osób, które w minionym dziesięcioleciu realizowały jakąś budowę również zamierzenia na najbliższą przyszłość występują częściej /blisko trzykrotnie/ niż wśród wykazujących w przeszłości bierność w tym zakresie. Nasuwa się interpretacja, że aktywność, czy przedsiębiorczość zdaje się stanowić trwałą cechę osobowości i lu-

dzie posiadający ten przymiot starają się być aktywni w różnych, także w niekorzystnych okolicznościach. Potwierdzeniem, dość zresztą zaskakującym, tej tezy zdaje się być konstatacja statystycznego związku pomiędzy zamierzeniami inwestycyjnymi a deklarowaną chęcią opuszczenia wsi, polegającego na współwystępowaniu tych sprzecznych ze sobą zamierzeń i chęci. Z ich zestawienia wynika, że osoby deklarujące pragnienie opuszczenia wsi dwukrotnie częściej zamierzają w nich inwestować, niż wyrażający poczucie stabilizacji. Prawdopodobnie wyjaśnić to można opisanym wyżej aktywnym nastawieniem do kształtowania swej przyszłości i poszukiwaniem różnych, niekiedy sprzecznych rozwiązań przez jednych, a biernych poddaniem się biegowi spraw przez innych. Dużą rolę odgrywa tutaj wiek, od którego występowanie zamierzeń inwestycyjnych wykazuje istotną zależność; o ile plany inwestycyjne na nadchodzące pięciolecie formułuje jedna piąta ogółu badanych, o tyle w młodszych kategoriach wieku /do 40 roku życia/ występują one 2-3 krotnie częściej, natomiast prawie zanikają w kategoriach ludzi po 60 roku życia.

Aktywność inwestycyjna - zarówno w sferze dokonań jak i zamierzeń - nie wykazała istotnych statystycznie zależności od zamieszkiwania w poszczególnych badanych miejscowościach. Około co trzeci respondent w każdej z nich ma za sobą w życiu jakąś budowę, a niespełna co piąty zamierza podjąć. Zwraca uwagę jedna z wsi - Giełczew Doły /gm. Wysokie/, zamieszkała w największym odsetku przez ludzi po 60 roku życia, w której nie tylko zamierzenia, ale i dokonania występują najrzadziej /odpowiednio: 15 i 18 proc./; realizo-

wane były one wcześniej niż przed 10 laty.

Zarówno posiadanie zamierzeń, jak i zrealizowanych już inwestycji wykazuje niemal identyczne związki statystyczne, co pozwala na potraktowanie ich wspólnych korelatów jako uwarunkowań faktycznej aktywności.

Pierwszy z nich stanowi wielkość gospodarstwa rolnego; im jego powierzchnia jest większa, tym częstsze są przejawy aktywności inwestycyjnej - dokonanej i planowanej; i odwrotnie: w sytuacji braku lub posiadania małego gospodarstwa /poniżej 2 ha/ owe symptomy aktywności prawie nie występują. Następnym czynnikiem współwystępującym z obydwoma przejawami inicjatywy jest posiadanie w gospodarstwie następcy. Istnienie więc trwałych podstaw, jakimi są duże gospodarstwa rolne z następcami, stanowi szczególnie sprzyjającą okoliczność dla poczynań inwestycyjnych.

Interesujące są również kolejne zależności omawianych wskaźników przede wszystkim od stopnia wyposażenia gospodarstw rolnych w siłę pociągową, maszyny i narzędzia. Im ten stopień jest wyższy, tym większy jest odsetek podejmujących budowę. Zależność tę można - jak się zdaje - potraktować dwojako; może ona wskazywać na zbieżność korzystnych okoliczności współokreślających poziom zamożności, umożliwiającą podjęcie /kiedyś lub obecnie/ jakiegokolwiek budowy. Możliwa jest również interpretacja zmierzająca do ustalenia kolejności poczynań rolników: podejmowanie budowy dopiero wówczas, gdy osiągnięty jest odpowiednio wysoki poziom zmechanizowania gospodarstwa rolnego, który zresztą jest niezbędny dla takiego jego funkcjonowania, by możliwe było uzyskiwanie środków na wznoszenie budynków - zwłaszcza mieszkalnych.

Znaczenie ogólnej sytuacji finansowo-materialnej dla pojawienia się zamierzeń inwestycyjnych obrazuje ich zależność od stanu posiadania dóbr trwałego użytku, z której wynika, że zamierzenia takie prawie nie występują w kategoriach ludności najuboższej.

Jednakże i tę zależność można by interpretować odnosząc się do kolejności zaspokojenia różnych potrzeb, a mianowicie zaopatrywania się w przedmioty i urządzenia gospodarstwa domowego dopiero po wybudowaniu domu. Tym bardziej doniosła jest konstatacja związku omawianych zamierzeń z subiektywną oceną własnej sytuacji materialno-finansowej. Im ocena ta jest korzystniejsza, tym częściej występuje gotowość do inwestowania, natomiast w sytuacji subiektywnego poczucia ubóstwa takie zamiary w ogóle się nie pojawiają.

Zarówno inwestowanie w ostatnim dziesięcioleciu, jak i aktualne plany w tym zakresie wykazały związek z istnieniem zwiększonych potrzeb mieszkaniowych.

Świadczy o tym ich związek z posiadaniem własnego domu; w sytuacji jego braku zamierzenia inwestycyjne są prawie dwukrotnie częstsze niż wśród zamieszkujących we własnych domach.

Ponadto odsetek planujących budowę istotnie wzrasta wraz z liczbą dzieci zamieszkujących wspólnie z respondentem w gospodarstwie.

Interpretacja powyższych związków statystycznych musi być relatywizowana do wieku respondentów. Należy bowiem zaznaczyć, iż zamierzenia dotyczące budowy grupują się przede wszystkim w kategorii ludzi względnie młodych - do 40 roku

życia, natomiast faktyczne dokonania w ostatnim dziesięcioleciu odnoszą się głównie do przedziału wieku 40-50 lat. Wskazywać to może na prawidłowość, iż niepodjęcie jakiegó budowy przed 40 rokiem życia na wsi wpływa na trwałe ograniczenie aspiracji w tym zakresie i odstępowanie z czasem od jakichkolwiek zamierzeń inwestycyjnych.

Mieszkańcy wszystkich poddanych badaniu wsi są w pełni świadomi wyludniania się wiejskich terenów środkowo-wschodniej Polski. Zjawisko to, a w szczególności jego skutki w postaci starzenia się ludności wiejskiej, respondenci postrzegają na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Różnorodnie natomiast przedstawiają się opinie na temat przewidywanego przebiegu tych procesów w bliskiej przyszłości, które relatywizowane są często do zupełnie różnych odniesień /np. rozmiarów odpływu w przeszłości, bądź też obecnej liczby młodych mieszkańców, którzy potencjalnie mogliby opuścić wieś/. Opowiadanie się za poglądem, że niewiele osób pragnie opuścić wieś, wyjaśniane jest z jednej strony brakiem ludzi młodych, a z drugiej trudnościami i niechęcią do zmiany miejsca zamieszkania przez osoby starsze; w przeciwieństwie do nich, w odniesieniu do ludzi młodych we wszystkich badanych wsiach oceny brzmią jednoznacznie, iż prawie wszyscy spośród nich chcą na stałe wyjechać ze wsi. Zostają tylko tacy "co mają domy i nie chcą się gdzie indziej od nowa budować", bądź "którzy nie chcą dorobku całej rodziny dać na zmarnowanie".

Liczne są opinie, że "prawie wszyscy by wyjechali, gdyby tylko mogli sprzedać gospodarstwa", jednakże na tych terenach - jak informuje kilku rozmówców w poszczególnych wsiach - "nie na chętnych do kupna pola".

Obok niemożności pozbycia się gospodarstwa za godziwą cenę, barierą odpływu ze wsi jest - według opinii indagowanych - pogłębiająca się w ostatnich latach trudność zdobycia w mieście mieszkania. Jeden z respondentów stwierdza, że "jeśli za gospodarstwo nie można nawet kupić mieszkania, to o mieście można sobie tylko pomarzyć"; spotyka się również wyjaśnienia przeciwstawne: "kto niewiele ma, ten wyjeżdża" najchętniej - jak podkreślano - za granicę, okresowo lub na stałe. Według tych opinii najbardziej skutecznym czynnikiem zatrzymującym młodych ludzi na wsi może być wysoki poziom wyposażenia własnego gospodarstwa.

Zagadnienie to przewija się w kilku bardziej rozbudowanych i przemyślanych wypowiedziach. Jeden z mieszkańców kontrolnej wsi Maciejów Nowy /gm. Wysokie/ opisując przypadki osób, które nie chcą porzucić wsi, stwierdza, że "mają tu warsztat pracy i majątek trwały, dzięki czemu czują się tutaj ustabilizowani i przywiązani do wsi". Podobnie ujmuje to zagadnienie inny respondent ze wsi Rokitów /gm. Turobin/ twierdząc, że młody człowiek nie tylko "musi się zaangażować uczuciowo, ale też uzyskać pomoc /rodziców/, bo samemu dzisiaj dorobić się, to niemożliwe".

Na bezpośrednie pytanie o to, jakie kategorie ludności w największych rozmiarach opuszczają wieś na stałe, zdecydowana większość badanych odpowiada, że są to ludzie młodzi, zdobywający jakies ponadpodstawowe wykształcenie. "Po szkole-jak to się na wsi przeważnie określa - prawie nikt nie wraca".

W dwóch wsiach: Chełmcu /gm. Kraśniczyn/ i Rokitowie /gm. Turobin/ część respondentów wyraża opinię, iż wśród

opuszczających na stałe wieś przeważają dziewczęta, przy czym często podkreślane jest to na podstawie dostrzegalnych na wsi skutków odpływu w postaci "zupełnego braku na wsi młodych dziewczyn".

Należy więc stwierdzić, że szkoła ponadpodstawowa stanowi najważniejszy strumień odpływu ludności wiejskiej; to właśnie po jej ukończeniu młodzi ludzie stają przed podjęciem decyzji o powrocie /a nie pozostaniu na wsi/ i najczęściej tę możliwość odrzucają, wybierając lepszą pracę w wyuczonym zawodzie, wygodniejsze życie w mieście i przede wszystkim samodzielność.

Następną kategorią mieszkańców wsi stosunkowo często - według ankietowanych - opuszczającą na stałe wieś, są ludzie starsi, którym udaje się pozbyć gospodarstwa i przenieść do dorosłych, urządzonych w mieście dzieci.

Ponadto odnotowano kilka wypowiedzi, iż wśród opuszczających wieś występują "zamożni", "najbogatsi" itp., każdorazowo chodzi o takich, których finansowo stać na urządzenie się w mieście.

Po kilkanaście procent badanych w poszczególnych wsiach, a we wsi Giełczew /gm. Wysokie/ ponad połowa, stwierdza, że obecnie nie ma już odpływu ludności ze wsi, przeważnie dlatego, że "nie ma kto wyjeżdżać", ale również - jak to sformułowano - "ze względu na obecne warunki", a te sprawiają, że jedni "na razie się wstrzymują", a inni po prostu "chcą teraz zostać na roli".

Generalnie jednak raczej powszechnie podzielany jest pogląd, że młodzi niechętnie pozostają na wsi i przeważnie towarzyszy temu zrozumienie dla młodych. Jeden z rozmówców wręcz

stwierdza, że "tylko głupi chce zostać na wsi, gdzie człowiek ma gorzej niż koni, a jeszcze nie ma poszanowania i wyzywają go w mieście". Ciężka, nienormowana "w piątek i świątek" praca ponad siły - zwłaszcza w porównaniu z posadą w mieście - stanowi główny składnik wyjaśnień niechęci młodych do pozostawania na wsi. "Wystarczy porównać kobietę w tym samym wieku z miasta i ze wsi" - argumentuje jeden z respondentów - by zrozumieć młodych uciekających z rolnictwa. Niechęć do pozostania na wsi zwiększa się dlatego, że - według licznych opinii - pogłębiają się trudności star-tu ludzi młodych, a dystans do miasta coraz bardziej się zwiększa. Dobitnie formułuje to jeden z rolników ze wsi Naciejów /gm. Wysokie/: "Młodzi - stwierdza - nie widzą sensu pozostania na wsi, bo tu są warunki średniowieczne, wyposażenie gospodarstwa w najdrobniejsze urządzenie pochłania całoroczny dorobek. A tu nie ma ani wodociągu, ani gazu, nawet szosy uczciwej nie ma, a samo światło to już teraz za mało". Ten bardzo uciążliwy niedorozwój infrastruktury technicznej nie jest - zdaniem mieszkańców - możliwy do usunięcia wyłącznie własnymi siłami. Jak jeden z nich stwierdza: "Za krótko człowiek żyje, żeby sam mógł wszystko zrobić, a tu nie ma nic". Stwierdzenia te odnoszą się nie tylko do urządzeń technicznych, ale w takim samym stopniu do infrastruktury społecznej i kulturalnej. Brak jakichkolwiek możliwości w zakresie kultury i rozrywki, a przy tym pmanentny brak czasu wolnego - to grupa przyczyn ucieczki ludzi ze wsi formułowana zwłaszcza przez młodszych respondentów.

Kilku badanych porusza w tym kontekście problem polityki wobec wsi i rolnictwa, która doprowadziła do obecnej sytuacji. "Wyciągało się - jak to przedstawia jeden z rolników - ludzi ze wsi na różne budowy, do różnych hoteli.

Podobne opinie formułowali celowo dobrani informatorzy uznani za kompetentnych w danej wsi lub gminie. Powszechnie oceniono, że odpływ ludzi z ich miejsc zamieszkania jest nadmierny. Tylko jeden raz odnotowano opinię, że odpływ jest "na właściwym poziomie", natomiast nie natknięto się na pogląd, że nasilenie jego przebiegu jest zbyt małe. Kilkakrotnie /w tymw odniesieniu do tzw. wsi kontrolnej/ wysuwano oceny, że niewielki odpływ wynika z faktu, że "stąd nic ma kto się już wyprowadzać".

Odpowiadając na pytanie o przyczyny powyższego stanu rzeczy, większość informatorów porusza problem uciążliwości pracy w indywidualnym rolnictwie, zwłaszcza w porównaniu z zatrudnieniem się na państwowej posiadzi. "Tam zawsze lżej" - stwierdzają jedni, a inni - porównując warunki rozpoczynania samodzielnego życia ludzi młodych w mieście i na wsi - decyzyje o porzucaniu wsi i rolnictwa uznają za dość oczywiste. W uzasadnieniach spotyka się przede wszystkim negatywne oceny ogólnej sytuacji w rolnictwie /"nie ma przed nim przyszłości", jak tak dalej pójdzie, to całkiem upadnie" itp /, zwłaszcza ekonomicznych skutków polityki rolnej /"teraz prawie nic się nie opłaca", "relacje cen są dla rolników niekorzystne", "jedni nie mają pieniędzy, a inni nie mogą nic za nie kupić /do gospodarstwa/" /.

Ponadto wskazywane są szczegółowe przyczyny lokalne:

- rozdrobnienie gospodarstw rolnych;

- brak możliwości zatrudnienia poza rolnictwem, zwłaszcza dla kobiet /Jak stwierdził jeden z informatorów: "Kobieta musi się gdzieś zatrudnić, żeby tu nie zgłupieć"/;
- duża odległość od miast /Giełczew Doły - gm. Wysokie/ oraz utrudniona do nich dostępność /położenie z dala od głównych tras drogowych/;
- brak jakichkolwiek możliwości rozrywki i uczestnictwa w kulturze /dotyczy głównie "młodych po szkole" - ale to głównie tacy opuszczają wieś/.

Powyższe grupy spraw podnoszone były *expressis verbis* w odpowiedziach na pytanie o przyczyny nadmiernej emigracji ze wsi, natomiast szczególnie często uzyskiwano odpowiedź:

"złe warunki życia", za którą kryły się negatywne oceny wyposażenia wsi i gminy w zakresie niemal wszystkich wymienianych w kwestionariuszu dziedzin: infrastruktury technicznej i społecznej, obsługi rolnictwa, możliwości zatrudnienia, budownictwa i innych.

We wszystkich badanych wsiach informatorzy formułują niemal identyczne odpowiedzi na pytanie o skutki nadmiernej emigracji ze wsi. Z jednej strony jest to zachwianie struktury demograficznej określane następująco: "ludność się starzeje", "młodych prawie nie ma", "zostali prawie sami emeryci", stopniowo wieś się wyludnia" itp., z drugiej strony zwraca się uwagę na następstwa dla rolnictwa w takich sformułowaniach jak: "brak jest rąk do pracy w gospodarstwach", "gospodarstwa ~~pod~~padają, albo są opuszczane" i - najczęściej występujących - stwierdzeniach braku w gospodarstwach następ-
ców.

Podobnie jak w opinii ogółu mieszkańców wsi, zdaniem informatorów, wśród osób wyprowadzających się ze wsi przeważa kategoria ludzi młodych kończących w mieście jakąś szkołę. Decyzje o emigracji ze wsi, to de facto decyzje o pozostaniu w mieście, w którym pobierało się naukę, zwłaszcza jeśli było to wielkie miasto /Warszawa dla Podlasia, a Lublin dla Lubelszczyzny/, bądź miasto wojewódzkie /Siedlce, Chełm, Zamość/, ale także miasta położone stosunkowo blisko danej wsi /Biłgoraj, Krasnystaw, Bychawa/.

Następną kategorią społeczno-demograficzną opuszczającą na stałe wieś są - według opinii informatorów - osoby w podeszłym wieku pozbywające się gospodarstwa rolnego/bądź w formie przekazania państwu, bądź sprzedaży/ i udają się do swoich dzieci zamieszkałych w miastach.

Tylko sporadycznie przedstawiane są inne okoliczności opuszczania na stałe wsi /ożenek lub zamążpójście w innej wsi, kupno gospodarstwa na innych terenach/. Należy przy tym dodać, że na wybór przez młodych małżonków miejsca wspólnego zamieszkania w decydującym - zdaniem informatorów - stopniu wpływają warunki mieszkaniowe oraz wyposażenie gospodarstwa, w mniejszym - typ i poziom rozwoju całej wsi czy gminy.

Podsumowując należy stwierdzić, że czynnikami istotnie wpływającymi na występowanie tendencji migracyjnych okazały się:

- wiek i wykształcenie - im niższy wiek a wyższy poziom wykształcenia, tym częściej występuje deklarowanie chęci opuszczenia wsi;
- zatrudnienie poza rolnictwem /dodatkowo, a zwłaszcza wyłączenia/, a następnie zatrudnienie w rolnictwie, natomiast

najbardziej ustabilizowani są niepracujący - emeryci i renciści;

- brak własnego domu;
- zgodne pragnienie opuszczenia wsi przez innych członków gospodarstwa domowego;
- negatywne postawy wobec wsi /w ogóle/, a następnie wobec zamieszkiwanego regionu i miejscowości;
- niechęć do pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym - niezależnie od jego wielkości, technicznego wyposażenia i związanego z tym poziomu zamożności.

Udwrotnie kształtują się czynniki współwystępujące z poczuciem stabilizacji na wsi; wzmaga się ono wraz z wiekiem oraz wybudowaniem na wsi własnego domu, ale dotyczy osób o nie- zbyt wysokim poziomie wykształcenia, a przede wszystkim wykazujących zamiłowanie do pracy w rolnictwie, preferowanie życia na wsi oraz poczucie identyfikacji z zamieszkiwaną miejscowością i regionem.

Następnie uchwycono czynniki skorelowane ze skłonnością do porzucenia gospodarstwa rolnego przez ich właścicieli; stanowiły je:

- wielkość gospodarstwa na średnim poziomie: 5-7 ha, co związane jest ściśle z dwoma następnymi czynnikami: relatywnie niższym poziomem technicznego wyposażenia tych gospodarstw /w stosunku do gospodarstw większych/ i mniejszego poziomu zatrudnienia /w stosunku do gospodarstw mniejszych/;
- poziom mechanizacji, który okazał się być istotny dla "powstrzymania" przed chęcią porzucenia gospodarstwa do-

piero na najwyższym poziomie /kompleksowego wyposażenia w najważniejsze maszyny i urządzenia/, jego zróżnicowanie na niższym poziomie - nie odgrywa istotnej roli;

- niedobór rąk do pracy, a w szczególności brak następcy, bez którego podejmowane w gospodarstwie działania nie mają długofalowej perspektywy, wręcz przeciwnie /w strukturze wydatków zamiast inwestycji przeważają dobra o charakterze konsumpcyjnym/;
- nieposiadanie własnego domu, mieszkania;
- subiektywna ocena sytuacji materialnej swojej rodziny ani jako zła, ani jako dobra, co - współwystępując ze średnim wiekiem i zasadniczym /niekiedy średnim/ wykształceniem - współokreśla szczególnie interesującą kategorię mieszkańców wsi - ludzi, którzy zdają się wyjątkowo silnie odczuwać umykanie szans i zmniejszanie się możliwości realizacji przez nich aspiracji życiowych;
- niezadowolenie z wykonywanej pracy i brak zamiłowania do pracy na roli.

Ten ostatni czynnik zależy nie tylko od predyspozycji psychicznych, ale także od takich uwarunkowań jak stopień przeciążenia pracą /w sytuacji braku maszyn i urządzeń oraz niedoboru rąk do pracy/ przy jednoczesnym braku zadawalających jej efektów. Raczej niemożliwe jest wystąpienie poczucia zadowolenia z ciężkiej, ale nieopłacalnej pracy.

Należy jednak zwrócić uwagę na występowanie wśród mieszkańców wsi dwóch odmiennych kompleksów postaw. Na jeden typ składa się: uczuciowe przywiązanie do wsi i pracy w rolnictwie, sceptyczne - a nawet krytyczne - nastawienie do "miejskiego" stylu życia, a przede wszystkim

satisfakcja z wykonywanego zajęcia i uznawanie zasady, że powodzenie w życiu zależy właśnie od pracy i osobistych zdolności. Jego przeciwieństwem są postawy, na które składa się swoiste zafascynowanie miejscowością oraz ocenianie przemieszczania się ze wsi do miast w kategoriach sukcesu i życiowego szczęścia. Ich występowanie nie zależy od stopnia wyposażenia wsi i subiektywnej jego oceny, natomiast związane jest z rozbudzeniem potrzeb możliwych do zaspokojenia tylko w mieście, a więc u ludzi młodych, relatywnie zamożnych, a następnie posiadających pozarolnicze źródło dochodu i przede wszystkim częste kontakty z miastem.

3.4. Środki zaradcze postulowane przez mieszkańców wsi

W przeprowadzonych wywiadach zadano bezpośrednie pytanie o to, "co powinny władze robić, jakie podjąć działania, aby ludzie nie uciekali ze wsi?". Większość respondentów udzieliła odpowiedzi, co świadczy o przywiązywaniu przez mieszkańców wsi wagi ^{do} warunków o charakterze politycznym, aczkolwiek znaczna część odpowiedzi była lakoniczna i ogólnikowa np. "nie cisnąć chłopu", "pomagać młodemu" itp.

Niektóre jednak odpowiedzi są rozbudowane i zawierają niemal całe koncepcje polityki rolnej. Część z nich zjawisko odpływu ludności wiąże ściśle z całokształtem sytuacji politycznej i gospodarczej kraju i wśród postulatów obejmuje rozwiązania ogólnokrajowe na przykład: "wprowadzić wolny rynek", "ustabilizować pieniądź", "zahamować inflację", "zmienić wreszcie tych, co rządzą" itp.

Niektórzy respondenci demonstrowali nieufność wobec wszelkich poczynań władz stwierdzając m.in.: "oni tylko gadają",

"władzom chyba odpowiada, że ludzie ze wsi uciekają, bo zrobi się PGR", władze wiele powinny, ale pewnie nie będą chcieli", "ja już władzy nie wierzę" itp. W kilku wypowiedziach podkreślano, że "teraz już jest za późno, bo młodych już we wsi nie ma" lub "dzisiaj to już nie ma kto uciekać ze wsi" itp.

Wystąpiły również pojedyncze propozycje drastycznych posunięć administracyjno-nakazowych np.: "nie meldować w mieście przybyszów ze wsi, bo na ulicy nie będą siedzieli", albo: "zaostrzyć rygory w szkołach, bo za dużo młodych ze wsi się kształci, a rolnictwa można się nauczyć od ojca".

Zdecydowanie jednak przeważały postulaty dotyczące odpowiedniej - według badanych - polityki wobec wsi i rolnictwa, w tym przede wszystkim doprowadzenie do takiej relacji między cenami produktów rolnych i przemysłowych, które zapewniłyby opłacalność prowadzenia gospodarstw rolnych. Chodziło jednak nie tylko o ceny, ale o dostępność i możliwość zakupu wszelkich środków do produkcji rolniczej oraz materiałów budowlanych. Powyższe postulaty zgłaszane były niemal powszechnie, natomiast obok nich podnoszono niekiedy zastrzeżenia dotyczące opłat podatkowych i ubezpieczeniowych, które na słabszych gospodarczo obszarach winny być - zdaniem niektórych rolników - odpowiednio niższe. Tego rodzaju ulgi w połączeniu ze szczególnie korzystnymi kredytami powinny zwłaszcza - w ich opinii - być stosowane w stosunku do młodych rolników rozpoczynających samodzielne gospodarowanie.

Inna grupa dość różnorodnie formułowanych postulatów, w odpowiedzi na pytanie o możliwe do podjęcia przedsięwzięcia ze strony władz, dotyczyła podniesienia rangi pracy na

roli - z jednej strony poprzez wymierne jej docenienie i uwzględnienie jej wartości w kształtowaniu cen produktów rolnych oraz "sprawiedliwego" - jak to określono - systemu emerytalnego, z drugiej natomiast - poprzez upowszechnienie rzetelnego obrazu rolniczej pracy w środkach przekazu i stopniowe przywracanie prestiżu chłopa jako żywiciela narodu. Podkreślano przy tym, że "rolnictwo na całym świecie jest dotowane, bowiem tak ciężka praca musi być opłacalna".

Warto jeszcze zwrócić uwagę na wprawdzie niezbyt liczne, ale doniosłe postulaty pojawiające się w wypowiedziach właścicieli gospodarstw słabiej rozwiniętych i stosunkowo małych obszarowo o konieczności zwiększenia na ich terenie - jak to sformułowano - "możliwości dorobienia sobie poza gospodarstwem, gdy dochód z niego nie wystarcza na całą rodzinę". Brak tego rodzaju możliwości jest więc - według tych opinii - czynnikiem wzmagającym tendencje migracyjne, czy też wywołującym ekonomiczną konieczność poszukiwania źródeł utrzymania poza miejscem zamieszkania.

Należy jednak zaznaczyć, że przeważająca część respondentów w odpowiedziach na różne pytania kwestionariusza wywiadu wymienia całe zestawy braków w wyposażeniu wsi, a często i całej gminy, które uniemożliwiają zaspokojenie wielu potrzeb. Wśród konkretnych szczegółowych postulatów adresowanych do władz dominują dwie kwestie: brak jakichkolwiek placówek kulturalnych oraz trudna dostępność do telefonów, natomiast pojedyncze wypowiedzi odnoszą się do niemal wszystkich możliwych elementów infrastruktury technicznej i społecznej. Należy przy tym dodać, że z dostrzeganiem licznych braków i niedociągnięć współwystępuje zwiększony sceptycyzm

co do możliwości poprawy tej sytuacji, a tym samym skuteczności poczynań powstrzymujących proces wyludniania się tzw. ściany wschodniej.

Ogólnie ujmując treść większości postulatów adresowanych do władz wypełniało domaganie się zlikwidowania postrzeganych "przyczyn nadmiernego odpływu", trudności startu młodych ludzi na wsi, niedorozwoju infrastruktury technicznej i społecznej, niekorzystnej polityki rolnej, a w szczególności dotkliwego niedoboru i wysokich cen środków do produkcji, i wreszcie "niesprawiedliwego" traktowania chłopów, jako obywateli drugiej kategorii np. w zakresie systemu emerytalnego, obciążania kosztami wychodzenia z kryzysu, przedstawiania "fałszywego obrazu" rolnika w środkach przekazu itp.

Tak zwani "kompetentni informatorzy" - obok podobnych do sformułowanych powyżej uwarunkowań ogólnokrajowych ^{zwrócić} uwagę na czynniki o charakterze lokalnym i regionalnym /niedorozwój infrastruktury, rozdrobnienie gospodarstw, brak możliwości zatrudnienia poza rolnictwem, brak i niedorozwój małych miast, nierozwijanie przemysłu rolno-spożywczego oraz - na predystynowanych do tego terenach nadbużańskich - bazy turystycznej i rekreacyjnej. Tego rodzaju rozwiązania z zakresu planowania przestrzennego winny być - zdaniem informatorów - rozstrzygane w regionach.

Większość jednak postulatów kierowana jest pod adresem władz centralnych, a z wypowiedzi przebija swoista "wiara" w centralne kształtowanie wszelkich spraw lokalnych /co w dużym stopniu wynika z faktu, iż na owych informatorów składają się głównie - wykazujący coraz większe poczucie

bezradności - przedstawiciele różnych władz gminnych/.
Tym bardziej godzien podkreślenia jest fakt, że z niektórych wypowiedzi nie tylko przebija ton narastania społecznej nadziei wobec nadchodzących przekształceń, ale sygnalizowane są symptomy oddolnej aktywności i stopniowego nabierania podmiotowości przez wiejskie społeczności lokalne.

4. PRZEKSZTAŁCENIA PRAWNO-USTROJOWE A POSTAWY I ZACHOWANIA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ /NA PODSTAWIE WYWIADÓW PRZEPROWADZONYCH Z DZIAŁACZAMI SPOŁECZNYMI W 1990 ROKU/

4.1. Zagadnienia wstępne

Przed ostatnim etapem /w 1990 roku/ regionalnych studiów nad wyludnianiem się obszarów wiejskich postawione były cele o charakterze zarówno poznawczym /synteza ustaleń dotyczących przebiegu i uwarunkowań zjawisk i procesów społeczno-demograficznych/, jak i utylitarnym /sformułowanie przesłanek koncepcji społeczno-gospodarczo-przestrzennej aktywizacji obszarów wyludniających się/. Od czasu przeprowadzenia terenowych socjologicznych badań wyjaśniających /latem 1989 roku/ minął jednak blisko roczny okres gruntownych przekształceń politycznych i prawno-ustrojowych. Aczkolwiek sposób przygotowania, prowadzenia i opracowania wyników powyższych badań dokonywane były tak "jak we własnym domu", dzięki czemu uzyskany bogaty materiał empiryczny może - niezależnie od późniejszych zmian okoliczności zewnętrznych - stanowić mocną podstawę do naukowego wyjaśnienia przebiegu i uwarunkowań wielu zjawisk obserwowanych w skali kraju, to jednak ze względu na praktyczny cel niniejszych studiów, dotyczących konkretnego regionu, zdecydowano się /oczywiście na miarę posiadanych nader skromnych środków i nadzwyczaj pilnych terminów/ na przeprowadzenie niejako dodatkowych badań terenowych, które miały na celu uaktualnienie wiedzy na temat stanu świadomości ludności wiejskiej, a także pojawiających się nowych - wielce zróżnicowanych - form indywidualnych i zbiorowych zachowań.

Badania przeprowadzono na przełomie maja i czerwca 1990 roku techniką wywiadu swobodnego - na podstawie odpowiedniej instrukcji - z celowo dobranymi mieszkańcami tych gmin, które stanowiły przedmiot obserwacji socjologicznej w drugim etapie studiów.

Skład próby badawczej ustalono drogą empiryczną, odwołując się do opinii współmieszkańców, którzy mniej lub bardziej zgodnie wskazywali pośród siebie takie osoby, które - w ich odczuciu - stanowią liderów życia społecznego, działaczy, jednostki aktywne, przedsiębiorcze i w ogóle wyróżniające się na wsi kreatywnością na różnych polach działania, niekiedy w przeciwstawnych sobie kierunkach. Tym sposobem objęto badaniami zarówno byłych aktywistów politycznych i społecznych, związanych z ustępującą władzą lokalną, jak i przedstawicieli, animatorów, organizatorów i działaczy struktur nowych, lub aktualnie tworzonych w związku z kampanią wyborczą do samorządów lokalnych.

Podstawę empiryczną niniejszego rozdziału stanowi więc materiał zgromadzony na przełomie maja i czerwca 1990 roku w czterech wyludniających się gminach /Krańcizyn w woj. chełmskim, Korczew w woj. siedleckim, Turobin i Wysokie w woj. zamojskim/ na podstawie 53 wywiadów i rozmów, z czego 24 stanowią wywiady zaprotokółowane i kompletne /w stosunku do wymogów sformułowanych w instrukcji wywiadu/. Ich problematyka obejmowała następujące grupy zagadnień: systemy wartości oraz aspiracje osobiste i grupowe, opinie i oceny na temat nowych sposobów zachowań, działań, podejmowanie zbiorowych akcji /ze szczególnym zwróceniem uwagi na te, które stanowią próby

realizacji jakichś aspiracji grupowych/, tworzenie się nowych form organizacji i współdziałania, przejawy samorządności, a w końcu stosunek do przekształceń w skali ogólnokrajowej oraz lokalnej i wynikających z nich możliwości, szans, trudności i zagrożeń.

Problematyka wywiadów ściśle więc była związana z celem badań, którym było rozpoznanie sytuacji psychospołecznej na wsi w nowych warunkach zewnętrznych, to znaczy nie tylko tworzenia nowych ram dla działań politycznych, społecznych, gospodarczych, ale jednoczesnego postawienia społeczności lokalnych i poszczególnych obywateli wobec nieznanych dotąd wymogów rzeczywistej podmiotowości, samodzielności i odpowiedzialności.

Wśród respondentów, dobranych w przedstawiony wyżej sposób, zabrakło kobiet, które w środowiskach wiejskich tylko z rzadka podejmują działalność o publicznym charakterze, a zwłaszcza działalność polityczną. Większość badanych /60 %/ plasuje się w przedziale wieku średniego: 40-59 lat; prawie 80 % legitymuje się wykształceniem ponadpodstawowym - niemal równie często zasadniczym, średnim i wyższym /po 25-29 %/.

Prawie dwie trzecie przebadanych działaczy społecznych utrzymuje się z indywidualnego rolnictwa, przy czym dla części /około jednej czwartej ogółu/ jest to jedyne źródło utrzymania, inna część /ponad jedna trzecia/ obok pracy w gospodarstwie jest zatrudniona przeważnie w miejscowych urzędach i instytucjach lub pobiera /od niedawna/ nierolniczą emeryturę. Kolejna grupa /jedna czwarta/ rozmówców utrzymuje się wyłącznie z pracy w instytucjach państwowych - przeważnie w szkołach. Pozostali respondenci /co dziesiąty/ są obecnie właścicielami

zakładów rzemieślniczych, przy czym związki z rzemiosłem ujawniają jeszcze inni /których bądź pozbawiono własności, bądź którzy stosunkowo niedawno "splajtowali"/.

Zdecydowana większość indagowanych działaczy /80 %/ pochodzi z zamieszkiwanej obecnie miejscowości i gminy, wśród imigrantów tylko jedna osoba urodziła się poza województwem, w którym położona jest badana miejscowość. Dane te świadczą nie tylko o znikomej liczbie ludności napływowej w poszczególnych gminach, ale przede wszystkim o istnieniu swoistej bariery /być może o charakterze kulturowym/ ograniczającej aktywność ludzi przybyłych do nowych środowisk.

Celowy, ściśle określony dobór próby implikuje fakt, iż ponad połowę jej składu stanowią osoby związane /w bliższej lub dalszej przeszłości/ przynależnością i sprawowaniem funkcji w nieistniejących dzisiaj organizacjach politycznych /w PZPR - 33 % i w ZSL - 21 %/; część z tych osób zasiliła obecnie szeregi PSL /17 % ogółu badanych/ i SDRP /8 %/, a nawet "Solidarności" Rolników Indywidualnych /8 %/. Aktualnie w strukturze przynależności organizacyjnej najliczniej reprezentowane są gminne Komitety Obywatelskie /30 %/ i PSL /łącznie z tzw. PSLem Wilanowskim - 25 %/, "Solidarność" RI /21 %, przy czym zrzesza ona również członków GKO i PSL/, SDRP /8 %/.

4.2. Aspiracje indywidualne i grupowe

Wśród ujawnionych przez respondentów osobistych aspiracji i marzeń wyraźnie dominują sprawy bytowe, warunków życia i pracy na wsi oraz w rolnictwie. Przeważnie ma to ścisły związek z oceną sytuacji rodzinnej, a zwłaszcza z przyszłością i usamo-

dzielnieniem się dzieci - zarówno tych, które wyprowadziły się do miast, jak i pozostających na wsi. W dwóch przypadkach respondenci jednoznacznie określają swoje życiowe marzenie - by syn pozostał na wsi i przejął gospodarstwo. Znaczna natomiast część rozmówców wiąże swoje aspiracje z potrzebami unowocześnienia swoich gospodarstw rolnych, ich doinwestowania, pełnego zmechanizowania, prowadzących do wzrostu produkcji i dochodów, a pośrednio do poprawy poziomu życia.

Wśród formułowanych treści marzeń i aspiracji dotyczących skali całego życia często spotyka się ogólniejsze idee poprawy poziomu cywilizacyjnego polskiej wsi, by - jak to określono - "i na wsi żyć jak człowiek".

Wypowiedzi tego typu wplecione są przeważnie w szerszy polityczny kontekst, którego nie pomija żaden z rozmówców. Najczęściej spotykanymi pojęciami, wyrażającymi owe najbardziej ogólne wartości, są: niepodległość, pomyślność, stabilizacja, demokracja, sprawiedliwość i inne sformułowania odnoszone do skali kraju, narodu i państwa polskiego. Charakterystyczne jest wszakże, iż indagowani następnie o poczynania realizacyjne dotyczące własnych celów, wartości, aspiracji i marzeń, bądź udzielali odpowiedzi wymijających, bądź odnosili realizację do dalszej lub bliższej przyszłości formułując nadzieje, iż "chcieliby tego doczekać", rzadko natomiast przytaczali w tym kontekście dotychczasowe przekształcenia polityczne i prawno-ustrojowe kraju. Powyższe silne oczekiwania i nadzieje przeplatane są w większości wypowiedzi niepokojem i obawą, ujawnianą nie tylko i nie tyle przez byłych lokalnych promientów, ale w jeszcze większym stopniu przez działaczy komi-

tetów obywatelskich. O ile jednak ci pierwsi bardziej pesymistycznie, ale i bardziej konkretnie, z większą znajomością stanu rzeczy, wypunktowują negatywne dla wsi i rolnictwa skutki dotychczasowych przekształceń ustrojowych, o tyle nowi społecznicy przede wszystkim opowiadają się za dalszymi, szybkimi zmianami "nie tylko na górze, ale i na dole", jednoznacznie uznając obecną sytuację gospodarczą i społeczno-polityczną za przejściową, tymczasową. "Teraz - dobitnie stwierdza jeden z działaczy "Solidarności" RI - za późno się robi, ale robić trzeba, bo tylko dzięki temu będzie kiedyś lepiej".

Ważną, aczkolwiek niezbyt często podnoszoną przez respondentów, grupą spraw są zagadnienia lokalne, dotyczące konkretnej, zamieszkiwanej przez nich gminy. Niektóre wypowiedzi zawierają *expressis verbis* pragnienie zahamowania wyludniania się terenów wiejskich, wiążąc je z zanikaniem różnych wartości społecznych i przestrzennych, które integrowały tradycyjne zbiorowości terytorialne skupione wokół ośrodków małomiejskich.

Jeden z respondentów /były naczelnik gminy, kandydujący na wójta lub sekretarza gminnego/ prezentuje wręcz cały program poprawy funkcjonowania jednej z gmin /wyposażenia jej w oczyszczalnię ścieków, kotłownię, sieć gazową, wodociągową, telefoniczną i drogową oraz szczegółowo określone urządzenia z zakresu infrastruktury społecznej/. Oczywiście wypowiedzi dawnych przedstawicieli lokalnej władzy świadczą o bogatym ich doświadczeniu w konstruowaniu tego rodzaju programów działania, aczkolwiek bez wskazania - choćby w przybliżeniu - faktycznych

sposobów, warunków i możliwości ich urzeczywistnienia.

Interesujące jest natomiast, iż w niektórych wypowiedziach nowych społecznych działaczy /zgrupowanych w GKC/ ujawnione jest nastawienie na konkretne działanie, a następnie charakterystyczne motywy własnej aktywności, które sprowadzić można do "potrzeby zapracowania sobie na dobrą opinię", "sprostania oczekiwaniom i społecznemu zaufaniu" itp.

Część działaczy społecznych nie oddziela aspiracji osobistych od celów odnoszonych do całej zamieszkiwanej gminy; ma to miejsce w sytuacji, gdy treścią zarówno własnych marzeń jak i aspiracji grupowych są konkretne sprawy dotyczące wyposażenia i funkcjonowania wsi i rejonów, jak: rozbudowa infrastruktury technicznej - wodociągowej, drogowej, telefonicznej, poprawa struktury agrarnej i scalenie gruntów, wyposażenie w infrastrukturę społeczną, zwłaszcza oświatową, kulturalną i służby zdrowia, czy też wykształcenie się miasta z jednego z ośrodków gminnych /Turobina/.

Bardzo ważną, choć niewielką grupą aspiracji są marzenia, zamiary i już podejmowane działania jednostek najbardziej przedsiębiorczych, pragnących znacznego poszerzenia współpracy z przedsiębiorcami przede wszystkim zagranicznymi, ale także krajowymi /aczkolwiek dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie nie są zachęcające/. Zintegrowanie indywidualnego rolnictwa z innymi dziedzinami gospodarki - polskiej i obcej, formułowane było przez lokalnych liderów przemian gospodarczych jako podstawowa metoda wydzwignięcia podupadłego rolnictwa i aktywizacji wiejskich obszarów Lubelszczyzny.

W kilku wywiadach gminni działacze starają się zidentyfikować grupy interesów, kategorie i warstwy społeczne występujące jako liczące się "siły społeczne" w gminach. Zaliczają do nich przede wszystkim "Solidarność" RI, PSL, a także /w gminie Korczew/ grupy rolników nie występujące - jak to określają respondenci - "pod żadnym szyldem politycznym", ale prowadzące polityczną działalność /m.in. nawiązanie kontaktów i prowadzenie swoistych "negocjacji" z ministerstwem rolnictwa oraz kilkoma senatorami/. Ponadto wyliczane są jako "siły społeczne" kręgi zgrupowane wokół szkoły oraz parafii, a następnie grupy interesów: przodujący rolnicy oraz kategorie osób zajmujących się nierejestrowanym handlem.

Interesujące jest, że większość rozmówców piastujących do niedawna ważne stanowiska i funkcje w gminie podkreśla, iż obecnie nie jest związana z żadną organizacją lub siłą polityczną w gminie. Tylko w dwóch przypadkach /członków SDRP/ respondenci deklarują swój związek z polityczną lewicą, nie kryjąc przy tym jednak obaw przed "rewanżyzmem" ze strony nowej lokalnej władzy. Na badanym terenie - jak to wynika z wywiadów - tego rodzaju obawy zdają się nie mieć podstaw, aczkolwiek dwukrotnie w treściach ujawnianych aspiracji grupowych przewijały się hasła o konieczności "zniszczenia komuny", "ukarania winnych" itp.

Tego rodzaju sformułowania wynikały jednak z kontekstu swobodnego rozczarowania brakiem jakichkolwiek dostrzegalnych pozytywnych zmian "na dole".

Jeden z działaczy stwierdza na przykład, iż w pogarszających się warunkach ekonomicznych i politycznych "na wsi o wiele trudniej pracuje się z ludźmi teraz, niż w stanie wojennym.

Wtedy ludzie nigdy nie odmawiali pomocy, choć groziły przesłuchania i więzienie, a teraz odmawiają..."

Inny respondent /przedstawiciel PSL/ za szczególne źródło rozczarowań, a w ich następstwie, - społecznej inercji uważa tarcia pomiędzy frakcjami, bo - jak stwierdza - "góra się pojedna, a tu ludzie nadal się różnią". O ile bowiem na szczeblu centralnym możliwe są zmiany, rotacje, o tyle w skali lokalnej ciągle pozostają ci sami ludzie, którzy "wewnętrznie niełatwo się zmieniają, a pracować z nimi trzeba".

4.3. Nowe formy społecznych zachowań

Zachodzące w skali kraju gruntowne zmiany polityczne, niosąc za sobą poważne przekształcenia tzw. warunków zewnętrznych, niewątpliwie oddziaływały wyzwalająco na "uśpione pokłady społecznej energii". Jednoznacznie jednak należy stwierdzić, że - według opinii poddanych badaniu działaczy społecznych - wśród zbiorowych działań i oddolnie organizowanych akcji zdecydowanie przeważają różne formy protestów, zachowań o charakterze kontestacyjnych, wyrażających różnorodne roszczenia /głównie wobec państwa/ i demonstrujących niezadowolenie z prowadzonej polityki i konkretnych rozstrzygnięć władz, nad działaniami o charakterze konstruktywnym, będącymi przejawami społecznego entuzjazmu, chęci współdziałania czy przedsiębiorczości.

Część respondentów /prawie jedna trzecia/ nie podaje żadnych przykładów zbiorowych działań i akcji prowadzonych na wsi, pozostali natomiast w zdecydowanej większości przytaczają znane im wydarzenia takie jak:

- powstrzymywanie się od regulowania zobowiązań podatkowych

i ubezpieczeniowych /podnoszono przy tym, iż system jest "niesprawiedliwy", bowiem rolnicy zmuszeni są do podwójnych świadczeń przeliczanych zarówno w stosunku do liczby osób, jak i wielkości gospodarstw/;

- organizowanie pikiet przed gmachami Sejmu oraz Ministerstwa Rolnictwa;
- powstrzymywanie się od dostarczenia do punktów skupu żywca oraz mleka /"świniom dawało się mleko" - wspomina jeden z rozmówców/;
- protesty w sprawie niezadawalającej wysokości cen skupu mleka przybierały również bardziej drastyczne formy np. wylewanie mleka na drogę. Nie powstrzymano się również od "użycia siły"; kilku respondentów wymienia w tym kontekście zablokowanie dróg, jak również okresowe "uwięzienie" prowadzącej skup żywca /"aż musiano ustąpić i wszystko od rolników zakupić"/.

Należy podkreślić, że wszystkie powyższego rodzaju zachowania zyskały na wsi raczej powszechną aprobatę. Tylko w dwóch przypadkach indagowani działacze społeczni negatywnie oceniali niektóre bardziej drastyczne formy protestu, argumentując, iż "protest to tylko działanie doraźne, a na dłuższą metę powinny się tym zajmować związki rolników i partie chłopskie". Zdecydowana większość rozmówców solidaryzowała się z protestującymi rolnikami, akceptując jednocześnie stosowane przez nich formy. Uzasadniono je domniemaną większą skutecznością; stwierdzając, że w ten sposób "rząd pozna wiejskie realia". Ponadto - jak głosi jeden z organizatorów "takie

akcje mogą zapobiec dalszym gwałtownym zmianom na gorsze i całkowitemu upadkowi rolnictwa”.

Liderzy życia społecznego na wsi i animatorzy zbiorowych akcji kontestacyjnych to w wielu przypadkach te same osoby, które organizują z całym zaangażowaniem zbiorowe współdziałanie dla dobra wiejskich społeczności lokalnych. Wprawdzie od stanu wojennego popularność zbiorowych przedsięwzięć, niegdyś określanych jako czyny społeczne, znacznie się zmniejszyła, to jednak również obecnie działacze przytaczają konkretne przykłady rozbudowy szkoły, wzniesienia - jak to określają - "szkołoremizy", a przede wszystkim kościoła i licznych kaplic. Podejmowanie ich budowy miało wielorakie aspekty, z których niewątpliwie ważnym było po prostu wyjście naprzeciw potrzebom w zakresie wyposażenia w obiekty sakralne i katechetyczne, równie jednak ważne były sprawy aspiracji społeczności wioskowych, których prestiż istotnie wzrastał wraz z posiadaniem własnej kaplicy. Ponadto wzniesienie na podstawie własnego postanowienia i własnymi siłami, przeważnie w szybkim czasie, obiektu będącego wspólną własnością, uwieńczyło zbiorowy wysiłek konkretnym wymiernym sukcesem, wzmagало więc poczucie własnych możliwości, oddziałując integrująco na społeczność lokalną i aktywizującą na wszelkich innych polach działania.

Innym spektakularnym przykładem zbiorowego wysiłku i współdziałania społecznego były akcje przed wyborami zarówno w 1989 r., jak i 1990 roku, przy czym te ostatnie w niektórych wsiach - według jawnych zapowiedzi i nawiwoływań - miały być bojkotowane. Ważną w tej kwestii rolę odegrali w niektórych

środowiskach przedstawiciele duchowieństwa apelujący o uczestnictwo w wyborach, a przede wszystkim uświadamiający ich historyczne i polityczne znaczenie.

Zwraca jednak uwagę istotne w tym zakresie zróżnicowanie występujące w ramach poszczególnych gmin: większość wniosków ogarnięta była inercją i marazem i - jak to określił jeden z rozmówców - "wszystko jakby usnęło", część natomiast podporządkowała się działającym w nich liderom, przy czym - jak podkreślono - "znacznie łatwiej przebiegała mobilizacja do akcji protestacyjnych niż do wspólnej roboty".

Nader symptomatyczne są formułowane przez respondentów oceny działających na wsi organizacji społecznych i politycznych. Generalnie bowiem zdecydowanie przeważają zarzuty, zastrzeżenia i oceny negatywne; jedynie w stosunku do "Solidarności" RI formułowano opinie ogólne i określenia typu: "obronca godności polskiego chłopca" itp., dzięki czemu każdorazowo wydatniane były odcienie dodatnie. Prawdopodobnie ściśle się to wiąże z symbolicznym znaczeniem nazwy "Solidarność", o której sądy ogólne oderwane są od konkretnych wsi, a w szczególności abstrahują od spraw personalnych. Odwrotnie jest natomiast w odniesieniu do wszelkich innych organizacji - nie wyłączając Gminnych Komitetów Obywatelskich, które nawet przez ich własnych członków oceniane są krytycznie, aczkolwiek powszechnie doceniana jest ich rola w przygotowaniu wyborów zarówno parlamentarnych, jak i samorządowych. Formułowane w stosunku do nich zastrzeżenia mają charakter dość zróżnicowany. Byli lokalni promieniści zarzucają członkom GKO szerzenie nietolerancji, niekompe-

tencję, a przede wszystkim nieznaną prawa, jak również "zapędy karierowiczowskie", przy czym w każdej z gmin niektórym pojedynczym członkom komitetów przypisywane są jakieś niskie pobudki, jak "chęć załatwienia" sobie czegoś, korzystania z przynależności do GKO "na wzór dawnych przywilejów" itp. Niekiedy podważa się prestiż komitetów obywatelskich faktem, iż jego członkowie "marnie gospodarzą", "nie mają autorytetu nawet w swojej wsi". Najczęściej jednak podkreślano, iż w komitetach "niektórzy psują atmosferę" lub że "są tam bardzo różni ludzie". Opinie te dowodzą rozpadu więzi i dezintegracji zbiorowości terytorialnych do tego stopnia, iż nie są one w stanie wyłonić spośród swoich członków względnie powszechnie akceptowanych autorytetów.

Jeszcze surowsze oceny wysuwane są w stosunku do innych organizacji działających na wsi, w tym przede wszystkim działającego w niektórych miejscowościach PSL-u w trojskiej postaci: byłego ZSL przekształconego w PSL "Odrodzenie", PSL "Solidarność" oraz PSL "Wilanowskiego". Warto dodać, że w jednej z gmin próba wystąpienia wspólnym "ludowym" frontem w wyborach samorządowych /poszczególnych organizacji PSL wraz z "Solidarnością" RI /wcale nie zyskały akceptacji społeczności wioskowych, personalnie identyfikujących poszczególne "siły polityczne" /żaden z respondentów nie wspomina o istnieniu na badanym terenie związku kółek rolniczych/.

Kilku natomiast rozmówców zwróciło uwagę na powstanie - na bazie byłej PZPR - gminnych organizacji SDRP, co jednak w powszechnym odczuciu nie spotkało się z szerszym społecznym

zainteresowaniem. "Gdy skończyły się przywileje - sarkastycznie ocenił sytuację jeden z działaczy "Solidarności" RI - to nagle zabrakło wszystkim marksistowskiej gorliwości". Natomiast odpowiadając na bezpośrednie pytanie o stosunek wiejskich społeczności do dawnych aktywistów partyjnych część rozmówców - niezależnie od przynależności - stwierdza, że jak dotąd /do wyborów/ nic się w gminach nie zmieniło, a dawni promineneci utrzymują swoje pozycje "dzięki elastyczności i gruntownemu przemalowaniu się" bądź też "niespotykanej umiejętności popierania każdej władzy". Natomiast prawie co trzeci respondent konstatuje w swojej gminie "masowe przechodzenie dawnych prominentów na renty chorobowe lub wcześniejsze emerytury", dodając niekiedy, iż "już się wystarczająco dorobili na państwowym", bądź że "wreszcie stracili swoją butę!". Podkreślić jednak trzeba, że w wywiadach przeważają wypowiedzi wyważone, podkreślające różnorodność ludzi zarówno wśród byłych, jak i obecnych działaczy politycznych i społecznych w skali lokalnej i odpowiedni do stanu rzeczy stosunek do nich współmieszkańców. Przede wszystkim przemawia za tym argument, iż - jak twierdzi kilku respondentów - "ci, którzy byli dobrzy, teraz też są popierani". Wynika to ze specyfiki wiejskich społeczności lokalnych, w których wszyscy się znają i są w stanie brać w ocenach pod uwagę różnorodne ludzkie przymioty, wśród których przynależność organizacyjna - jak to zaznaczają rozmówcy - "nigdy nie była na wsi sprawą najważniejszą", bardziej liczyła się "uczciwość, przyzwoitość" i podobnie określane walory moralne, a następnie kompetencja i faktyczne zdolności organizacyjne związane z dynamizmem

i znajomością obszaru działania.

W tym kontekście warto wspomnieć, iż w wywiadach przeprowadzonych z kilkoma byłymi funkcjonariuszami lokalnej władzy nie są oni w stanie ukryć swojej satysfakcji z faktu, iż "właśnie obecnie rozgorzenie ludności wiejskiej osiągnęło swoje apogeum" oraz - jak stwierdza jeden z byłych lokalnych notabli - "nigdy jeszcze chłopu nie wiodło się tak źle, jak teraz". Wytworzyła się w związku z tym taka sytuacja na wsi, iż ugrupowania i organizacje polityczne "przelicytują się" w swoim populizmie i roszczeniowości, zabiegając o popularność na wsi. Doprowadza to do demonstrowania niezadowolenia, akcji protestacyjnych i zachowań kontestacyjnych, a w ostatecznym rozrachunku do marnotrawienia tak skanalizowanej społecznej energii i dalszego pogłębiania się frustracji.

Szczególną uwagę skupiono więc w badaniach na innych zmianach sposobów zachowań, poszukując symptomów przedsiębiorczości, aktywności, pojawiających się nowych form zarobkowania i osiągania dochodów, samozaradności i współpracy. Jednoznacznie należy stwierdzić, iż w odniesieniu do samego rolnictwa konstатовane są przez rozmówców przede wszystkim "zmiany na gorsze", pauperyzacja i rozwarstwienie się wsi, trudności w sprzedaży produktów rolnych, obawy o skutki prywatyzacji, brak kredytów i spirala cen uderzające w gospodarstwa rozwinięte, a z drugiej strony zagrożenie zwolnieniami z pracy chłoporobotników, "którzy nie będą w stanie wyżyć na 2 ha". Ujmując ogólnie, obecna polityka rządu powszechnie określana jest jako antychłopska, bowiem w dokonywanych przekształceniach - jak to ujmuje jeden z działaczy - "rolnik

pozostaje zawsze w tyle za wszystkimi innymi".

Niektórzy respondenci podkreślają również "pogorszenie się warunków dla prywatnego rzemiosła", a dla zilustrowania przytaczane są przykłady wyrejstrowywania się zakładów /dwie cegielnie/ na skutek zwiększonych obciążeń podatkowych, jak również spadku popytu na różne produkty i usługi wywołanego postępującym zubożeniem ludności - zwłaszcza wiejskiej.

Podkreślić trzeba, że liczniejsze są wypowiedzi przytaczające przykłady szybko rozwijającej się przedsiębiorczości. Odnotowano powstanie nowych zakładów rzemieślniczych: ślusarskich, stolarskich, tapicerekich, piekarni, masarni, prywatnej lecznicy weterynaryjnej i znacznej liczby sklepów i kiosków /od warzywnych i drogeryjnych po mięsne/. Przede wszystkim jednak w większości wywiadów respondenci opisują w formie nierejestrowanego handlu, dzięki któremu - jak to zauważają - "teraz na targach jest już wszystko do kupienia". Niektórzy respondenci odnoszą się do tego zjawiska negatywnie, nadając mu miano "spekulacji", "cwaniactwa" itp. i dostrzegając w nim przede wszystkim aspekt łatwego, niezасłużonego bogacenia się "kosztem chłopca". Ponadto upowszechniła się sprzedaż mięsa z własnego uboju, jak również wielce opłacalny handel przygraniczny z obywatelami ZSRR. Przeważnie - jak zauważają respondenci - zajmują się tym ludzie młodzi, a takich jest stosunkowo niewiele w poddanych badaniu gminach. Stąd pewna rozbieżność ocen rozmiarów powyższych zjawisk; jedni bowiem wyrażają opinię o jego rozpowszechnianiu się, inni natomiast stwierdzają, iż "szczyt nierejestrowanego handlu już przeminął".

Według ocen niektórych rozmówców - obok względnie młodego wieku i pewnych predyspozycji psychicznych - przedsiębiorczość uzależniona jest od poziomu zamożności, dysponowania kapitałem. Podawane są przykłady zainwestowania /np. w środki transportu/ umożliwiające prowadzenie interesów w większej skali i sprzedawanie nie tylko własnych produktów, ale zajęcie się pośrednictwem. Dopiero wówczas występują wielostronne korzyści: nie tylko pośredników, ale także taniej kupujących w mieście, "a i chłop może sprzedać prawie na pniu" - które to określenie oznacza uwolnienie rolnika od uciążliwego odstawiania produktów do punktów skupu. Tego rodzaju współdziałanie nie występuje wszakże zbyt często na wsi, co wynika przede wszystkim z braku ludzi gotowych się tym zająć. Rzadko również odnotowuje się przykłady prostej kooperacji ułatwiającej życie na wsi i prowadzenie gospodarstw rolnych. Należy wszakże nieustannie mieć na względzie fakt, iż badane tereny należą do gmin o wysokim stopniu wyludnienia, w których brak ludzi nie jest kompensowany mechanizacją gospodarstw; stąd też ogromne przeciążenie pracą w zasadzie uniemożliwia podejmowanie jakichkolwiek dodatkowych czynności. Przede wszystkim jednak większość mieszkańców albo już przekroczyła tę granicę wieku, w której dynamizm ustępuje miejsca potrzebie stabilizacji i spokoju, albo też nie dysponuje środkami materialnymi, które pozwalałyby na planowanie jakichś przedsięwzięć, albo wreszcie - podobnie jak całe ^{niemal} społeczeństwo - ogarnięta jest apatią wzmaganą poczuciem własnej niemocy i ocenianiem warunków zewnętrznych jako niesprzyjającą, co na badanych terenach jest zjawiskiem powszechnym.

4.4. Nadzieje związane ze zmianami w skali ogólnokrajowej i lokalnej

Poddani badaniu działacze społeczni /zarówno dawni jak i nowi/ ujawniają dość ambiwalentny stosunek do zachodzących zmian ustrojowych, zwłaszcza wówczas, gdy od ogólnych haseł poparcia przechodzą w swych wypowiedziach do konkretnych, bliskim im spraw. Jedną z kwestii nurtujących świadomość respondentów jest stopień i ewentualne konsekwencje samodzielności gmin, a zwłaszcza brak jasnego określenia zasad finansowych dotyczących gmin w relacji do państwa, a następnie w stosunku do zgrupowanych w tych gminach sołectw, miejscowości, których udział w budżecie gminnym, jak również majątek znajdujący się na ich terenie ma być zarządzany przez samorządy gminne, niekoniecznie - jak się obawiają niektórzy działacze wiejscy - zgodnie z interesem tych miejscowości. W kilku wypowiedziach, zwłaszcza osób sprawujących do niedawna ważne funkcje polityczne i administracyjne w gminie, bezpośrednio formułowane są negatywne oceny zachodzących zmian z punktu widzenia konsekwencji w skali lokalnej. "Dotychczas - snuje swoją refleksję jeden z nich - lepiej lub gorzej, ale wszystko się na wsi budowało, a teraz długo jeszcze nie będzie za co..."

Inny natomiast przedstawiciel administracji stwierdza, iż "znając rzeczywiste możliwości gminy, nawet nie można sobie wyobrazić jej funkcjonowania bez dotacji!". W podobnym kontekście często podnoszona jest w wypowiedziach troska o przyszłość na wsi oświaty, kultury, służby zdrowia, a także spor-

tu i kultury fizycznej. W zasadzie wszyscy rozmówcy nie widzą możliwości samofinansowania gmin, niektórzy natomiast przytaczają przykłady i argumenty na przykład o istnieniu na całym świecie interwencjonizmu państwowego i dotowania z jednej strony rolnictwa, a z drugiej obszarów słabo rozwiniętych.

Na tle powyższych powszechnie zgłaszanych obaw zwracają uwagę występujące w kilku wypowiedziach - przeważnie działaczy rolniczej "Solidarności" - nadzieje związane z dostrzeżeniem szans, jakie przyniesie ze sobą samorządzenie się społeczności lokalnych, przy czym - jak to ujmuje jeden z respondentów - "kto rozumny ten wie, że na to potrzeba czasu".

Wśród formułowanych poglądów i pomysłów dotyczących możliwości aktywizacji zamieszkiwanych terenów dominują oczekiwania skierowane pod adresem państwa, rządu, parlamentu, przy czym chodzi w nich nie tylko o dotacje /do rolnictwa i słabych finansowo gmin/, ale przede wszystkim o doprowadzenie do jasności - prawnej, finansowej, a zwłaszcza wynikającej z konkretności programu rolnego, zrozumiałego dla obywateli, bo dopiero wówczas możliwe będzie formułowanie przez rolników długofalowych, specyficznych dla rolnictwa, planów i zamierzeń. Ponadto niejasność przepisów wytwarza sytuację, iż stare struktury coraz gorzej funkcjonują, a nie rozpadają się, uniemożliwiając jednocześnie powstawanie struktur nowych i sprawnych. Chodzi tu głównie o zbyt wolne tempo likwidowania monopolii, działających zarówno w zakresie zaopatrzenia rolnictwa, jak i odbioru jego produktów, a jednocześnie - jak stwierdzają rozmówcy - brak odpowiedni przepisów np. nowego prawa spółdzielczego utrudnia tworzenie dla nich mocnej konkurencji.

Należy jednak podkreślić, że respondenci są świadomi, iż do tego rodzaju działalności niezbędni są ludzie, i to posiadający odpowiednie predyspozycje, chęci oraz środki, a takich - zwłaszcza w wyludnionych gminach Lubelszczyzny - po prostu nie ma. Stąd też wiele "pomysłów i koncepcji aktywizacji" formułowanych w wywiadach sugeruje tworzenie przez samorządy specjalnych możliwości i warunków, które zachęcałyby podmioty gospodarcze /krajowe i zagraniczne/ do współpracy z gminą, na przykład w formie zakładania z gminą spółek lub inwestowania na jej terenie - przy obustronnych korzyściach.

Inna grupa poglądów na temat możliwości aktywizacji zamieszkiwanych obszarów zawiera szczegółowe propozycje "uzyskiwania dochodów przez gminę"; należałoby do nich dzierżawienie znajdujących się na jej terenie lokali i urządzeń produkcyjnych, handlowych, usługowych, przystosowywanie istniejących i pomoc w tworzeniu nowych obiektów służących przetwórstwu, przechowalnictwu itp. Jeszcze inna grupa propozycji dotyczy możliwości nierolniczego zagospodarowania wsi poprzez rozwijanie gałęzi gospodarki nie związanych z rolnictwem lecz na przykład z surowcami mineralnymi/jak węgiel, ropa, pospółka, glina, margiel i inne/, a także z walorami przyrodniczymi - bądź dla rozwoju turystyki, bądź tworzenia przemysłu specjalnego, np. elektronicznego, wymagającego odpowiednich warunków ekologicznych.

Oczywiście zdecydowana większość rozmówców zdaje sobie sprawę z tego, że główną funkcją zamieszkiwanych przez nich terenów jest rolnictwo, przy czym w kilku wypowiedziach indagowanych działaczy przewijają się poglądy, iż dalsze funkcjo-

nowani rolnictwa wymaga zupełnie nowych warunków zewnętrznych. Obok powszechnie podnoszonej potrzeby zmian strukturalnych /możliwych dzięki przepływowi ziemskiej koncentracji w gospodarstwach dużych i kompleksowo zmechanizowanych/, konieczne jest zintegrowanie rolnictwa z całą gospodarką narodową. Faktyczne unowocześnienie rolnictwa nie będzie bowiem możliwe bez kompleksowego rozwoju całej gospodarki, w tym zwłaszcza systemów infrastruktury technicznej: energetycznej, drogowej, telefonicznej, wodociągowej, a także poprawy funkcjonowania miast - łatwo dostępnych, wszechstronnie obsługujących otaczające je tereny wiejskie.

Takie dostrzeganie sprzężenia rolnictwa z całą gospodarką narodową i troskę o tę całość odnotowano tylko w nielicznych wypowiedziach wiejskich działaczy, generalnie natomiast - jak to opisano wcześniej - dominuje w nich ton zniecierpliwienia oraz oceniania obecnej i przyszłej sytuacji, możliwości, szans i zagrożeń, przede wszystkim przez pryzmat partykularnych interesów własnej warstwy.

Postępująca stratyfikacja wsi sprawia ponadto, iż różnicują się nie tylko interesy, ale także obawy i zagrożenia; niezadowolenie i swoiste odczuwanie znoszenia krzywdy przez najuboższe warstwy rolników współwystępuje z poczuciem zagrożenia zwolnieniami z pracy ludności dwuzawodowej, a następnie z obawami przodujących gospodarzy, właścicieli gospodarstw dużych, specjalistycznych, najbardziej uzależnionych od czynników zewnętrznych: zasilania kredytowego, polityki podatkowo-finansowej, rolnej itp.

Nadspodziewanie dużawyżka rolniczych dochodów jesienią 1989 roku, wywołana "uwolnieniem" cen produktów rolnych, rozbudziła silne nadzieje i oczekiwania, których niezaspokojenie, a nawet ponowne odwrócenie relacji cen, wywołało głębokie rozczarowania i poczucie frustracji wszystkich kategorii ludności związanej z rolnictwem. Spektakularnym przejawem niezadowolenia ludności rolniczej i wiejskiej - obok szeregu akcji protestacyjnych - było wyraźne zbojkotowanie wyborów do samorządów lokalnych w niektórych miejscowościach badanego terenu /na przykład w okręgach wyborczych nr 19 w gminie Turobin oraz nr 13 w gminie Wysokie frekwencja wyborcza wyniosła zaledwie 14-16 procent/.

5. UWARUNKOWANIA I BARIERY AKTYWIZACJI WYLUDNIAJĄCYCH SIĘ OBSZARÓW LUBELSZCZYZNY

Prowadzone przez ponad dwuletni okres studia nad przebiegiem, uwarunkowaniami, okolicznościami i konsekwencjami procesu wyludniania się wiejskich obszarów środkowo-wschodniej Polski dostarczyły bogatego materiału empirycznego, który – niezależnie od aspektów poznawczych: konstatacji i prób wyjaśnienia zjawisk społeczno-demograficznych – może i powinien być wykorzystany praktycznie. Przed próbą sformułowania wniosków z badań oraz przesłanek koncepcji aktywizacji badanych terenów poniżej przedstawione są, wybrane jako najważniejsze, empiryczne ich podstawy, to znaczy ustalenia uzyskane w każdym z trzech etapów prac badawczych, wykonanych w latach 1988–1990:

- badaniach regionalnych prowadzonych w układzie gmin i ustalających statystyczne związki między wybranymi ich cechami;
- badaniach socjologicznych wykonanych w 1989 roku za pomocą kilku wzajemnie uzupełniających się technik w pięciu miejscowościach;
- pogłębionych wywiadach przeprowadzonych w maju i czerwcu 1990 r. z celowo dobranymi liderami życia społecznego w tych samych miejscowościach i gminach.

Na podstawie przedstawionej w rozdziale drugim analizy współwystępowania demograficznych i społeczno-gospodarczych cech gmin rozpoznano okoliczności towarzyszące procesom wyludniania gmin, a przede wszystkim – określając cechy istotnie negatywnie skorelowane z zestawem wskaźników współokreśla-

jących stopień owego wyludnienia /takich jak: znaczny ubytek ludności, niskie współczynniki wymiany pokoleń i przyrostu naturalnego oraz wysoki udział wśród mieszkańców ludności w wieku emerytalnym/ - uchwycono cechy gmin, które mogą być uznane za czynniki istotnie ograniczające rozmiary wyludnienia wsi; stanowią je:

- możliwości zatrudnienia poza indywidualnymi gospodarstwami rolnymi,
- relatywnie łatwa dostępność do miast,
- relatywnie /a de facto nader rzadko spotykany, zwłaszcza na obszarze wschodniej Polski/ bardzo wysoki poziom: infrastruktury, zmechanizowania gospodarstw rolnych, a następnie warunków agroekologicznych.

Próbując więc na podstawie powyższych ustaleń sformułować praktyczne wnioski, można stwierdzić, że procesy wyludniania wsi środkowo-wschodniej Polski mogą być powstrzymywane trojakiemu rodzaju działaniami o charakterze długofalowym. Pierwszy to rozwijanie sieci ośrodków miejskich obsługujących wszechstronnie otaczające je tereny; drugi - związany z tym kierunek działań to ułatwienie tworzenia się rynku pracy poza indywidualnym rolnictwem; trzeci - to nadrobienie poważnych zapóźnień w wyposażeniu terenów wiejskich.

Inny kierunek działań, możliwy do stosunkowo szybkiego podjęcia i prawdopodobnie szczególnie skuteczny na terenach dobrych agroekologicznie, polegać może na tworzeniu takich warunków finansowo-kredytowych, organizacyjnych i innych, które sprzyjałyby szybkiej i kompleksowej mechanizacji prywatnych gospodarstw rolnych.

Uruchomienie tego rodzaju społecznego mechanizmu "za-
trzymywania" ludzi na wsi i w rolnictwie pośrednio wpływałoby
na aktywizację społeczno-gospodarczą obszaru. Trzeba bowiem
dodać, że w obliczeniach korelacji pomiędzy różnymi cechami
gmin nie uchwycono bezpośrednich istotnych statystycznie związków
pomiędzy wskaźnikami przedsiębiorczości, gotowości do inwesto-
wania oraz aktywności społecznej a niedemograficznymi cechami
gmin. Wskaźniki aktywności wykazywały zbieżność jedynie z mniej-
szym stopniem wyludnienia. Stwierdzenie to można zinterpreto-
wać następująco: decyzje o emigracji ze wsi podejmowane są
przede wszystkim przez jednostki najbardziej aktywne, najpręż-
niejsze, stąd dotkliwy^{ich} niedobór w gminach o wysokim odplywie
ludności i zachwianej strukturze demograficznej, a z kolei
na skutek braku animatorów życia społecznego i zbiorowych
działań na wsi, inicjatorów innowacji itp. następuje pogłębie-
nie się marazmu, bierności i zanikanie przedsiębiorczości.
W gminach o wysokim stopniu wyludnienia mamy więc do czynie-
nia nie tylko ze znikomymi szansami pojawienia się takich
liderów, ale z ogólnym niedoborem realnych podmiotów jakich-
kolwiek działań i przedsięwzięć.

Problemy dotyczące przebiegu procesów migracyjnych,
okoliczności, przyczyn i następstw wyludniania się wsi i rol-
nictwa naświetliły terenowe badania socjologiczne wykonane
w 1989 r. W ich efekcie okazało się, że - aczkolwiek większość
mieszkańców badanych wsi nie zamierza zmieniać obecnego miej-
sca zamieszkania - jednak co piąty respondent wyraża pragnie-
nie opuszczenia na stałe zamieszkiwanej wsi. Korelatami tego
rodzaju skłonności okazały się takie cechy społeczno-demogra-

ficzne jak: wiek, wykształcenie, zatrudnienie poza rolnictwem, posiadanie lub brak własnego domu, postawy wobec wsi w ogóle, a także wobec konkretnej zamieszkiwanej miejscowości oraz całego regionu i wreszcie stosunek do pracy na roli. Na podstawie tych ustaleń można stwierdzić, iż poczucie stabilizacji na wsi wzrasta wraz z wiekiem i stopniem "urządzenia się, w tym zwłaszcza z wybudowaniem własnego domu bądź uzyskaniem własności gospodarstwa rolnego /przy czym w szczególności dotyczy to osób o stosunkowo niskim poziomie wykształcenia/, przede wszystkim jednak związane jest ono z preferowaniem wsi jako miejsca zamieszkania oraz z zamiłowaniem do pracy w rolnictwie, a następnie z poczuciem identyfikacji z zamieszkiwanym regionem i miejscowością. Konstatacje tych zależności wskazują na decydujące znaczenie uwarunkowań o charakterze psychospołecznym, emocjonalnym. Oczywiście nie są one oderwane od obiektywnych warunków - wyposażenia, funkcjonowania itd.; te jednak podlegają subiektywnej ocenie, która może być bardziej lub zdecydowanie mniej krytyczna w zależności właśnie od ogólnego nastawienia, ściśle związanego ze sferą uczuć. Dla przełamania ich odcienia negatywnego niezbędne byłyby rewolucyjne i radykalne przekształcenia jednoznacznie oceniane jako korzystne, natomiast w sytuacji emocji pozytywnych znacznie wzmożona jest gotowość do ponoszenia wysiłków oraz długotrwałego i cierpliwego pokonywania kolejnych trudności.

Czynniki powyższe odgrywają również istotną rolę wśród uwarunkowań skłonności do dalszego prowadzenia bądź do porzucenia posiadanych gospodarstw rolnych. Niezadowolenie

z wykonywanego zajęcia oraz trudności w dokonaniu /oczywiście subiektywnie/ jednoznacznej oceny swojej materialnej sytuacji /to znaczy nie określenie jej ani jako dobra, ani jako zła/, zwłaszcza przez osoby w średnim wieku, składa się na pewien splot cech charakterystycznych dla kategorii społecznej, wykazującej najsilniejsze stany frustracji. Jest to niewątpliwie związane z odczuwaniem umykania przed nimi szans realizacji aspiracji życiowych, niezadowolaniem z siebie, a zwłaszcza z okoliczności i warunków, w których się znaleźli.

Powyzszą tezę, wyjaśniającą ludzkie postawy i skłonności do zachowań, potwierdzają kolejne ustalenia empiryczne. Skłonność do porzucania gospodarstw rolnych współwystępuje ze średnią ich wielkością /5-7 ha/ - przeważnie niedostatecznie wyposażonych i zmechanizowanych /a dopiero wysoki stopień zmechanizowania gospodarstw oddziałuje stabilizująco/, jak również charakteryzujących się swaistym niedoborem rąk do pracy /których przy niskim poziomie technicznego wyposażenia zawsze jest za mało/. Szczególnie jednak skłonność ta nasila się w sytuacji nieposiadania własności gospodarstwa i samodzielnego domu z jednej strony, a brakiem następcy mogącego je dziedziczyć - z drugiej strony.

Jednoznacznie należy więc stwierdzić, że o ile warunki obiektywne mogą sprzyjać wystąpieniu i przebiegowi pożądanych procesów społecznych, o tyle decydującą rolę odgrywają czynniki subiektywnego ich odbioru w kontekście ogólnego emocjonalnego zaangażowania się wynikającego z uznawanych systemów wartości, upodobań, aspiracji itp. czyli - jeśli by posłużyć się językiem interakcjonizmu - osobistego "definiowania swojej

sytuacji", w którego efekcie jakieś działania są podejmowane lub zaniechane.

W analizie wyników badań specjalną więc uwagę zwrócono na rzeczywiste symptomy aktywności czy przedsiębiorczości; ich wskaźnikami było inwestowanie w gospodarstwo, przy czym uwzględniono zarówno okres minionych 10 lat, jak i podjęte na najbliższe pięciolecie konkretne zamierzenia w tym zakresie. Oba te wskaźniki wykazały ze sobą silną zbieżność, toteż traktowano je łącznie jako indyktor względnie trwałego przymiotu, który określić można jako przedsiębiorczość, kreatywność czy aktywność. Poszukiwano więc okoliczności i warunków współwystępujących z tą cechą, a tym bardziej czynników sprzyjających jej pojawianiu się.

Okoliczności te okazały się być niemal identyczne jak w odniesieniu do skłonności do stabilizacji na wsi, co świadczy o tym, iż podejmowanie świadomych decyzji o pozostawaniu na wsi i w rolnictwie jest przeważnie jednoznaczne z aktywnym nastawieniem do życia i pracy na wsi. Oczywiście dotyczy to przede wszystkim ludzi młodych, bowiem emigracja z terenów wiejskich najsilniej związana jest z młodym wiekiem.

Okazało się, że podobnie jest z przejawami inwestowania; mianowicie niepodjęcie jakiegś budowy przed 40 rokiem życia zdaje się trwale ograniczać aspiracje w tym zakresie; po osiągnięciu tej granicy wieku znacznie zmniejsza się podatność na gruntowne zmiany, podejmowanie zwiększonego wysiłku, ryzyka itp.

Istotnymi korelatami przedsiębiorczości mierzonej powyższym sposobem okazały się: większa powierzchnia gospodarstw, posiadanie następcy w gospodarstwie i w ogóle większa liczebność rodzin /co związane jest ze zwiększonymi potrzebami mieszkaniowymi/ i wreszcie dysponowanie możliwościami finansowymi-subiektywnie uznanymi za wystarczające dla podjęcia jakiejś inicjatywy, zwłaszcza jednak nie odczuwanie swojej sytuacji jako stanu ubóstwa, czy tym bardziej trudnej do przezwyciężenia materialnej nędzy. Jest to kardynalny warunek wystąpienia postaw kreatywności, a nie tylko demonstrowania niezadowolenia, kontestacji czy też otwartego buntu.

Zaprezentowane powyżej konstatacje i prawidłowości, oparte na uchwyconych zależnościach statystycznych, wzbogacono badaniem opinii zarówno mieszkańców badanych wsi, jak i tzw. kompetentnych informatorów w gminach. Na podstawie tych opinii można sformułować postulowane sposoby rozwiązywania problemów wyludniania oraz aktywizacji wiejskich obszarów środkowo-wschodniej Polski.

Formułowane postulaty dotyczą takich zagadnień jak:

- sieć osadnicza i przestrzenne zagospodarowanie całych regionów, w których niewielka liczba miast słabo wyposażonych, trudno komunikacyjnie dostępnych oraz niedostatecznie funkcjonujących jako ośrodki obsługi, znacznie zwiększa uciążliwość zamieszkiwania i pracy na wiejskich terenach środkowo-wschodniej Polski. Chodzi tu nie tylko o zmniejszoną ofertę pozarolniczego zatrudnienia, ale o wszelką obsługę terenów wiejskich, niedostateczne zintegrowanie rolnictwa z przetwórstwem, przechowalnictwem i przemysłem

- w ogóle, a następnie o niedorozwój bazy turystycznej i rekreacyjnej - na terenach do takich funkcji predystynowanych;
- niedorozwój infrastruktury technicznej i społecznej;
 - rozdrobnienie gospodarstw rolnych;
 - najbardziej obszerna grupa postulatów dotyczy polityki rolnej, która latem 1989 roku powszechnie oceniana była jako nieodpowiednia, niekorzystna itp. Wśród szczegółowo podnoszonych kwestii najczęściej zwrucano uwagę na: niedobór środków produkcji i zbyt wysokie - jak na możliwości rolników - ich ceny, "niesprawiedliwe" traktowanie tej warstwy w systemach emerytalnym, podatkowym, ubezpieczeniowym itp. nieuwzględnianie specyfiki i uciążliwości pracy w rolnictwie, a zwłaszcza trudności startu ludzi młodych;
 - zdaniem rolników: na nich właśnie spoczywają największe koszty wychodzenia kraju z kryzysu, co w połączeniu z ukazywaniem "fałszywego" - jak to określają - obrazu wsi w środkach przekazu, składa się na odczuwanie traktowania rolników i ludności wiejskiej jako obywateli drugiej kategorii.

Generalnie należy stwierdzić, iż niemal we wszystkich postulatach zawarta była silna wiara w centralizm i odgórne rozwiązywanie spraw lokalnych, stąd niemal jedynym adresatem postulatów był rząd, a oczekiwania i nadzieje na korzystne przekształcenia związane były wyłącznie ze spodziewanymi zmianami na szczeblu centralnym.

W maju i czerwcu 1990 roku ponownie przeprowadzono badania terenowe, które - jako odnoszące się /jak sądzono/ do "innej epoki" i kraju o innym ustroju - miały rzucić nowe światło na okoliczności psychospołeczne towarzyszące nowym

zachowaniom i procesom dokonującym się na wsi. Przeprowadzone pogłębione wywiady pozwoliły na określenie czynników, które można by określić raczej jako bariery /aniżeli czynniki/ aktywności, przedsiębiorczości i kreatywności; zdają się one mieć przede wszystkim charakter subiektywny, emocjonalny, przy czym szczególnego podkreślenia zdają się wymagać następujące konstatacje.

- Subiektywne poczucie ubóstwa i odczuwanie postępujących zmian na gorsze; szczególnie ma to miejsce wśród rolników na tle boomu dochodowego powstałego po uwolnieniu cen jesienią 1989 roku. Po nadmiernym rozbudzeniu oczekiwań, tym głębsze stało się poczucie zawodu i rozczarowania w zasadzie wszystkich społecznych kategorii zamieszkujących na wsi.

- Obawa przed nieznanym, zwłaszcza w związku z obserwowaniem przez ludzi rozwarstwiania się wsi: zamożni szybciej się bogacą, a biedni ubożeją. Stąd nadspodziewanie często pojawiająca się tęsknota za centralizmem, która ma swoje przyczyny nie tylko w nierozumieniu przekształceń, ale przede wszystkim w odczuwaniu braku - postrzeganej do niedawna na wsi jako wszechmocna - odgórnej siły, zdolnej interweniować, rozdzielać i "uszcześliwiać" poszczególnych ludzi, gminy i całe społeczeństwo.

/Dla kilku rozmówców nie ma istotnej różnicy, co stanowiłoby tę odgórną siłę, byleby była - jak to określają - albo "Komuna" albo "Solidarność"/.

- W małych lokalnych społecznościach, łatwiej niż w innych, dostrzegalna jest swoista degradacja wartości i norm, by nie

powiedzieć - amoralność, polegająca na istotnym rozdźwięku pomiędzy deklaracjami wartości ogólnych i związanych z nimi norm, a faktycznym ich przestrzeganiem w postępowaniu.

Do niedawna omijanie wielu - uznawanych za narzucone - powinności nie uchodziło za coś nagannego, obecnie pomimo istotnych przekształceń rzeczywistości powyższy stan uległ petrifikacji, utrwaleniu. Jego uzdrowienie będzie prawdopodobnie wymagało długiego okresu czasu i społecznego uczenia się od podstaw zarówno rozumienia nowych warunków, jak i rzeczywistej podmiotowości, odpowiedzialności, demokracji.

- Na skutek niewielkich lub żadnych dotychczasowych pozytywnych doświadczeń, braku poczucia pewności siebie /wynikającej z dotychczasowych dokonań/, a z drugiej strony braku w miarę niezależnych ośrodków skupienia, w większości ^{obserwowanych} wsi lubelskich występuje brak wiary we własne siły i możliwości; stąd też dominuje zupełna inercja i wyczekiwanie na działania zewnętrzne i odgórne.

- W wiejskich społecznościach respondenci odnotowują na ogół niski poziom zintegrowania, a niekiedy brak nawet prostych form współpracy ułatwiającej życie i gospodarowanie, co zdaje się stanowić jedną z najważniejszych przyczyn tego, że wiele terytorialnych zbiorowości nie jest w stanie wyłonić z siebie liderów i względnie powszechnie akceptowanych autorytetów /dotyczy to w zasadzie wszystkich ugrupowań społeczno-politycznych/.

- W społeczeństwach wioskowych upowszechniły się postawy roszczeniowe, a także konsumpcyjne /przy czym te ostatnie

wzmagane są prawdopodobnie niedostrzeganiem jasnej perspektywy przyszłości, a wcześniej "gorącym pieniądzem"/. Na ogół brakuje więc potencjalnych podmiotów działań, realnych sił społecznych bezpośrednio zainteresowanych, a tym bardziej faktycznie zaangażowanych w inicjatywy, które przyniosłyby korzyści zarówno im samym, jak i równocześnie szerszej społeczności.

- W opiniach ludności wiejskiej, a zwłaszcza rolniczej, pojawiły się liczne obawy, wynikające z coraz to nowych "niewiadomych", dotyczących dalszego funkcjonowania infrastruktury społecznej /"na wsi żaden sklep nie będzie rentowny"/, oświaty, kultury, władanie obiektami, które stanowią własność nie wioskową, lecz gminną /domów strażackich, szkół, klubów/, partycytacji sołectw w budżetach gminnych i w ogóle finansowania gmin, które - w powszechnej na badanych obszarach opinii - nie poradzą sobie bez poważnych dotacji państwa.

Wśród ludności wiejskiej środkowo-wschodniej Polski powszechne jest poczucie krzywdy, odczuwanie obciążeń kosztami wychodzenia z kryzysu i "niesprawiedliwego" traktowania w systemach emerytalnym, ubezpieczeniowym, a także w środkach przekazu. Wszystko to składa się na niechęć ludzi młodych do pozostawiania na wsi i w rolnictwie oraz wiązanie swoich aspiracji życiowych z miastami. Tym bardziej, że nawet najbardziej ustabilizowaną na wsi kategorię społeczną, jaką stanowi ludność dwuzawodowa, dotknęła ostatnio niepewność jutra, związana z zagrożeniem zwolnieniami z pracy /w pierwszej kolejności/. Nie tylko więc znika jedyna /i tak niewielka/ możliwość wyboru, alternatywa w stosunku do rolnictwa, ale pojawia się

widmo skrajnego ubóstwa, bowiem małe i średnie gospodarstwa chłoporobotników nie będą w stanie być wystarczającym jedynym źródłem utrzymania rodzin.

Obawy i zagrożenia utrudniają zrozumienie przez ludność wiejską przekształceń ustrojowych, zwłaszcza, że - jak twierdzą - "na dole nic się nie zmieniło". Jeden z rozmówców opisuje w tym kontekście swoją wyprawę z delegacją do jednego z ministrów, który miał wyjaśnić, iż "nowych" ludzi w resorcie jest zaledwie siedmiu, co respondent skomentował następująco: "Skoro zmiany na górze idą tak wolno, to nic dziwnego, że nie ma ich na dole!".

W tych warunkach łatwiejsze do wyjaśnienia są faktyczne zachowania ludności rolniczej, polegające na swoistym "demonstrowaniu" bierności i wyczekiwaniu na odgórne przekształcenia spraw i układów lokalnych, a jednocześnie niemal nieustanna gotowość do blokowania tych decyzji i rozstrzygnięć, które uznawane są za niekorzystne - bez brania na siebie jakiegokolwiek odpowiedzialności. Stąd nadzwyczaj liczne akcje protestacyjne, strajki, bojkoty, blokowanie dróg, organizowanie pikiet oraz niemal powszechne zaniechanie regulowania należności ubezpieczeniowych i podatkowych, przy znikomej liczbie - poza akcją wyborczą /gdzieniegdzie również bojkotowaną/ - działań konstruktywnych, kreatywnych.

Powyższa sytuacja niewątpliwie wiąże się z faktem swoistego przelicytowania się w populizmie i roszczeniach różnych ugrupowań politycznych usiłujących pozyskać sobie zwolenników na wsi.

Zaprezentowany powyżej materiał uzyskany w rezultacie badań empirycznych stanowi niewątpliwie zasób wiedzy, która dostarcza przesłanek czy inspiracji do sformułowania zarówno ogólnej strategii aktywizacji, jak i podpowiada szereg szczegółowych praktycznych rozwiązań i wniosków. Niekiedy bywają one nawet ze sobą wzajemnie sprzeczne, co wynikać może zarówno z przestrzennego zróżnicowania, jak i w jeszcze większym stopniu z poważnego rozwarstwienia społecznego, a co za tym idzie - odmiennych interesów i preferowanych kierunków działań.

Cały badany region, zaliczający się do najsłabiej rozwiniętych obszarów kraju, jest wewnątrznie zróżnicowany i nierównomiernie zurbanizowany, w jego ramach poszczególne gminy, a nawet miejscowości istotnie różnią się warunkami agrokologicznymi i technicznymi, stopniem rozdrobnienia gospodarstw, ich wyposażenia itp. W poszczególnych miejscowościach z kolei zbiorowości terytorialne składają się z zupełnie odmiennych kategorii mieszkańców: od właścicieli gospodarstw dużych i doskonale funkcjonujących, po gospodarujących na działkach małych, średnich, słabo wyposażonych, a następnie - ludność dwuzawodową i wreszcie pozarolniczą.

Formułując koncepcje aktywizacji zawsze będzie się więc dokonywało jakiegoś wyboru, koniecznego rozstrzygnięcia, bowiem opowiedzenie się za czymś jednym będzie jednoczesnym odrzuceniem czegoś drugiego; przyznanie korzyści czy preferencji jednemu, będzie ich pozbawieniem dla innych.

We wstępnej próbie określenia najbardziej ogólnej, docelowo rozumianej wizji rozwoju, narzucają się dwa wzajemnie uzupełniające się rodzaje pożądanych poczynąń, długofalowych

kierunków działań. Pierwszy to bezpośrednio sprzyjanie intensywnemu rozwojowi rolnictwa, powiększaniu i dalszemu umacnianiu gospodarstw dużych i dobrze - obecnie lub potencjalnie - funkcjonujących. Tylko bowiem bardzo wysoki ich poziom i relatywnie bardzo wysokie dochody są i będą - jak to wynika z doświadczeń zagranicznych - w stanie rekompensować inne niedostatki. W przyszłości gospodarstwa te prawdopodobnie coraz silniej będą się integrować z innymi działami gospodarki, których rozwój będzie sprzężony i wzajemnie się stymulujący. Obecnie natomiast proces umacniania rolnictwa musi dokonywać się niejako własnym jego kosztem, mianowicie kosztem gospodarstw średnich, które - głównie dzięki aktom prawnym i ułatwieniom formalnym - można bądź powiększać, bądź też ich bankructwo przyspieszać - tworząc jednocześnie osłony łagodzące skutki społeczne /np. przez wspieranie byłych właścicieli zrzeszających się w spółdzielniach mieszkaniowych/.

Drugi kierunek działań zmierzałby do rozwijania miast, ich "przybliżeniu" do wsi, wielostronnym skomunikowaniu i zintegrowaniu z otaczającym je rejonem, przy radykalnej poprawie ich funkcjonowania. Generalnie chodzi tu zarówno o wspieranie, jak i tworzenie faktycznej alternatywy dla podupadającego rolnictwa /którego wydzwignięcie na wyższy poziom może być trudne lub niemożliwe/, a ściślej - wykorzystanie bogactw mineralnych, warunków przyrodniczych i walorów turystycznych dla nierolniczego zagospodarowania poszczególnych rejonów i wsi /w tym zwłaszcza dla przemysłu specjalnego opartego na posiadanych walorach/.

Ze względu na powyższe kierunki możliwych działań można wyodrębnić kryteria przestrzennego zróżnicowania Lubelszczyzny, a także jej podział na cztery typy obszarów:

- 1/ obszary, w których doskonałe warunki do rozwijania rolnictwa współwystępują z obsługą dobrze funkcjonującego ośrodka miejskiego /przykładem jest rejon Hrubieszowa/;
- 2/ obszary, w których dominuje ten drugi element /np. rejon Biłgoraja/;
- 3/ obszary o doskonałych warunkach agroekologicznych, strukturalnych i technicznych, stosunkowo słabo obsługiwane przez miasta /np. gminy Telatyn i Dołhobyczów położone pomiędzy miastami Tomaszowem i Hrubieszowem, a w których dość wysoki odpływ ludności kompensowany był stopniem mechanizacji gospodarstw/;
- 4/ tereny pozbawione obu powyższych walorów - równocześnie należą one do obszarów szczególnie wyludniających się np. gminy położone na północno-zachodnim cyplu woj. zamojskiego, w których notabene wraz z tworzeniem się samorządów wróciły nadzieje na ponowną administracyjną przynależność do woj. lubelskiego, pojawiły się również postulaty - rozważanego niegdyś - nadania praw miejskich Turobinowi, /co wskazuje na istnienie w świadomości mieszkańców potrzeby silniejszego wiązania się z miastami/.

Formułując ogólne, a następnie szczegółowe kierunki proponowanych działań, należy poczynić ich rozróżnienie na takie, które - jak sformułowane wyżej - nie mają adresatów oraz wnioski do konkretnych ich realizatorów. Takimi podmio-

tami i adresatami postulowanych przedsięwzięć mogą być z jednej strony władze centralne - parlament i rząd z jego regionalnymi przedstawicielami wojewodami, a z drugiej - samorządy lokalne reprezentujące poszczególne zbiorowości. Faktyczne jednak działania /oczywiście w ramach prawnych ukształtowanych przez te władze/ będą w ostatecznym rozrachunku podejmowane lub zaniechane przez konkretnych ludzi. Jak wynika z poczynionych wcześniej ustaleń, muszą więc oni:

- przede wszystkim fizycznie istnieć na danym terenie /bo niektórym miejscowościom zagraża faktyczne wyludnienie/;
- mieć możliwość i czas na dane działanie /trudno bowiem oczekiwać, iż intensyfikujący produkcję rolnicy gremialnie podejmą przedsiębiorcze działania w innych dziedzinach/;
- posiadać gotowość, zwykłą chęć aktywnego działania;
- mieć pomysły, koncepcje;
- dysponować koniecznymi środkami np. materialnymi do ich realizacji;
- oceniać warunki zewnętrzne - prawne, podatkowo-finansowe, zaopatrzeniowe i inne, jako wystarczające do podjęcia danego działania.

Jeśli tego typu ludzi w danej gminie brakuje, należy ich do niej przyciągnąć, zwabić warunkami, okolicznościami, specjalnymi szansami i możliwościami.

Na podstawie materiałów uzyskanych w wywiadach z różnymi kategoriami informatorów, jak również bezpośrednio podnoszonych przez rozmówców postulatów pod adresem zarówno władz centralnych, jak i tworzących się samorządów lokalnych, można sformułować zestaw wniosków składających się na wstępną kon-

cepcję aktywizacji obszaru - powstrzymania nadmiernej ucieczki z rolnictwa, a także uruchomienia mechanizmu inicjowania przedsiębiorczości. Ze strony władz centralnych niezbędne są następujące poczynania:

- 1/ Najpilniejszą potrzebą jest określenie zasad finansowych gmin, a następnie zakresu interwencjonizmu państwowego oraz ewentualnych kierunków i rozmiarów dotacji.
- 2/ Doprowadzenie do jasności sytuacji prawno-ustrojowej i opracowanie programu gospodarczego, zwłaszcza rolnego, przede wszystkim zrozumiałego, a jeśli to możliwe - akceptowanego przez dane warstwy rolników merytorycznie, a nie tylko ze względu na autorytet premiera rządu. Program ten bardziej lub mniej zadawalający, musi bowiem być podstawą specyficznych dla rolnictwa długookresowych planów i indywidualnych zamierzeń.

Chodzi tu również o przyśpieszenie likwidacji monopoli /zarówno dostawców, jak i odbiorców/, prywatyzacji, działania Agencji Rynku Rolnego itp.

- 3/ Stosowanie specjalnego podejścia do wsi i rolnictwa środkowo-wschodniej Polski, polegającego na zastosowaniu ułatwień startu rolników przejmujących lub kupujących gospodarstwa oraz innych przedsiębiorców na wsi poprzez dostępność niskoprocentowych kredytów, ulgi podatkowe i wręcz dofinansowanie szybkiego przepływu ziemi oraz stosowanie zachęt do pozbywania się gospodarstw podupadłych /nastawionych obecnie na przetrwanie/ - np. poprzez ułatwienie zrzeszenia się właścicielom w spółdzielniach mieszkaniowych.

Obok tworzenia ram prawnych i ewentualnych centralnych interwencji polegających na finansowych ulgach i wsparciach preferowanych działań, przekształceń, przedsięwzięć, godne odnotowania są postulaty i wnioski mieszkańców wsi adresowane do samorządów, a dotyczące nawiązania przez nie następujących rodzajów współdziałania:

- a/ z przedsiębiorcami i kapitałem zagranicznym, zwłaszcza z potencjalnymi importerami tzw. zdrowej żywności, ale także wszelkich innych płodów rolnych;
- b/ z przedsiębiorcami krajowymi /w zakresie przedstawionym wyżej - o ile będą w stanie konkurować z zagranicznymi/ przede wszystkim w formie dzierżawienia im istniejących już w gminie lokali i urządzeń /przetwórni, masarni, młynów, wytwórni wód gazowych, sklepów/;
- c/ z przedsiębiorcami skłonnyimi do inwestowania na terenie gminy w zakłady przemysłowe, urządzenia i placówki usługowe, turystyczne itp. Elementem przyciągającym byłyby - w miarę możliwości - korzystne kredyty, a przede wszystkim okresowe zwolnienia od podatków w tym większym zakresie, im bardziej pożyteczna jest dana inwestycja /na przykład im więcej tworzy miejsc pracy dla miejscowej ludności/;
- d/ W sytuacji braku tego rodzaju możliwości - to znaczy niepojawiania się chętnych do współdziałania przedsiębiorców, niedysponowania środkami dostatecznymi do ich zwabienia do gminy itp. - pozostaje konieczność działania w tych samych, co wytyczone wyżej, kierunkach, jednakże w zwolnionym tempie i zmniejszonych rozmiarach m.in. poprzez:
 - samoopodatkowywanie się w konkretnych celach i gromadzenie

funduszy w gminie, a następnie budowa we własnym zakresie niezbędnych urzędów, zakładów itp.;

- oddolne zakładanie spółdzielni, które eliminowałyby pośredników i przechwytywały ich dochody, na przykład poprzez bezpośrednie dostarczanie produktów do innych gmin i regionów, w których z kolei bezpośrednio nabywano by pożądane dobra;
- skooperowanie się pojedynczych rolników i ich grup z dostawcami i odbiorcami produktów, pozwalające na systematyczny wzrost poziomu zamożności, a tym samym dalsze inwestowanie w gospodarstwa.

Należy jednak jednoznacznie stwierdzić, że ^{niska} efektywność poczynań wpływa na zanikanie motywacji i z czasem wywołuje zniechęcenie, co z kolei pośrednio oddziałuje na dalsze zmniejszenie efektywności. Aby uniknąć zamykania się błędnego koła, konieczny jest więc interwencjonizm państwowy i centralne wspieranie obywateli o najniższym poziomie rozwoju, a do takich należy zaliczyć wyludniające się gminy Lubelszczyzny.

L i t e r a t u r a

- Barwińska L., 1973 - Sytuacja demograficzna wsi lubelskiej na tle Polski, 1960-1970. WUS, Lublin
- Barwińska L., 1974 - Przeobrażenia społeczno-demograficzne./w:/ Lubelszczyzna 1944-1974. WUS, Lublin
- Chmielewski T., 1966 - Migracje w stosunku do centrum regionu. /Z badań nad związkami przestrzennymi Lublina/. "Miasto" nr 1
- Eberhardt P., Herman S., 1989 - Zróżnicowanie przestrzenne zmian ludności Polski w latach 1950-1986. /w:/ Współczesne problemy gospodarki przestrzennej Polski. Pod red. A. Kuźlińskiego, Warszawa
- Eberhardt P., 1989 - Regiony wyludniające się w Polsce. IGiPZ PAN, Ossolineum
- Frenkel I., 1985 - Dynamika i zmiany w strukturze demograficznej ludności chłopskiej w latach 1960-1982. "Studia Demograficzne", nr 3/81
- Frenkel I./red./, 1989 - Opinie o wyludnianiu się wsi polskiej. IRWiR PAN Warszawa
- Jerczyński M., Gawryszewski A., 1984 - Problemy demograficzne a rozwój systemu osadniczego Polski. /w:/ Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza i rekonstrukcja. Ossolineum
- Lewiński S., 1979 - Wstępna prognoza społeczno-demograficzna dla CRW i LZW. IKŚ Warszawa /maszynopis/
- Maciejewska M., 1979 - Strefa wpływu miasta Chełma. /pr.dypl. pod kier. A.Stasiaka, Politechnika Warszawska, /maszynopis/
- Miazga M., Borchulska W., Gołębiowska E., 1985 - Społeczne problemy wsi i rolnictwa na obszarach słabo rozwiniętych. Studium na przykładzie województw: chełmskiego, zamojskiego i przemyskiego. /Pr. na zlecenie IGiPZ PAN/, IKŚ Lublin
- Eberhardt P., 1975 - Przestrzenne zróżnicowanie wzrostu liczby ludności Polski i przemian jej struktury zawodowej w latach 1960-1970. Biuletyn KPZK PAN, nr 87

- Miazga M., Borchulska W., Gołębiowska E., Margol G., 1987 - Analiza i ocena zjawisk społecznych występujących w LZW. IGPiK Lublin /maszynopis/.
- Miazga M., 1980 - Wnioski z badań socjologicznych dla zagospodarowania przestrzennego i ochrony środowiska LZW, IKŚ Lublin.
- Miazga M., 1986 - Procesy integracji społeczności miejskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Łęcznej. Wyd. IKŚ. Warszawa .
- Miazga M., 1987 - Rozpoznanie sytuacji psychospołecznej w regionie jako przyczynek do strategii rozwoju regionalnego. /w:/ Strategia rozwoju województw słabo rozwiniętych. IGPiK Warszawa.
- Miękus K., 1964 - Wyniki badania zasobów, zatrudnienia nadwyżek i niedoborów siły roboczej we wsiach rejonu puławskiego. "Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych" nr 9.
- Mirowski W., 1985 - Zróżnicowanie społeczno-gospodarcze a procesy wyludniania się województw siedleckiego i białkopodlaskiego. IGiPZ PAN, Biul. Informacyjny, z. 50, Warszawa.
- Ohme J., 1973 - Kształtowanie się pochodzenia terytorialnego pracowników w kombinacie azotowym w Puławach. "Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych" nr 58.
- Pawełczyńska A., 1966 - Dynamika przemian kulturowych na wsi. Metoda badania głównych tendencji. PWN, Warszawa.
- Rakowski W., 1982 - Współzależności uprzemysłowienia i urbanizacji w regionie rolniczym na przykładzie woj. zamojskiego. IGiPZ, Warszawa /maszynopis/.
- Rosset E., 1980 - Demografia Polski, PWN Warszawa.
- Stasiak A., 1980 - Ludność i osadnictwo na obszarach wiejskich /w:/ "Wieś Polska 2000", Biul. KPZK PAN, z.110, Warszawa.

- Stasiak A., 1982 - Wybrane problemy zagospodarowania przestrzennego wsi polskiej. "Miasto" nr 5.
- Stasiak A., 1983 - Struktury społeczno-demograficzne wsi polskiej i jej przemiany. /w:/ Wieś Polska 2000, Biul. KPZK PAN, z. 122, Warszawa.
- Stasiak A., 1988 - Związki między miastem i wsią w Polsce. /w:/ Procesy urbanizacji i przekształcenia miast w Polsce. Ossolineum.
- Stasiak E., 1980 - Wyludnienie się obszarów Suwalszczyzny. "Wieś Współczesna" nr 6.
- Szemberg A., 1978 - Rolnictwo województw wschodnich. "Wieś Współczesna".
- Turowski J., Bornus A., 1970 - Drogi modernizacji wsi. Przenikanie innowacji do rolnictwa i wsi woj. lubelskiego. Warszawa.
- Turowski J., 1964 - Przemiany wsi pod wpływem zakładu przemysłowego. Studium rejonu Milejowa. KPZK, Warszawa.
- Turowski J., 1978 - Urbanizacja regionu rolniczego w okresie powojennym na przykładzie województwa lubelskiego / w latach 1945-1970/. /w:/ Procesy urbanizacji kraju. Ossolineum.
- Wierciński H., 1901 - Opis statystyczny Guberni Lubelskiej. Warszawa.
- Wolicka-Nawrocka J., 1980 - Rozwój miasta Lubartowa i jego związki społeczno-gospodarcze ze strefą wiejską w latach 1970-1975. "Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych", nr 73.
- Woś A., 1967 - Problemy rynku rolnego w woj. lubelskim. Warszawa.
- Woś A., 1973 - Zagospodarowanie rejonu Kanału Wieprz-Krzna. Warszawa.

